

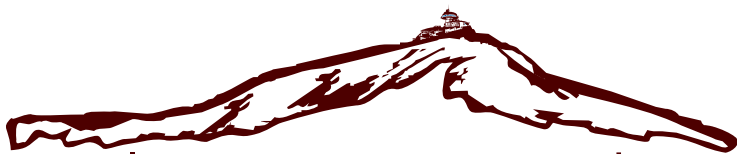


Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy

1/2015
Zeszyty Historyczne



Grzbiet Lasocki w Karkonoszach



Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy

Grzbiet Lasocki w Karkonoszach

1/2015

Zeszyty Historyczne



Bukowiec 2015

Seria wydawnicza:

Zeszyty Historyczne

Redakcja
KRZYSZTOF TĘCZA

Współpraca
WITOLD SZCZUDŁOWSKI

Skład
Wydawnictwo-Poligrafia AD REM
www.adrem.jgora.pl

Druk
Związek Gmin Karkonoskich

WYDAWCA
Związek Gmin Karkonoskich
PAŁAC BUKOWIEC
58-533 Mysłakowice
ul. Robotnicza 6
www.karkonosze.eu

© by Związek Gmin Karkonoskich, 2015

ISSN 2449-741X

Zdjęcia na okładce:
(str. IV) Pałac w Bukowcu (fot. Krzysztof Tęcza)

*Pierwsza publikacja Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy
przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu*



**Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy
przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu**
mają zaszczyt zaprosić na



I Sympozjum popularno-naukowe

Grzbiet Lasocki w Karkonoszach

Termin: Sobota, 31 styczeń 2015 r., godz. 10.00

Miejsce: Pałac w Bukowcu

Organizacja i prowadzenie: Witold Szczudłowski i Krzysztof Tęcza

PROGRAM

10.00 Przywitanie uczestników – rozpoczęcie sympozjum

REFERATY

1. **Krzysztof Tęcza – Grzbiet Lasocki – Karkonosze to czy nie?**
2. **Prof. dr hab. Michał Mierzejewski – Grzbiet Lasocki a Karkonosze w świetle geologii**
3. **Prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski – Lasocki Grzbiet jako jednostka regionalna Sudetów Zachodnich**
4. **Prof. dr hab. Piotr Migoń i mgr Roksana Knapik – Grzbiet Lasocki – z dziejów krajobrazu wschodnich Karkonoszy**
5. **Mgr Marek Malicki – Walory botaniczne Lasockiego Grzbietu**
6. **Dr inż. Andrzej Raj – Światowy Kongres Parków Narodowych w Sydney 2014 – refleksje uczestnika**

Krzysztof Korzeń – Centrum Informacji Regionalnej w Bukowcu – założenia ogólne

Sandra Nejranowska – Wydawnictwo AD REM w Jeleniej Górze

**Oficjalne otwarcie i prezentacja
Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy
przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu**

Przerwa kawowa i dyskusja

**Podczas spotkania czynne będzie stoisko jeleniogórskiego wydawnictwa AD REM oraz stoisko
z publikacjami archiwalnymi**

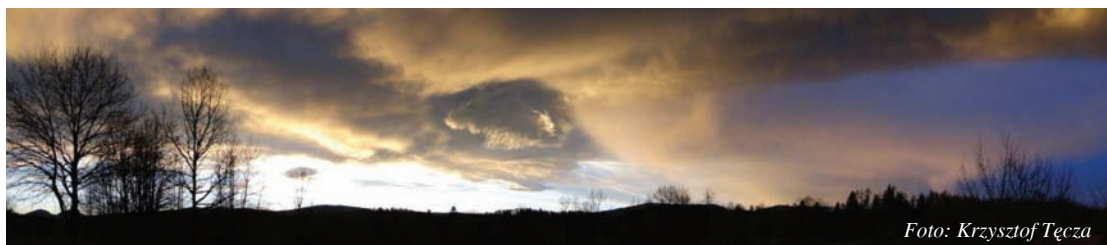


Foto: Krzysztof Tęcza



Krzysztof Tęcza, Marek Malicki, Michał Mierzejewski, Krzysztof R. Mazurski, Roksana Knapik, Andrzej Raj, Sandra Nejranowska, Krzysztof Korzeń, Witold Szczudłowski. Foto: Anna Tęcza

Spis treści

Wprowadzenie	5
KRZYSZTOF TĘCZA	
Grzbiet Lasocki – Karkonosze to czy nie?	7
MICHAŁ PAWEŁ MIERZEJEWSKI	
Grzbiet Lasocki i Karkonosze w świetle geologii	11
KRZYSZTOF R. MAZURSKI	
Lasocki Grzbiet w systemie orograficznym w Sudetach Zachodnich	19
PIOTR MIGOŃ, ROKSANA KNAPIK	
Lasocki Grzbiet – rzeźba i krajobraz wschodnich Karkonoszy	33
MAREK MALICKI	
Walory botaniczne Lasockiego Grzbietu – cechy wspólne i odróżniające od pozostałej części polskich Karkonoszy	46
KRZYSZTOF KORZEŃ	
Centrum Informacji Regionalnej w Bukowcu – założenia ogólne	52
SANDRA NEJRANOWSKA	
Była sobie idea... ..	54
KRZYSZTOF TĘCZA	
Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy	56
BARTŁOMIEJ RANOWICZ	
Głos w dyskusji	59

WYDARZENIA REGIONALNE

KRZYSZTOF TĘCZA	
Odnaleziono ławeczkę hrabiny von Reden	59
Towarzystwo Karkonoskie po Walnym Zjeździe	64
XX lat Muzeum Zabawek w Karpaczu	67
60. Jubileuszowy Ogólnopolski Rajd Narciarski „Karkonosze 2015”	69

Wprowadzenie

Słowo, jak każdy wie, jest rzeczą ulotną, bardzo ulotną. Dlatego też gdy chcemy zachować w pamięci rzeczy ważne, zarówno dla nas samych, ale także dla poszczególnych ludzi czy rodzin, zapisujemy wydarzenia jakie miały właśnie miejsce. Zapisujemy także nasze myśli i zamiary. Zapisujemy zatem nie tylko to co już było ale także to co nas czeka. Oczywiście w dzisiejszych czasach mamy nowocześniejsze sposoby przechowywania wiadomości. Jednak nie są one do końca takie pewne. Wynika to, oczywiście z przyzwyczajenia niektórych osób, zwłaszcza starszych, ale faktem jest także, iż ten nowoczesny sposób przechowywania danych nie jest, jak zwykło się to uważać, sposobem tanim, a już na pewno nie darmowym. Młode pokolenia w zasadzie nie mogą już obejść się bez nowoczesnej techniki. Musimy jednak pamiętać, oni także, że popularne nośniki pamięci jakie używamy w dniu dzisiejszym także się starzeją. Za chwilę koniecznym się stanie przenoszenie danych na nowsze wersje programów. I co wtedy? Przecież ktoś musi tego dokonać, ktoś musi zatem za to zapłacić. Nie mówię tutaj, że używana od wieków wersja papierowa jest nośnikiem darmowym. Nie, za wydanie książki także trzeba zapłacić. Jednak elektronika podatna jest na unicestwienie znacznie łatwiej niż papier. W razie jakiegoś konfliktu pierwsze co może nastąpić to wykasowanie wszelkich baz danych, w których przechowuje się wiedzę. Dlatego tak ważnym jest archiwizowanie danych zarówno w wersji elektronicznej jak i papierowej. My oczywiście jednakowo poważnie będziemy wyniki swoich działań zapisywali w obu wersjach.

Dzisiaj, dzięki powołaniu przez Związek Gmin Karkonoskich Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, zaistniała szansa utrwalania w pamięci i zachowania dla następnych pokoleń wszystkiego co się dzieje w naszym regionie, a co określa się powszechnie jako Dokumentowanie Życia Społecznego. A trzeba wiedzieć, że bez pamięci o wydarzeniach mijających każdy naród, prędzej czy później, przestanie istnieć. Nie będzie bowiem posiadał własnej kultury odróżniającej go od innych. Dlatego miejsce, które zostało stworzone w Bukowcu zasługuje nie tylko na uwagę ale także na wsparcie. Bez tego ciężko będzie pozyskiwać stosowne materiały. Nie twierdzę, że bez wsparcia nie damy sobie rady. Oczywiście, że damy, będzie to jednak wymagało większego wysiłku pracy. Istnieje jednak możliwość, że niektóre ważne wydarzenia, teraz wydające się błahymi, mogą nam umknąć.

Ponieważ większość ludzi myśli podobnie, spotykamy się cały czas z dowodami wsparcia, choćby poprzez przynoszenie do pracowni różnych publikacji. Te jednak, a także osoby i instytucje wspierające nasze działania także zasługują na zachowanie ich w pamięci. Dlatego właśnie Regionalna Pracownia Krajoznawcza podjęła się wydawania nowego periodyku nazwanego *Zeszytami Historycznymi*. Nie będzie to pismo wydawane regularnie, tak jak wiele innych, ale w miarę potrzeb. W pierwszym Zeszycie, który właśnie oddajemy w Wasze ręce, znajdują się informacje na temat Regionalnej Pracowni Krajoznawczej. W tekście opisującym kulisy powstania tego miejsca zawarte są początki jego tworzenia i zasady jakim takie miejsce podlega. Najważniejszą jednak częścią, i najobszerniejszą, są referaty wygło-

szony na pierwszym oficjalnym spotkaniu zorganizowanym w celu wyjaśnienia czy Grzbiet Lasocki jest częścią składową Karkonoszy czy nie. Dzięki zaproszeniu wybitnych przedstawicieli poszczególnych dziedzin nauki przybyli na sympozjum mogli poznać argumenty za i przeciw, i na ich podstawie wyrobić sobie swoją własną opinię. Ale, spotkanie to było także pomyślane jako impreza doszkoleniowa dla przewodników sudeckich, którzy zawodowo oprowadzają po tym terenie wycieczki. Jakże było to ważne świadczy fakt tak liczny ich przybycia. Zatem spotkanie zorganizowane w Bukowcu nie tylko, że wniosło coś nowego, to także przyczyniło się do podniesienia wiedzy, zarówno ludzi związanych zawodowo z tematem, jak i wiedzy turystów czy mieszkańców zainteresowanych taką tematyką, a nie mających dotychczas miejsca, w którym mogliby, i trzeba to stanowczo podkreślić **zupełnie za darmo**, zdobyć takie informacje. Spotkanie to przyczyniło się także do promocji naszego regionu. Mówi o tym fakt przybycia prawie 130 osób, i to z miejsc nieraz bardzo odległych. Na pewno działania takie jak to przyczynią się do większego zainteresowania naszym terenem a co za tym idzie zwiększenia ruchu turystycznego.

Jak ważne są podjęte przez nas działania świadczy fakt padających wciąż pod naszym adresem ofert współpracy. Już dzisiaj mamy podpisaną umowę o współpracy z Książnicą Karkonoską, której pomagamy poprzez udostępnianie braków w posiadanych przez nich zbiorach. Dzięki temu, jedna z pierwszych w kraju, a do tego oceniana jako jedna z najlepszych w tej części Europy, Jeleniogórska Biblioteka Cyfrowa może uzupełniać zdigitalizowane zbiory. Dzięki temu wszyscy, zarówno mieszkańcy, turyści, jak i ludzie z całego świata mają na wyciągnięcie dłoni, a w zasadzie na kliknięcie klawisza, dostęp do niesłychanie wielkich zasobów, które do tej pory bardzo często były niedostępne nawet dla historyków. Jak jest to ważne nie muszę chyba nikomu uświadamiać.

Pracownia nie powstałaby bez podpisania umowy z Oddziałem PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, której to zbiory określane na około 8 tysięcy pozycji stały się zaczątkiem nowego katalogu. Oczywiście nie chodzi tutaj o same publikacje ale o to co w tych uratowanych materiałach jest. Bo już na pierwszy rzut oka widać, że mimo wielkiego rozproszenia jakim ulegał ów zbiór przez ostatnie trzydzieści lat, znajdują się tu dokumenty zawierające fakty z tworzenia się po II wojnie światowej na naszym terenie życia społecznego, turystycznego, kulturalnego. Znajdują się w nich protokoły ze spotkań tworzonych wówczas organizacji i instytucji. Odnajdujemy w nich nazwiska osób, bez których nie byłoby dzisiaj tego co mamy. Oczywiście czeka nas teraz wielki wysiłek by przejrzeć te wszystkie dokumenty i wyłapać to co jest najważniejsze dla nas. Ale to już jest czynione. Dlatego też prowadzenie pracowni powierzono człowiekowi, który dzięki prowadzonym „od zawsze” działaniom ma podstawową wiedzę i potrafi zarówno przesiać znalezione wiadomości jak i je usystematyzować.

I właśnie dlatego należy wierzyć, że nie zabraknie materiałów do kolejnych *Zeszytów Historycznych*. Tym bardziej, że będą wydawane zeszyty tematyczne, w których poruszane będą tematy i ciekawe, i tajemnicze, i takie, które dopiero trzeba będzie niejako udowodnić. Dlatego zapraszamy wszystkich, zwłaszcza naszych wspaniałych regionalistów, do podejmowania współpracy i składania stosownych propozycji.

Krzysztof Tęcza

GRZBIET LASOCKI – KARKONOSZE TO CZY NIE?



fot. Anna Tęcza

Grzbiet Lasocki (po polskiej stronie) lub Pomezní hřeben (po stronie czeskiej) to około 8-9 km długości odcinek gór najczęściej zaliczanych do Karkonoszy. Czasami jednak opisywane są one jako oddzielna jednostka geograficzna. Przeważnie w spotykanych opisywaniach nie ma jednoznacznego określenia przynależności tego terenu do konkretnego pasma górskiego. Nasza część Grzbietu Lasockiego rozciąga się od Przełęczy Okraj (1046 m n.p.m.) po rejon źródeł Bobru. Oczywiście opisy granic Grzbietu Lasockiego spotykane w różnych publikacjach są różne. Z reguły są bardzo enigmatyczne i nie do końca logiczne. Patrząc na mapy należałoby ustalić je następująco: Przełęcz Okraj, Rozdroże Kowarskie, Dolina Złotnej (granica ze Wzgórzami Bramy Lubawskiej), przez Jarkowice, Mniszkowice do zbiornika Bukówka na Bobrze i dalej wzdłuż Bobru po jego źródła, aż po Žacléřský hřbet. Następnie przez Bobrowy Stok, Zwornik i granicą z Czechami przez Łysocinę na powrót do Przełęczy Okraj.

Powyższy opis jest jednak jednym z wielu i, zapewne niektórzy powiedzą, że także nie oddaje istoty rzeczy w całości. Odnieśmy się zatem do innych źródeł. Podstawowym jest *Geografia regionalna Polski* Jerzego Kondrackiego wydana przez PWN w 2001 r. Autor w rozdziale poświęconym Sudetom Zachodnim zamieszcza na str. 227 *Ogólny podział Sudetów Zachodnich*, które według niego dzielą się na: Góry Żytawskie, Grzbiet Jesztiedzki, Kotlinę Liberecką, Góry Izerskie, Góry Kaczawskie, Kotlinę Jeleniogórską, Karkonosze, Rudawy Janowickie i Pogórze Karkonoskie. Karkonosze zostały tu sklasyfikowane jako jednostka 332.37. W podziale tym od razu zauważamy, że nie ma wymienionego grzbietu Lasockiego, co pozwala przyjąć stwierdzenie, iż jest on uznany przez autora za część składową, w tym wypadku Karkonoszy.

Z kolei na str. 230 autor w opisie Karkonoszy stwierdza: „...Karkonosze (332.37) są najwyższą grupą górską w całych Sudetach. Główne ich pasmo, będące odwieczną granicą Śląska i Czech, ciągnie się na przestrzeni 36 km od Przełęczy Szklarskiej (886 m) na granicy z Górami Izerskimi po Przełęcz Kowarską (727 m), oddzielającą je od Rudaw Janowickich. W kierunku południowym odchodzą od niego długie ramiona, w tym m.in. graniczny między Polską a Czechami Grzbiet Lasocki (Łysocina 1188 m) – po czesku Pomezní hřeben ...”. Jak więc widzimy, nie ma tu jednoznacznych stwierdzeń, iż Grzbiet Lasocki jest częścią Karkonoszy. Nie ma także sprecyzowanych granic Grzbietu Lasockiego.

W *Słowniku geografii turystycznej Sudetów* wydanym w 1993 r. przez Wydawnictwo

PTTK „Kraj”, w tomie 3 zatytułowanym *Karkonosze* autorzy: Julian Janczak, Krzysztof R. Mazurski, Czesław Zajac, Janusz Czerwiński i Marek Staffa (redakcja) stwierdzają na str. 12, iż „... Na wschodzie Przełęcz Lubawska (516 m) oddziela Karkonosze od Vranich i Javořich hor oraz obniżenia Broumova na pd. i Kotliny Kamiennogórskiej na pn., zaliczanych do Sudetów Środkowych...” i dalej „... Liczne potoki, dopływy Bobru na pn. oraz Łaby na pd. dzielą Karkonosze na kilka członów różniących się budową geologiczną, ukształtowaniem powierzchni, lesistością, itp. Poczynając od pn. są to: leżące w całości po stronie polskiej Pogórze Karkonoskie; graniczne pasma: Śląski Grzbiet, Czarny Grzbiet, Kowarski Grzbiet i Lasocki Grzbiet oraz leżące po stronie czeskosłowackiej (czeskiej): Grzbiet Czeski, Grzbiety Południowe i Podgórze Karkonoskie. ... Wymienione trzy łączące się ze sobą grzbiety (Grzbiet Kowarski, Grzbiet Śląski, Czarny Grzbiet) mają zbliżony przebieg z pn. zach. na pd. wsch. i określane są czasem wspólną nazwą Głównego Grzbietu Karkonoszy, który za przełęczą Okraj przechodzi w biegnący południkowo, 9-kilometrowy Lasocki Grzbiet z Łysociną i Borową, opadający z wolna ku źródłom Bobru i Przełęczy Lubawskiej. Grzbiet ten na pn. poprzez masyw Sulicy i Przełęcz Kowarską łączy się z Rudawami Janowickimi...”. Na str. 14 w dziale *Budowa geologiczna i rozwój rzeźby* autorzy piszą „... w budowie geologicznej Karkonoszy występują różnorodne i różnowiekowe (głównie proterozoiczne i paleogeologiczne) serie skalne, a ich jądro tworzy wielka intruzja granitowa wieku karbońskiego.

Najstarszymi, zapewne wieku proterozoicznego, są różnego rodzaju skały przeobrażone (metamorficzne): łupki łuszczkowe z wkładkami kwarcytów, łupki łuszczkowo-grafitowe i chlorytowe, wapienie krystaliczne, amfibolity i in., występujące w tzw. okrywie granitów, m.in. we wsch. Karkonoszach (Lasocki Grzbiet, Czarny Grzbiet), a także w ich środkowej części między Łabą a Upą...”

Mimo jednak przytoczonych wyżej opisów oraz zawartego na stronie 6 podziału słownika, w którym w punkcie 3 czytamy; Karkonosze, Pogórze Karkonoskie, Lasocki Grzbiet; autorzy nie umieścili w Słowniku hasła Grzbiet Lasocki czy Lasocki Grzbiet.

W kolejnym tomie (8) *Słownika geografii turystycznej Sudetów* zatytułowanym *Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej, Zawory* pod redakcją Marka Staffy (zespół autorski: Marek Staffa, Krzysztof R. Mazurski, Janusz Czerwiński, Grzegorz Pisarski i Jacek Potocki) przez Wydawnictwo I-BiS Irena Biedrońska we Wrocławiu czytamy w dziale *Położenie i ukształtowanie* (str.12): „... Kotlina Kamiennogórska jest, obok Kotliny Jeleniogórskiej i Kotliny Kłodzkiej, jednym z największych obniżenń śródgórskich w Sudetach. Na zachodzie graniczy z Lasockim Grzbietem w Karkonoszach i południkowo rozciągniętym pasmem Rudaw Janowickich ...” i dalej na str.13: „...Kontrowersje budzi czasami zaliczanie do Wzgórz Bramy Lubawskiej wzniesień pomiędzy dolinami Świdnika na północy i Złotnej na południu, po obszar źródliskowy obu potoków w rejonie Rozdroża Kowarskiego, gdzie wyrasta najwyższa ich kulminacja, Koszuta (827 m). Część opracowań widzi w nich południową część Rudaw Janowickich (ale nie łączą się one z nimi bezpośrednio), część zalicza je do Karkonoszy lub Lasockiego Grzbietu. Jednak ukształtowanie terenu i budowa geologiczna wyraźnie wskazują, że należy je traktować łącznie z resztą Wzgórz Bramy Lubawskiej...”

Widać tutaj, że Lasocki Grzbiet raz jest traktowany jako część Karkonoszy, innym razem niekoniecznie.

Ponieważ takich przykładów mógłbym podawać bez liku postanowiłem sprawdzić jak to wygląda w internecie. Przede wszystkim zajrzałem na bardzo popularną wśród internautów stronę Wikipedii. Oczywiście nie można traktować tam zawartych informacji jako pewnik ale daje nam to wyobrażenie jak do tego tematu podchodzą zainteresowani.

Oto co tam stoi: „...Grzbiet Lasocki stanowi wschodnią część Karkonoszy. Rozciąga się na długości 9 km od Przełęczy Kowarskiej i Przełęczy Okraj na północy do Bramy Lubawskiej, a właściwie do Przełęczy Lubawskiej i źródeł Bobru na południu..., i dalej ...Pasma Grzbietu Lasockiego jest przedłużeniem Kowarskiego Grzbietu. Jest to grzbiet górski będący najniższym i najlepiej zachowanym ekologicznie pasmem Karkonoszy. Partią szczytową grzbietu wyniesioną ponad 1100 metrów n.p.m. biegnie granica polsko-czeska, dzieląca grzbiet na dwie części: wschodnią polską i zachodnią czeską (Pomezní hřeben)...”

Podobny wpis znajduje się w encyklopedii umieszczonej na stronie gazeta.pl

Również w Wikipedii znajduje się wpis dotyczący Karkonoszy. Píše tam tak: „...Karkonosze – najwyższe górskie pasmo Sudetów i zarazem Czech rozciągające się na przestrzeni ok. 70 km (od Przełęczy Szklarskiej na zachodzie do Przełęczy Lubawskiej na wschodzie)...”

W jednym z najbardziej popularnych przewodników po Sudetach autorstwa Janusza Czerwińskiego i Krzysztofa R. Mazurskiego wydanym przez Sport i Turystykę w 1983 r., w tomie 3 *Sudety Zachodnie* znajdujemy na stronie 22 następujące stwierdzenie: „...Stosując kryteria geologiczno-morfologiczne prowadzimy ją (granice) wschodnim podnóżem Grzbietu Lasockiego we wschodnich Karkonoszach i dalej na północ podnóżem Rudaw Janowickich, a więc od Bramy Lubawskiej na granicy z Czechosłowacją (Czechami) po Marciszów...”. Nieco dalej, w opisie Karkonoszy, na str. 359 czytamy: „...Ostatni człon polskiej części Karkonoszy nosi nazwę Grzbietu Lasockiego. Zbudowany ze skał metamorficznych, ciągnie się 9 km od Okraju po źródła Bobru na pd., osiągając kulminację w Łysocinie (1188 m)”.

W przewodniku *Sudety*, z cyklu *Przyroda Polska*, wydanym przez Wiedzę Powszechną, autorzy: Jan Sarosiek, Kazimierz Sembrat, Andrzej Wiktor, na str.21 piszą: „...Najbardziej wschodnią część Karkonoszy stanowi Grzbiet Lasocki, będący jednocześnie najniższym wzniesieniem tego pasma należącym do Polski ... Grzbiet ten ciągnie się od linii doliny Bobru po Przełęcz Okraj w pobliżu Kowar...”.

Myślę, że nie ma sensu przytaczać więcej opisów jakie zaistniały w dotychczasowej literaturze omawiającej ten teren. Dlatego nasze rozważania zamknę zamieszczonym we wspomnianej już publikacji Janusza Czerwińskiego i Krzysztofa R. Mazurskiego *Sudety Zachodnie* opisem ze strony 432:

„...Grzbiet Lasocki.

Nazwą tą określa się pogranicze, najdalej na pd. wsch. wysunięte pasmo w obrębie głównego grzbietu polskich Karkonoszy, mające ok. 9 km długości. Od Grzbietu Kowarskiego oddziela je przełęcz Okraj i dolina Jedlicy, a od Rudaw Janowickich – Przełęcz Kowarska i dolina Świdnika. Ku południowi dzieli się na kilka ramion oddzielonych od sie-

bie dolinami dopływów Małej Upy. Najważniejszymi z nich są leżące w całości po stronie czeskiej: Pomezni hřeben, Dlouhy hřeben, a przede wszystkim Rýchory, tworzące odrębny człon Karkonoszy.

Pod względem geologicznym i krajobrazowym Grzbiet Lasocki podobny jest do Rudaw Janowickich i podobnie jak Rudawy stanowi osłonę granitową jądra Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej...”

Reasumując: Czy na podstawie przytoczonych powyżej cytatów możemy jednoznacznie stwierdzić, iż Grzbiet Lasocki jest częścią Karkonoszy? Czy możemy wypowiedzieć się w tym temacie jednoznacznie i z pełną świadomością? Otóż nie. Na dzień dzisiejszy na pewno nie. Po to jednak jest dzisiejsza dyskusja. Ma ona, poprzez wystąpienia ludzi nauki reprezentujących różne dziedziny, jeśli nie doprowadzić do jednoznacznego stwierdzenia, iż Grzbiet Lasocki jest częścią Karkonoszy, to przynajmniej dać nam lepsze wyobrażenie oraz pogłębić naszą wiedzę, która pozwoli nam na przychylenie się do zakładanej przez nas opcji. Dlatego też zapraszam, po wystąpieniach ekspertów, do dyskusji.



Seminarium w Bukowcu. Foto: Anna Tęcza

MICHAŁ PAWEŁ MIERZEJEWSKI

GRZBIET LASOCKI I KARKONOSZE W ŚWIECIE GEOLOGII



fot. Krzysztof Tęcza

Zadaniem tego artykułu jest porównanie treści skalnej, struktur i wieku jednostek wymienionych w tytule w celu określenia czy można je objąć jedną nazwą, czy to są zupełnie inne jednostki geologiczne, zasługujące na odrębne traktowanie. Problem ten został podniesiony z tego względu, że na terenie dwóch państw, mianowicie Czech i Polski topomastyka tych obszarów jest inaczej ujmowana, i wymaga zatem ujednolicenia. Zagadnienie to było z różnych punktów naświetlane na konferencji jaka odbyła się 31 stycznia 2015 w Bukowcu, koło Kowar. W tym tekście zajmiemy się jedynie geologią.

1. Przegląd materiału skalnego

Materiał skalny Karkonoszy

Treść skalna Karkonoszy jest dosyć monotonna, mało zróżnicowana. Występują tu trzy główne odmiany granitu: granit porfirowaty zwany też centralnym, granit równoziarnisty albo grzbietowy, oraz granit granofirowy. Nazwa granit pochodzi od łacińskiego słowa granos, czyli ziarnisty. Nazwa porfirowaty odnosi się do wielkich skaleni, osiągających średnice paru centymetrów. Źródłosłów nawiązuje do tytułu księżniczek bizantyjskich – „porfirogeneta”, czyli wielko urodzona. Granit granofirowy zawiera przerosty skalenia z kwarcem (Borkowska). Granity karkonoskie składają się ze skaleni, kwarcu i biotyty. Nazwa skażeń jest używana tylko w Polsce. W innych językach używa się na te minerały słowa feldspat (po niemiecku, angielsku, francusku i w innych). Nazwa kwarc pochodzi od słowiańskiego słowa „kwardy”. Używana była przez słowiańskich niewolników zagarniętych chyba jeszcze przez Rzymian do swych kopalń. Odnosiła się do twardych minerałów. Ta nazwa przeszła do innych języków europejskich, ale pisana jest tam przez „q” quartz, też quarz. Mineral biotyt został nazwany na cześć francuskiego uczonego J.B. Biot’a (1774-1862). Granit porfirowaty zawiera niewielkie ilości amfiboli (Borkowska) i jest przecinany żyłami lamprofirów, co jest oznaką domieszania do magmy materiału zasadowego (Mierzejewski). Wskazują na to też badania geochemiczne (P. Kennan). Granity karkonoskie są siedliskiem żył i gniazd pegmatytów i aplitów. Wielkie skalenie wydobywane z pegmatytów były używane do wyrobu wysoko cenionej por-

celany. Po wyrobiskach pozostały jaskinie, wykorzystywane przez taterników na noclegi, np. w Sokolikach. Nazwa „aplit” pochodzi z greckiego „haploos” co oznacza „prosty”. Ma on prosty skład mineralny zawierający tylko drobne skalenie i kwarc. Znaczenie aplitów będzie omówione w części strukturalnej.

Materiał skalny Grzbietu Lasockiego

Materiał skalny Grzbietu Lasockiego omówiony będzie wraz z Rudawami Janowickimi. Jeśli do Karkonoszy użyto słowa skład monotony, to do skał Grzbietu Lasockiego i Rudaw można powiedzieć, że są różnorodne. Występują tu: ortognejsy, gnejsy z Paczyna, marmury, skały wapienno-krzemianowe, kwarcyty, zlepieńce i piaskowce, łupki grafitowe, fylity, amfibolity i zieleńce, ślady serpentynitu. Badanie amfibolitów jest utrudnione, bo niekiedy ich ziarno skalne jest tak drobne, że nawet mikroskop nie pomaga. Historia badań Rudaw i Grzbietu jest bardzo długa. Zaznaczyli tu swoją obecność geolodzy i petrografowie niemieccy, polscy, czescy, a nawet brytyjscy i francuscy. Wśród nich byli m.in.: Maryna i January Szalamachowie, Józef Oberc, Juliusz Teisseyre, Stanisław Dyjor, Witold Smulikowski, Tadeusz Wizer, Stanisław Mazur, Ryszard Kryza, Paweł Aleksandrowski, Frantisek Patocka. Przeglądu badań dokonali Teresa Oberc i Michał Mierzejewski.

Z zestawienia samych nazwisk badaczy tego regionu wynika, że nie sposób w krótkim tekście omówić ich osiągnięć. Należy jednak podać przyczyny, dla których materiał skalny omawianego obszaru jest tak ważny, że aż wzbudził międzynarodowe zainteresowanie? Rzecz polega na tym, że znaleziono tutaj glaukofan (Pelikan, Wizer), minerał wskazujący na wysokie ciśnienia oraz niebieskie łupki, których powstanie wiąże się ze strefami subdukcji, czyli podsuwania się skał dna oceanicznego pod skały kontynentalne. Skały dna oceanicznego reprezentują zapewne wyżej wspomniane amfibolity, czyli zmetamorfizowane bazalty. Poza tym Juliusz Teisseyre stwierdził, że gnejsy Paczyna mają naturę tonalitów, czyli granitoidów bez potasowych. Takie skały uchodzą za wynik mieszania się magm zasadowych i kwaśnych nad strefami subdukcji. Kiedy, na świecie zauważono, że trzy skały, mianowicie serpentynity, łupki krzemionkowe, bazalty (w naszym przypadku zmienione w amfibolity) występują razem, nazwano ten zespół Trójką Steinmanna. Dopiero geolog amerykański H.H. Hess w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku zauważył, że Trójką Steinmanna jest typowym zespołem skał oceanicznych. Mamy więc w paśmie Rudaw Janowickich i Grzbietu Lasockiego aż cztery wskaźniki (glaukofan, łupki niebieskie, gnejsy z Paczyna, Trójkę Steinmanna) pozwalające na doszukiwanie się w tych skałach wielkiego znaczenia geologicznego.

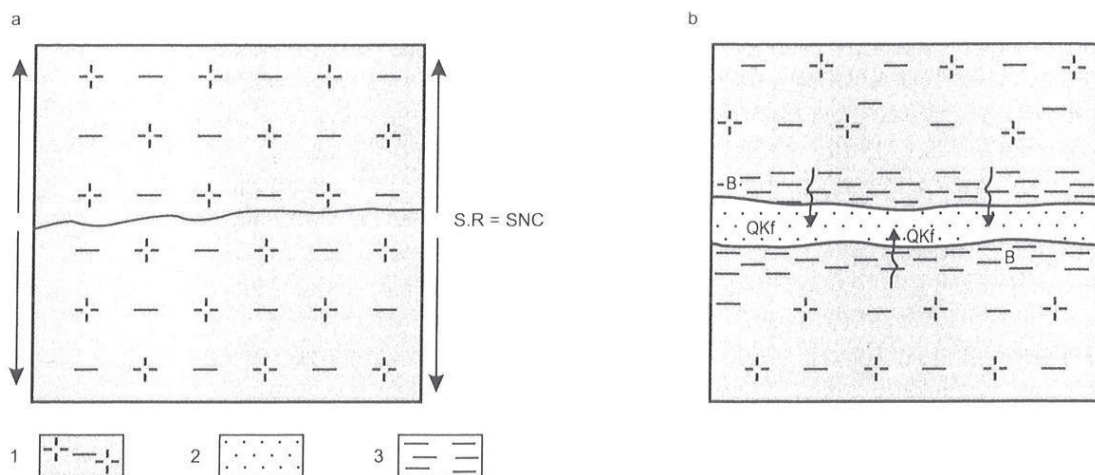
2. Przegląd struktur

Granit Karkonoszy

Granit Karkonoszy budzi międzynarodowe zainteresowanie, ponieważ w nim występuje tak duże bogactwo struktur jakiego nie ma w żadnym innym masywie granitowym Europy.

a. Szliry biotytowe.

Są to smugi nagromadzeń biotytu. Pomierzył je w latach dwudziestych sławny geolog niemiecki Hans Cloos, dyrektor Instytutu Geologicznego na Uniwersytecie w Breslau. Szliry w masywie karkonoskim są ułożone w dwie ogromne kopuły. Jedna pokrywa się z głównym grzbieciem Karkonoszy, a druga, prostopadła do poprzedniej, występuje we wschodniej części masywu granitowego. Natura szlirów była przedmiotem dyskusji. Geolodzy rosyjscy postawili tezę, że przyczyna powstawania szlirów polega na tym, iż poszczególne kryształki biotytu są dipolami i w polu magnetycznym ziemi łączą się z sobą. Jeśli tak jest to zakres temperaturowy powstawania szlirów jest bardzo wąski. Dolną granicę temperatury określa temperatura krystalizacji biotytu z magmy, górną granicą jest punkt Curie powyżej którego magnetyzm zanika. Drugi sposób powstawania szlirów wypracowano w Karkonoszach. Wiąże się on z konsolidacją i ostygnięciem magmy, kiedy to w krzepnącej magmie pojawiają się strefy obniżonego ciśnienia (granit ma o 10% mniejszą objętość niż magma granitowa). Do stref obniżonego ciśnienia jest zasycany jeszcze ruchliwy materiał, czyli niezakrzepnięta substancja, która utworzy żyłę aplitowi (kwarc, skalenie). Poza strefą obniżonego ciśnienia pozostaje biotyt, który krystalizuje wcześniej niż kwarc i skalenie. Pierwszą fotografią takiej struktury opublikował petrograf szwedzki Sederholm, ale jej nie wyjaśnił. Mechanizm takiego powstawania szlirów ukazano na rys. 1. Najpiękniej wykształcone zespoły szlirów można oglądać w skałce na N. stoku Płoszczania oraz w grzędzie skalnej pomiędzy Kamienną a Czarną Płuczką.



Ryc. 1 a i b. Geneza szlirów biotytowych stowarzyszonych z aplitem. SR – strefa rozciągania SNC – strefa obniżonego ciśnienia. QKf – kwarc i skałen. B – biotyt; 1 – grait, 2 – aplit, 3 – szlir biotytowy

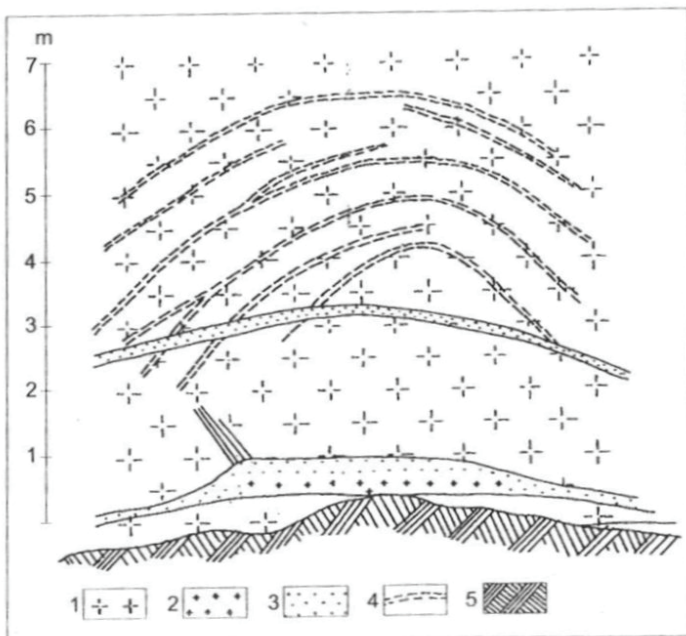
b. Linie odwzorowujące płynięcie magmy.

Pierwsze pomiary liniowego ułożenia dużych kryształów skalenia dokonał wspomniany Hans Cloos. Strukturę taką nazwał „Parallelgefuge”. Według tego autora biegną one

z NWW – ku SEE. Szczegółowe pomiary tych struktur polegające na określeniu położenia w przestrzeni indywidualnych kryształów zapoczątkowała Maryna Szałamachowa, mieszkająca obecnie w Przesiece. Metoda ta była następnie kontynuowana przez piszącego te słowa, co doprowadziło do odkrycia ogromnego leja magmowego pod wschodnią kopułą szlirową. Sposób przeprowadzania pomiarów i ich zestawiania został opisany w książce „Karkonosze, przyroda nieożywiona i człowiek” 2005, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Książka ta jest dostępna w bibliotece w pałacu w Bukowcu, oraz w Dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego w Sobieszowie. Nadmieniam, że w Karkonoszach jest wiele obszarów, gdzie tego rodzaju pomiary można kontynuować i być może uda się odkryć nieznane zjawiska. Na mapie geologicznej arkusz Szklarska Poręba wykazano tą metodą, że między Szklarską Porębą a Trzema Jaworami istnieje linia wzdłuż której magma rozbieżnie ekspandowała ku górze. Interesującym jest, że pod osią szlirowej kopuły południowej nie znaleziono oznak istnienia leja magmowego.

c. Sfałdowane szliry.

Pasma szlirów biotytowych niekiedy tworzą kopuły mniejszej skali widoczne w skałkach. Piękna kopuła tego rodzaju, nazywana przez geologów antyformą, jest widoczna w grzędzie skalnej między Kamienną a Czarną Płuczką. W tym też miejscu widać tak zw. fleksurę, czyli podgięcie warstw szlirowych. Takie podgięcie jest też widoczne w skałce na N zboczu Płoszczania i w Podgórzynie, przy dawnej końcowej stacji tramwaju. Te trzy wystąpienia fleksur leżą na jednej linii. Można się zastanawiać co to oznacza dla kinematyki masywu i w jakim stanie fizycznym musiał być granit skoro takie zjawiska powstawały. Kopułę szlirową można też podziwiać w skałce u wschodniego podnóża Mrowca, niedaleko pałacu w Bukowcu. Szliry biotytowe niekiedy się rozdwiają, co nazywamy bifurkacją. Według znawców przepływów, bifurkacja oznacza przejście od płynięcia laminarnego do turbulentnego. Nie wszyscy się z tym zgadzają by płynięcie burzliwe było możliwe w magmie granitowej posiadającą znaczną lepkość.



Ryc. 2. Antyforma utworzona w dwóch etapach: I etap – wygięcie szlirów biotytowych ku górze; II etap – utworzenie aplitu i jego wspólne ze szlirami dofałdowanie potomne. Skałka nad lewym brzegiem Czarnej Płuczki. 1 – granit porfirowaty, 2 – granit aplitowy, 3 – aplit, 4 – szliry biotylowe, 5 – piarg.

d. Pofałdowane żyły aplitowe.

Jedne z wyraźniejszych można zobaczyć w kamieniołomie – żwirowni zwietrzałego granitu, na E od Kowar, przy szosie do Kamiennej Góry, przy jej ostrym zakręcie przed przełęczą. W miejscu tym widać sekwencję fałdów, od bardzo ciasnych, ze zmianami grubości żyły aplitowej do fałdu szeroko promiennego, łagodnego, o stałej grubości żyły. Są to wyraźne oznaki zmian zachowania materii skalnej, od stanu plastycznego do sztywnego. W żargonie wtajemniczonych w te zagadnienia mówimy o zmianach reologii materiału deformowanego. Pofałdowania żyły aplitowej były też onegdaj widoczne w kamieniołomie Wiciarka na zachód od miejscowości Szklarska Poręba Huta. Porozrywane żyły aplitowe przez jeszcze ruchliwą skałę są widoczne na szczycie Kozińca koło Maciejowej. Pofałdowane żyły aplitowe, też ich rozrywanie przez niezupełnie skonsolidowany granit, po opublikowaniu tych danych, były przedmiotem debaty w Poczdamie, w tamtejszym Institut für Physik der Erde, ponieważ te zjawiska zmieniały dotychczasowe poglądy na reologię granitów.

e. Sekwencja odmian granitów.

Widoczna jest w przepięknej skale „Piec” w dolinie Janówki, na S od Janowic Wielkich. Dolną partię tej skały tworzy inny rodzaj granitu niż partię górną. Wszechstronne badania skały, przeprowadzone wraz ze śp. dr Barbarą Wojnar, by ustalić kryteria pomocne do określenia, który granit jest młodszy, a który starszy, zostały wreszcie rozwiązane po sugestii śp. prof. Petera Bankwita z Poczdamu. Stwierdził on, że młodszy granitem jest ten, który na kontakcie z drugim granitem zawiera żyłę aplitową. Bowiem młodszy granit, gorący w czasie, gdy wchodzi w sąsiedztwo ze starszym granitem, podlega ostygnięciu, kurczy się, zmniejsza nieco swą objętość, a w jego wolną przestrzeń wchodzi substancja aplitowa. Prof. Bankwitz był zdania, że tak pięknej skałki jak Piec nie ma w Niemczech. Piec jest też miejscem, gdzie odbywają się zawody alpinistyczne. W szczelinie skalnej, u podstawy skały stwierdzono silne promieniowanie, a więc nie powinno się w tej szczelinie szukać noclegu. Odpowiednie ostrzeżenie przynitowane do granitu niestety zostało zerwane.

f. Pulsacyjny charakter inwazji magm granitowych.

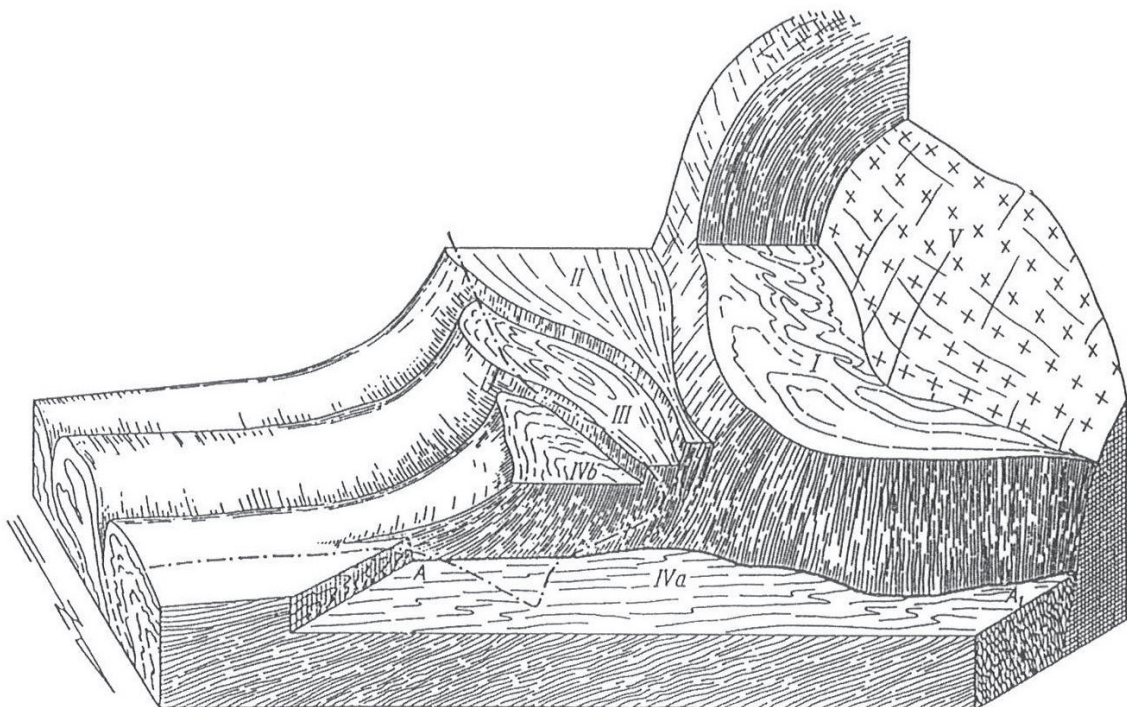
Niestety nie mamy na to zjawisko wielu obserwacji. Dociekliwi obserwatorzy mogą doszukać się oznaki wnikania żyły granitu porfirowatego w podobny granit porfirowaty w zachodniej ścianie skały pod zamkiem Bolczów. Zapewne jednak cały maszyn granitowy Karkonoszy powstał na drodze pulsacyjnej.

g. Oznaka młodych ruchów pionowych.

Dolina Janówki w części północnej jest szeroka, nieco dalej na S od trawersu zamku Bolczów, gwałtownie się zwęża i podnosi o prawie 20 metrów (Krowiarka), w dnie pojawia się skalne podłoże, zaś nieco dalej na S dolina znów staje się szeroka. Dopatrywać się można w tych zjawiskach przejawu młodych ruchów. Młode ruchy pionowe deformują też tunel kolejowy w Trzcińsku. Zaburzenia obserwowano w stropie tunelu, są więc bardzo młode, młodsze niż wiek tunelu.

Struktury Rudaw Janowickich i Grzbietu Lasockiego.

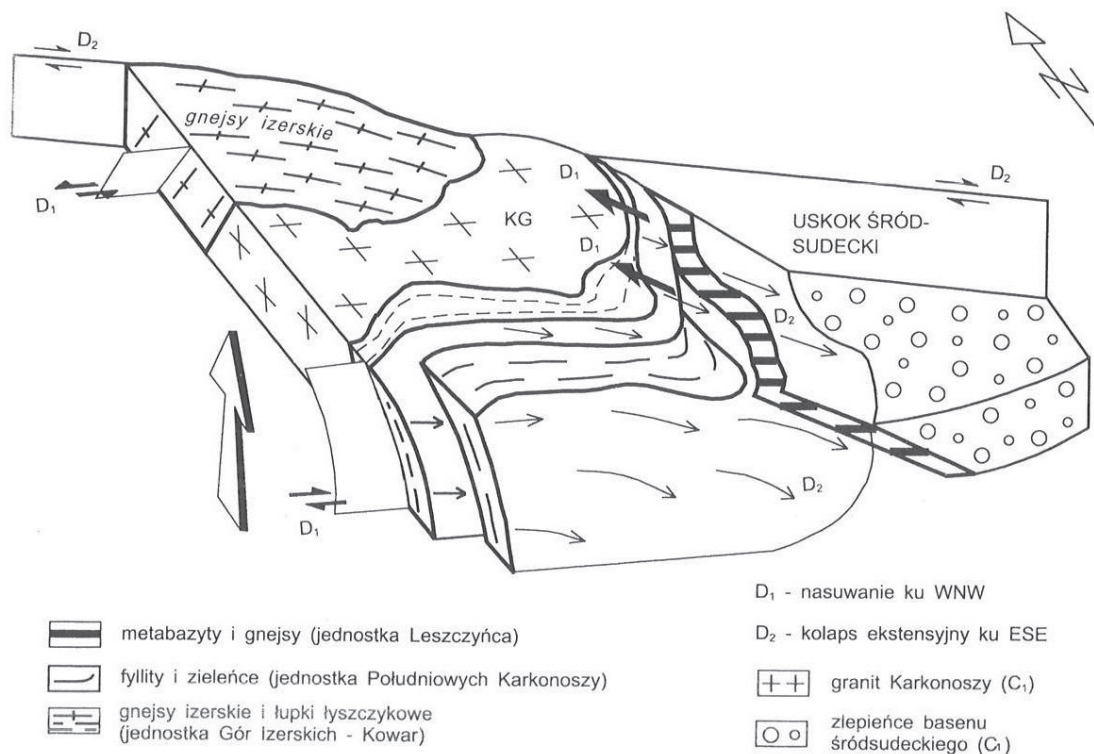
Autor tego tekstu nie dysponuje obserwacjami szczegółowymi z tych dwóch obszarów, zwrócona będzie jednakowoż uwaga Czytelnika na niektóre ważne dane z opublikowanych prac. Już wspomniany uprzednio prof. Hans Cloos, w latach dwudziestych uprzedniego wieku porównał struktury Rudaw Janowickich i ich przedłużeniu ku S do blachy falistej na dachu budynku. Rzecz będzie zrozumiała po przestudiowaniu blokdiagramu skonstruowanego przez Juliusza Teisseyre'a wybitnego znawcę tego terenu.



Ryc. 3. Blokdiagram Karkonoszy (Juliusz Teisseyr 1968). I – Rudawy Janowickie – Śnieżka; II – Leszczyniec; III – Przybkowice; IV – Dobromierz; a – Góry Ołowiane, b – Dobromierz; V – Karkonosze

Na tym blokdiagramie widać wiązkę fałdów asymetrycznych, pochylonych na południe, a mających osie skierowane wschód – zachód. Te fałdy były niegdyś poziome, obecnie są wyraźnie zadarte (podniesione są ich partie zachodnie) i wychodzą ponad granit Karkonoszy. Część zaś wschodnia nurza się, chowa się pod osady dolnego karbonu niecki śródsudeckiej. Z tego obrazu wynikają co najmniej dwa etapy formowania się tej struktury, etap powstania fałdów i etap ich poprzecznego skrócenia w wielką fleksurę, o biegu równoległym do brzegu granitu. Stanisław Mazur tych etapów wyróżnił więcej. Uwagę należy zwrócić też na to, że wspomniane fałdy, przed ich przemodelowaniem w fleksurę, kiedy jeszcze były poziome, miały przebieg podobny, jak w części na S od granitu, po stronie czeskiej, czyli w tak zwanym metamorfiku Południowych Karkonoszy. Można się domyślać, że Rudawy Janowickie, Grzbiet Lasocki i metamorfik Południowych Karkonoszy były jedną wielką jednostką, z lokalnymi odmiennościami. Czas formowania się fleksury we wschodniej okry-

wie Karkonoszy był długi. Teisseyre sądził, że podnoszenie się zachodniej części fleksury wschodniej okrywy Karkonoszy było najbardziej intensywne w wizenie (dolny karbon), ponieważ wtedy dostarczanie materiału do niecki śródsudeckiej (od zachodu na wschód) było najbardziej energiczne. To znaczy, że już wtedy odbywała się gwałtowna erozja dachu skalnego granitu, który był co do swego składu podobny do skał Rudaw Janowickich. Część osadów niecki śródsudeckiej też bierze udział w budowie fleksury, zaś fleksura jest z drugiej strony niewątpliwie w związku czasowym z inwazją magm granitowych, których konsolidacja jest datowana na 320-330 milionów lat. To daje wyobrażenie, jak bardzo długo magmy karkonoskie podnosiły się do góry i zajmowały swe obecne miejsce.



Ryc. 4. Schematyczny blokdiagram obrazujący kopułową strukturę masywu karkonosko-izerskiego oraz końcową fazę kolapsu ekstensyjnego we wschodniej okrywie granitu Karkonoszy. Strzałki wskazują wektory przemieszczeń. KG – granit Karkonoszy.

Na drugim blokdiagramie, autorstwa Stanisława Mazura, przedstawiono myśl, że wschodnia okrywa granitu Karkonoszy, po poniesieniu do góry była niestateczna i zjechała ku wschodowi, co autor ten nazwał kolapsem grawitacyjnym. Proces ten zapewne zahaczył czasowo o inwazję magmy granitowej, ponieważ enklawy widoczne np. w skałkach u podnóża Mrowca, niedaleko pałacu w Bukowcu wskazują, że były też transportowane ku wschodowi.

3. Datowanie

Datowanie rozpatrywanych skał jest słabe. Tylko po stronie czeskiej znaleziono skamieniałości syluru (Horny 1964). Ostatnio w Alberticach Francuz Christian Pin znalazł w wapieniach oolitowych skamielinę pochodzącą z górnego dewonu, nie zdeformowaną i nie zmetamorfizowaną. Poza tym istnieją datowania radiometryczne.

Granit grzbietowy inaczej zwany granitem równoziarnistym jest datowany we Francji na 310 milionów lat. Granit porfirowaty (centralny) wykazał wiek 330 milionów lat. Niepewność datowania jest tak duża, że wieki te mogą zachodzić na siebie. Ostatnio, oba granity są datowane na 312 milionów lat (informacja ustna od prof. Ryszarda Kryzy). Jednakowoż istnieją terenowe obserwacje wskazujące, że granit porfirowaty jest przecięty żyłami granitu równoziarnistego, ten ostatni jest więc młodszy.

We wschodniej okrywie granitu Karkonoszy – gnejsy z Paczyna są datowane na 500 milionów lat (Oliver 1993). Zmetamorfizowane riolity też wykazują wiek 500 milionów lat (Bendl 1995). Wiek ten odnosi się do przełomu kambru i ordowiku.

4. Uwagi końcowe

Z powyższego przeglądu wynika, że zarówno materiał skalny, jego struktury i wiek w granitowych Karkonoszach i Rudawach Janowickich oraz w Grzbiecie Lasockim, jest zupełnie odmienny i z punktu geologicznego jednostki te nie powinny być objęte jedną nazwą. Z drugiej strony należy uwzględnić to, że po stronie czeskiej, okrywa granitu Karkonoszy jest od dawna nazywana Południowymi Karkonoszami. Struktury tej południowej okrywy we wschodniej swej części skracają ku północy i przechodzą w Grzbiet Lasocki i dalej w Rudawy Janowickie. Można by więc, przez analogię do nazewnictwa czeskiego, te dwie ostatnie jednostki nazwać Karkonoszami Wschodnimi, którą to nazwę używał już niegdyś prof. Józef Oberc.

W niniejszym tekście, z uwagi na jego raczej popularno naukowy charakter nie uwzględniono rygorów pracy naukowej, ze ścisłym cytowaniem prac publikowanych. Bardziej wymagający Czytelnik znajdzie odnośniki do literatury w pracach Stanisława Mazura i Michała Mierzejewskiego, jakie można znaleźć w książce *Karkonosze, przyroda nieożywiona i człowiek*, 2005. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Jak wspomniano, książkę tę można znaleźć w bibliotece w pałacu w Bukowcu.



fol. Krzysztof Tęcza

LASOCKI GRZBIET W SYSTEMIE OROGRAFICZNYM SUDETÓW ZACHODNICH

Wprowadzenie

Ciągnący się na południe od Okraju fragment zachodniosudeckiego makroregionu fizycznogeograficznego jest znany pod współczesną nazwą Lasocki Grzbiet. Poza budową geologiczną nie budzi on większego zainteresowania, także turystycznego, leżąc w mało popularnym południowo-zachodnim zakątku pow. kamiennogórskiego. Pasemko to budzi niekiedy wątpliwości co do przynależności regionalnej, a ściślej rzecz biorąc – mezoregionalnej, mianowicie, czy zalicza się ono do Karkonoszy. Być może, nieuznawanie go za ich część spowodowane jest swoistym „zatrzymaniem się” granicy Karkonoskiego Parku Narodowego na Okraju. Należy przy tym zauważyć, że KRNAP – czeski odpowiednik KPN, sięga aż po Žaclerz. Zagadnienie to zostanie tu przeanalizowane, poczynawszy od wyjściowego opisu owej jednostki orograficznej.

Ogólna charakterystyka

Lasocki Grzbiet (czes. Pomezní hřeben, niem. Kolbenkamm) stanowi południkowy masywny górski wał, po którym przebiega granica między Polską a Republiką Czeską. Zaczyna się on ponad wyraźnym obniżeniem, jakie stanowi przełęcz Okraj (1046 m n.p.m.) oddzielająca go od Kowarskiego Grzbietu (Lesního hřebena), a kończy na północ od rozległego Celnego Siodła (858 m n.p.m.), czyli nie na Rogu (947 m n.p.m.), jak sugerują często wydawnictwa kartograficzne tak polskie, jak i czeskie. Dalej bowiem ciągnie się rosocha – krótki, boczny grzbiet, Rychorów, gdzie kulminuje Mravenečník (1005 m n.p.m.), przechodząca Bobrzańskim Zboczem na polską stronę. Tak wyznaczona długość ma około 8,8 km. Warto zwrócić uwagę, że jakoby czeski synonim regionalnej nazwy odnosi się tylko do krótkiej, pobocznej rosochy, liczącej około 3,8 km długości, wybiegającej wprost na południe od Okrajnej (1101 m n.p.m.), wznoszącej się na południo-wschód od Okraju po polskiej stronie, do siodła Cestník (1003 m n.p.m.). Odgranicza ono od Dlouhého hřebena, niekiedy też zaliczanego do Lasockiego Grzbietu jako jego kolejna rosocha.

Tak wydzielona jednostka orograficzna zbudowana jest prawie w całości ze skał metamorficznych: gnejsów, łupków łyszczykowych, fyllitów, amfibolitów, zieleńców, marmurów (po zachodniej stronie rozwinęły się jaskinie koło Horních Albeřic), należących do wschodniej osłony waryscyjskiego granitu karkonoskiego. Ich wychodnie rozciągają się w kierunku południkowym. Północna, stosunkowo niewielka część, zbudowana jest głównie – skrótowo ujmując, z gnejsów oczkowych późnego kambriu (około 510-488 mln lat temu), którym towarzyszy od południo-wschodu wąski pas gnejsów oczkowych i warstewkowych z tego samego czasu. Przedziela je klinujący się ku północo-wschodowi pas prawdopodobnie starszych łupków łyszczykowych. Natomiast od Sulicy (942 m n.p.m.) zachowała się szeroka strefa, obejmująca najwyższą, graniczną część Lasockiego Grzbietu, utworzona przede wszystkim przez fyllity serycytowo-chlorytowe, częściowo grafitowe z kambro-syluru (520-415 mln lat temu?). Ku południowi ulega ona znacznemu zwężeniu na rzecz coraz szerszych południowych pasm zieleńców i amfibolitów podobnego datowania. Zajmują one znaczne już powierzchnie na zachód i południe od Niedamirowa. Południowo-wschodnie części Grzbietu tworzą skały osadowe, jak zlepieńce, piaskowce, mułowce i łupki ilaste zachodniej części niecki śródsudeckiej, co powoduje znacznie intensywniejsze urzeźbienie.

Lasocki Grzbiet jest gęsto zalesiony i rozlewający się szeroko na wschód. Podcinają go liczne doliny – w tym największych potoków: Złotnej, Białego Strumienia, Białej Wody ze Srebrnikiem i Ostrężnika, o różnym ukierunkowaniu przebiegu. Od południa morfologiczną granicę stanowi górna część doliny Ostrężnika, od północy zaś wschodnia część górnej doliny Złotnej oddzielająca od Ogorzeleckiego Lasu (mezoregion Rudawy Janowickie). Najwyższy fragment opisywanego pasma stanowią Łysociny o długości 4 km, rozciągające się od Gnowienicy (zalesionej i niedrożnej przełęczy 1088 m n.p.m.) do Pągownicy (941 m n.p.m.) na południo-wschodzie łącznie. Od Okraju granica biegnie na północo-wschód do Złotej Dziury (źródłowa jama i wąska dolina Rechtanej Wody między Okrajną a Kowarskim Grzbietem, 150 m na północo-wschód od Okraju, opadająca na odcinku 300 m do Żółtej Drogi) i dalej wzdłuż Rechtanej Wody do jej sątoka z Jelenią Wodą pod Wąsoszem (803 m n.p.m.), nietrafnie zwanego Grabiną. Dalej sprowadza w dół Jedlicy do ujścia Kuźniczego Potoku w górnym Podgórzu, stąd w górę Kuźniczego Potoku na Przeł. Kowarską i na północo-wschód z nurtem Ogorzelki dociera do doliny Świdnika. Następnie zagłębia się w górę tego potoku do Rozdroża Kowarskiego (787 m n.p.m.), skąd schodzi do doliny Czeczotki, która spływa od lewej Oстрыm Przedolem do Złotnej. Granica na niej bywa wszakże kontestowana przez niektórych geografów od czasu sformułowania jej przez Wojciecha Walczaka. Prowadzi ona do Bobru, a właściwie Zbiornika Bukówka, i w górę tej rzeki do ujścia Ostrężnika. Z jego biegiem, oddzielającym od Rychorów, podąża do Celnego Siodła. Ku wschodowi Lasocki Grzbiet opada szerokim podnóżem do doliny Bobru ze stopniowo zanikającymi bocznymi grzbiecikami, a ku południo-zachodowi przechodzi w poboczny Dlouhy hřeben. Przez Celne Siodło przechodzi on w masyw Mraveničníka – rosochę rozległej, urozmaiconej kopuły Rychorów (od południa), traktowanych przez Czechów jako odrębna jednostka taksonomiczna. Najwyższym wzniesieniem jest Lasota (1189 m n.p.m. – błędnie zwana Łysociną, kulminująca w południowej części Łysocin i Lasockiego Grzbietu, nad źródłami Białego Strumienia i Białej Wody; to rozległy, graniczny masyw

zbudowany z łupków łyszczykowych z wkładkami z amfibolitów i wapieni krystalicznych. Odchodzi odeń boczne, wschodnie ramię z Borową, 1055 m n.p.m.). W dawnych czasach eksploatowano tu rudy żelaza i wapienie krystaliczne oraz poszukiwano srebra.

Turystycznie jest to teren mało odwiedzany, choć granicą prowadzi zielony szlak Okraj – Przeł. Lubawska, do którego z dołu dochodzi kilka krótszych tras o charakterze łącznikowym. Umożliwiają one tworzenie wielu wariantów tras. Warto pokreślić dobre warunki dla turystyki narciarskiej i rowerowej, skrzętnie wykorzystywane przez Czechów. We wsiach, leżących u podnóża, rozwija się całkiem nieźle baza noclegowa, po części o charakterze agroturystycznym.

Dotychczasowe stanowiska delimitacyjne

Oficjalna nazwa tej części zachodniosudeckiego orogenu została podana do publicznej wiadomości w 1949 r. Ministerialny dokument dzieli toponimię sudecką na krainy geograficzne, w tym Sudety Zachodnie, a w nich wyróżnia III *Karkonosze* i... VI *Lasocki Grzbiet*. W pozycjach 272-285 w tym drugim ustala polskie brzmienie dla obiektów fizjograficznych o dotychczasowych niemieckich nazwach. Takie potraktowanie polskiej części gór należy zapewne wiązać z osobą Mieczysława Orłowicza, który jako przewodniczący Podkomisji Sudeckiej Komisji Ustalania Nazw Miejscowych (nie było w niej żadnego geografa!) wywarł bardzo silny, nie zawsze korzystny, wpływ na określenie polskich toponimów. To postać bardzo zasłużona dla turystyki i krajoznawstwa, ale jako prawnik bez należytego przygotowania do rozumienia istoty środowiska geograficznego. Hipotezę rozdzielnosci regionalnej Karkonoszy i Lasockiego Grzbietu wydaje się potwierdzać kilka lat później opublikowany opis Sudetów z mapką ich zróżnicowania orograficznego, schematyczną, ale jednoznaczną co do omawianego przypadku, według koncepcji Orłowicza (rys. 1).

Konsekwencją tego stało się przyjęcie powyższego stanowiska przez początkujących badaczy i krajoznawców sudeckich współpracujących ze sobą – Wojciecha Walczaka (geografa) i Tadeusza Stecia (krajoznawca, przewodnik, przewodnikopisarzy), co znalazło odbicie w ich pracach. We wspólnej, powtórzonej monografii Karkonoszy nie ma miejsca dla Lasockiego Grzbietu, a wręcz dosłownie pisze się o Kowarskim Grzbiecie jako „najdalej na wschód wysuniętej części Karkonoszy”. Podobnie postąpił Stec w swoich monograficznych przewodnikach. Lasocki Grzbiet potraktował on jako osobną jednostkę orograficzną i regionalną, acz zaznaczając, iż czescy geografowie traktują go – wraz z Rychorami, jako południowo-wschodnie krańce Karkonoszy. Pasma wydziela od północy Przeł. Kowarska i Okraj, a jest ono południowo-zachodnią osłoną Kotliny Kamiennogórskiej. Tak też jest ono opisane w szkicu orograficznym na stronach 12-13 (rys. 2).

Do dzisiaj ważną i niezastąpioną pozycją regionalną jest naukowa monografia Sudetów autorstwa wspomnianego Wojciecha Walczaka z 1968 r. Szczegółowa analiza tego dzieła wydaje się wskazywać na pewne niekonsekwencje co do delimitacji regionów, być może jako efekt ewolucji poglądów, co nie zostało ustalone jednolicie w całym tekście. Oto zamieszczając orograficzny szkic Sudetów według Mieczysława Orłowicza (Tablica 1) z cytowanej



Rys. 1



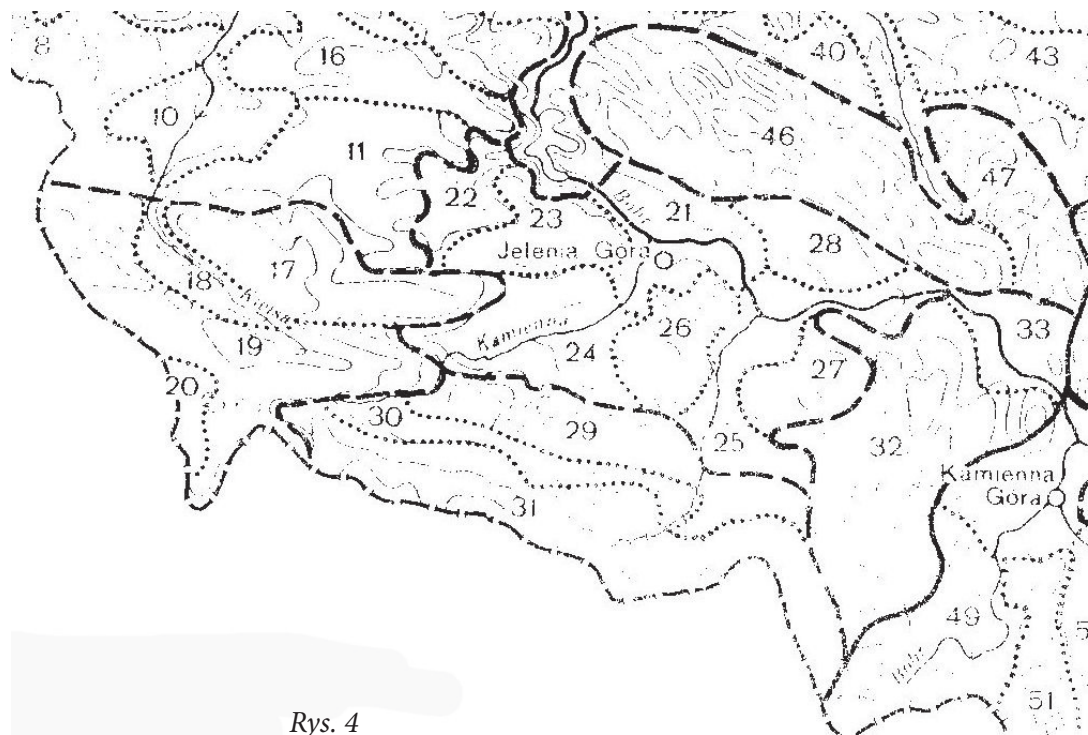
Rys. 2

prace, a poddając go pewnej modyfikacji i przerysowaniu zachowuje wyodrębnienie Lasockiego Grzbietu. Koresponduje z nim obok (str. 24) informacja, że „w przedłużeniu Karkonoszy, za przełęczą Okraj, ciągnie się ku południowi Lasocki Grzbiet”. Koncepcję takiego podziału Sudetów autor ten przedstawił nieco wcześniej w dość uproszczonej, ale wyrazistej formie na str. 22 (rys. 3).

Tymczasem w końcowej części przedstawionej monografii, a już jednoznacznie na Tablicy VI, delimitacja Karkonoszy jednoznacznie obejmuje i Lasocki Grzbiet, włączając go wręcz do mikroregionu 31 pod nazwą Główny Grzbiet Karkonoszy. Jego południowy kraniec znajduje się na zachód od źródeł Bobru, przy czym granicą wydzielenia jest linia oddzielająca od mikroregionu Brama Lubawska w mezoregionie Kotlina Kamiennogórska, która z kolei zalicza się do makroregionu Sudety Środkowe (rys. 4).



Rys. 3



Rys. 4

Powyższy podział stosowany jest od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia niemal powszechnie przez geografów, wywodzących się z Uniwersytetu Wrocławskiego, a także krajoznawców dolnośląskich uznających go za najbardziej dopasowany do sytuacji terenowej. Początkowo jednak pogląd taki nie był akceptowany, skoro dwa geografowie, autorzy poczytnego wówczas przewodnika, pisali, iż Okraj oddziela Karkonosze od Grzbietu Lasockiego. Zmianę stanowiska drugiego z cytowanych autorów widać w przyjęciu łączności tych jednostek regionalnych przez autorów trzeciego tomu monograficznego przewodnika sudeckiego – obu geografów. Delimitacji tej trzymali się oni także w osobnym przewodniku tylko po Karkonoszach. Ich udział w pięcioosobowym zespole autorskim, kierowanym przez inicjatora całości przedsięwzięcia i redaktora wszystkich dwudziestu jeden tomów – zasłużonego znawcę Sudetów i turystyki górskiej Marka Staffy, wpłynął na generalnie zastosowaną regionalizację walczakowską, a w tym szczególnym przypadku – Karkonoszy. Naukowe uzasadnienie, acz bez wyjaśnienia przesłanek delimitacyjnych, znaleźli ci autorzy w stwierdzeniu Janusza Czerwińskiego, zawartego w obszernej monografii Karkonoszy pióra wrocławskich badaczy. Poparł je swoim niekwestionowanym autorytetem redaktor publikacji Alfred Jahn, wychowawca wielu pokoleń wrocławskich geomorfologów. Podobne ujęcie przyjął kolejny przewodnikopisarz – również wrocławski geograf, Piotr Migoń. Utrzymane to zostało w rozszerzonej o czeską stronę edycji, przy udziale następnego geografów. Taką delimitację przyjął tenże w swojej propozycji regionalizacji Sudetów, nieco tylko zmodyfikowaną w stosunku do walczakowskiej. Autor popularnej monografii karkonoskiej również konsekwentnie traktuje Lasocki Grzbiet jako część Karkonoszy, zaznaczając przy tym: *Obecnie przyjmuje się, że Karkonosze ciągną się od Przełęczy Szklarskiej (886 m) na zachodzie po dolinę rzeki Bóbr na wschodzie (w Bramie Lubawskiej)... – eo ipso włączając w nie tak na wschodzie ulokowany fragment sudeckiego górotworu.*

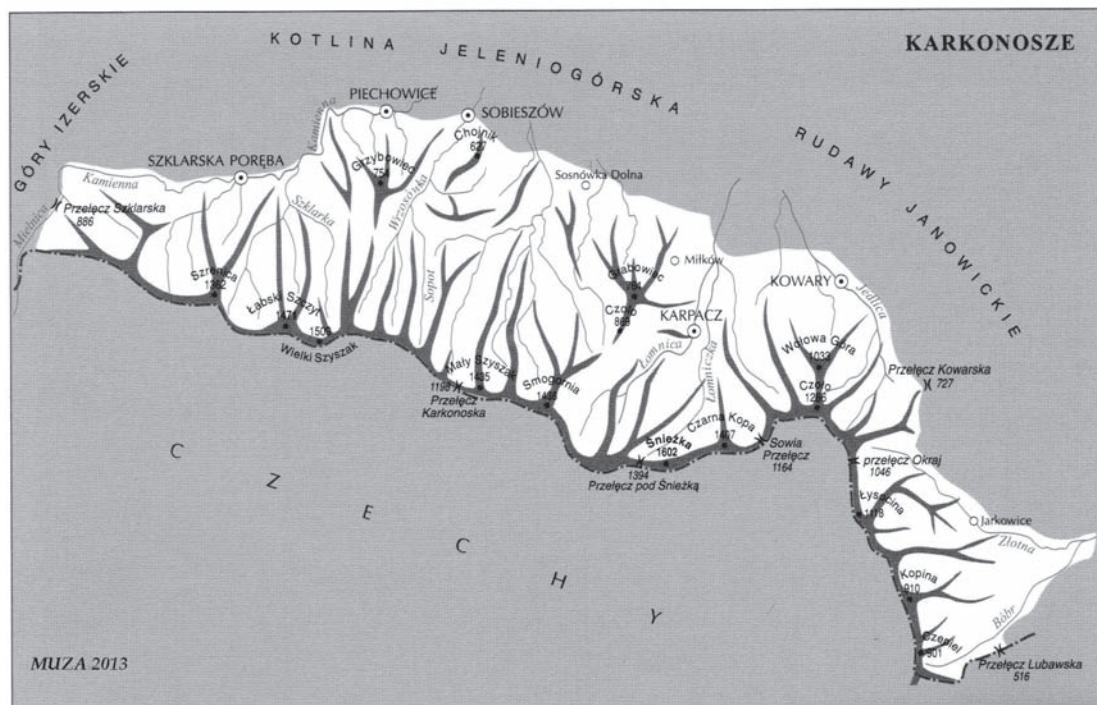
Pracujący nad regionalizacją całej Polski w ujęciu fizycznogeograficznym warszawski geograf Jerzy Kondracki zasadniczo wykorzystał delimitację Wojciecha Walczaka, przeprowadzając w Sudetach pewne, dość dyskusyjne zmiany uogólniające w skali kraju zasięg poszczególnych mezoregionów i makroregionów. Jednakże nie objęły one Karkonoszy, a więc ogarniających sobą i Lasocki Grzbiet (rys. 5).

Spowodowało to powszechność traktowania Lasockiego Grzbietu, najczęściej bez wymieniania tej nazwy, jako części Karkonoszy z uwagi na pokrycie regionalizacją i jej numeracją w skali całego kraju, a więc możliwość lokalizacji i identyfikacji poszczególnych regionów niezależnie od lokalnej tradycji i tzw. szkół geograficznych. Odnosi się to także do Dolnego Śląska i Su-



Rys. 5

detów, choć opracowanie Kondrackiego (niemające, co trzeba zaznaczyć, żadnej podstawy prawnej do stosowania) zaciera niektóre szczegóły. Nie pozostawia w tym zakresie żadnych wątpliwości jedyna tego typu pozycja, przygotowana przez autora tych słów. Zastosował on zasadniczo, z niedużymi modyfikacjami, regionalizację cytowanego uprzednio Jacka Potockiego. Stanowisko to jest przyjmowane i przez autorów spoza Dolnego Śląska, zapewne na podstawie regionalnych opracowań (rys. 6).



Rys. 6

Ostatecznie kwalifikację Lasockiego Grzbietu jako części Karkonoszy przypieczętowała najnowsza monografia Karkonoskiego Parku Narodowego, w której Marek Kasprzak i Andrzej Traczyk szczegółowo omawiają i kartograficznie przedstawiają nowoczesnymi metodami rzeźbę całego mezoregionu.

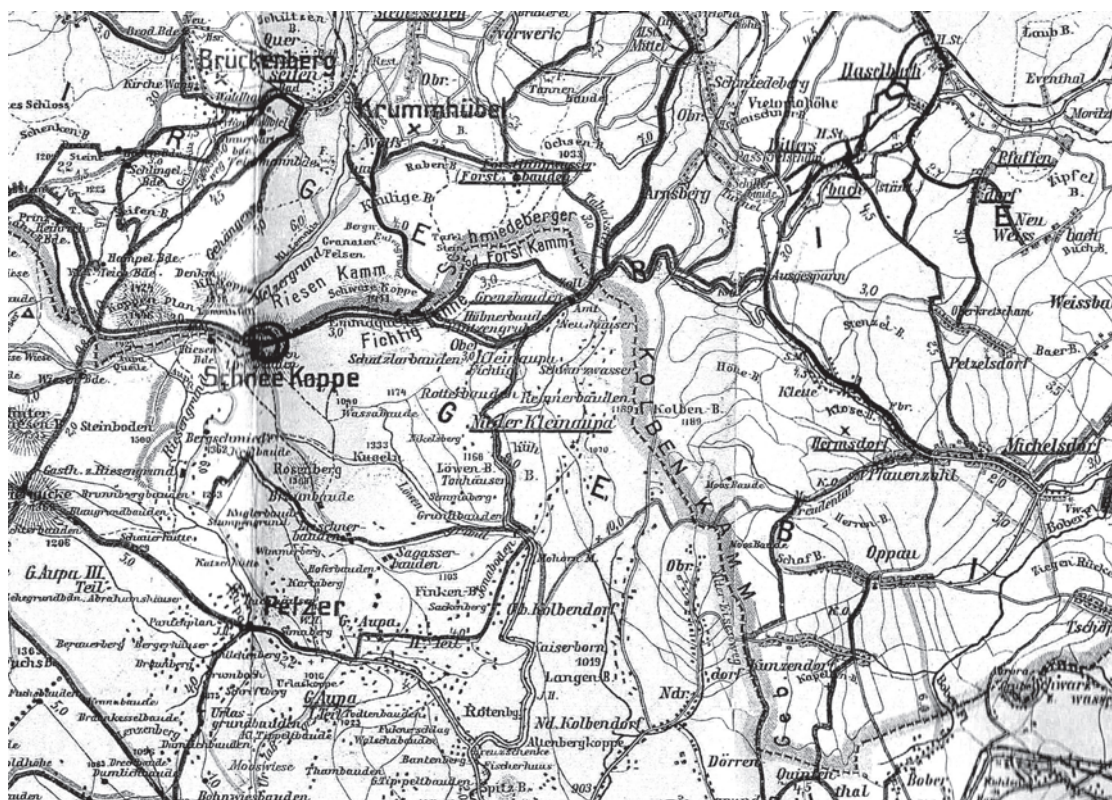
Stanowisko autorów niemieckich

Karkonosze od końca średniowiecza budziły zainteresowanie miejscowych, a z czasem dalszych badaczy przyrody i całego środowiska człowieka. Zaczęły one wskutek tego odgrywać coraz ważniejszą rolę w świadomości społeczeństwa, co poskutkowało m.in. tym, że niemiecka nazwa pasma – *Riesengebirge*, rozciągała się stopniowo na południo-wschód. Na początku XIX w. docierała ona swym zasięgiem od Frydlantu na zachodzie (a więc obejmując Góry Izerskie) po zachodnie granice Ziemi Kłodzkiej wraz z Broumowszczyzną. Nasila-

jąca się wszakże penetracja terenu i studia nad nim w pracach naukowych zaczęły zawęzić terytorium Karkonoszy. Dobrym przykładem jest znakomita monografia tych gór, pióra wiedeńskiego lekarza dworskiego i przyrodnicy Johanna Karla Eduarda Hosera (1770-1848), który podaje zasięg regionu (wersja uwspółcześniona): *od strony czeskiej począwszy od Izery, wsie Jabłoniec i Witkowice, miasteczko Vrchlabi, Černý Důl, Swoboda i Žaclerz. Po śląskiej Opawa, Jarkowice i miasto Kowary, wsie Ściegny, Sosnówka i Sobieszów z zamkiem Chojnik, Piechowice i Szklarska Poręba*. Mimo autorzy wydawnictw popularnych i przewodnikopisarze – osoby nie tylko znające teren, ale i dobrze czytane, nazwę *Karkonosze* traktowali dość swobodnie. Ceniony pod tym względem Karl Friedrich Mosch opisuje jej zasięg włączywszy doń m.in. Żaclerz i Swobodę, a więc niewątpliwie Rychory i łączący się z nimi Lasocki Grzbiet. Zaskakuje przy tym jego opis na załącznikowej mapie jako... *Raben Gebirge*, czyli Góry Krucze, które rozciągają się po przeciwnej stronie Przeł. Lubawskiej! Być może, tak słabą orientację terenową posiadał lipski kartograf. Podobną wykazał autor także załącznikowej mapy – całych Sudetów, umieszczając nazwę *Rappen Gb.* (sic!) między granicą na Lasockim Grzbiecie a Lubawką. Nie ma jej natomiast, jak też innych określić mikroregionalnych, na szczegółowszej mapce, zamieszczonej na wklejce między stronami 38 a 39. Nazwy takie nie występują zresztą i w tekście, zaś zasięg Karkonoszy podano bardzo ogólnikowo. Pod koniec XIX w. ukazał się obszerny i, jak dotąd, jedyny tak szczegółowy opis owego grzbieta autorstwa popularnego przewodnikopisarzy i krajoznawczego publicysty Wilhelma Patschovskyego. Niestety, nie podaje one zbyt precyzyjnej lokalizacji. Wspomina wprawdzie, że *Kolbenkamm* ciągnie się na południe od Okraju, od południowo-zachodu kończy się nad Maršovem, ograniczają go wsie: od zachodu Albeřice, od wschodu – Niedamirów. Dalej rozpościerają się Rychory. Nie wiadomo jednakże, co stanowi granicę między tymi jednostkami. Można się jedynie domyślać z usytuowania wspomnianych wsi, że jest nią Celne Siodło. Nie jest określona dokładnie relacja wobec Karkonoszy – jedynie w dalszej części autor zaznacza, że ze względu na podobieństwo budowy geologicznej rejon ten przynależy do nich. Natomiast na znacznie późniejszej mapie, też załącznikowej do przewodnika tegoż Patschovskyego – i to w podziałce 1:100.000, omawiany grzbiet opisany jest jako *Kolben Kamm* – czcionką w randze Karkonoszy, a więc w rozumieniu równorzędności obu jednostek orograficznych (rys. 7).

W tekście wszelako nie ma żadnych wzmianek mikroregionalnych. Stanowisko rozdzielnosci dzielali i inni, jak choćby Walther Dressler, który południowo-wschodnią granicę pasma wyznaczył na Okraju.

Po 1945 r. niemiecka nauka i przewodnikopisarstwo nie zajmowały się – z różnych względów, terenami włączonymi do państwa polskiego. W miejsce fachowych publikacji zaczęły ukazywać się pozycje o charakterze sentymentalnym różnego typu. Charakterystyczne są tu albumy, specjalizującego się w nich wydawnictwa. W jednym z nich, autora wielu podobnego typu opracowań o Śląsku, poświęconym wyłącznie śląskiej części Sudetów, znajduje się wprawdzie obszerne wprowadzenie, ale o charakterze historyczno-kulturowym, bez jednakże informacji przyrodniczych, w tym geograficznych. Natomiast na okładowej wyklejce zamieszczono schematyczną mapę Śląska dolnego od Bolesławca po Grodków i Nysę. Napis *Riesengebirge* rozciągnięto na niej na Lasocki Grzbiet włącznie.



Rys. 7

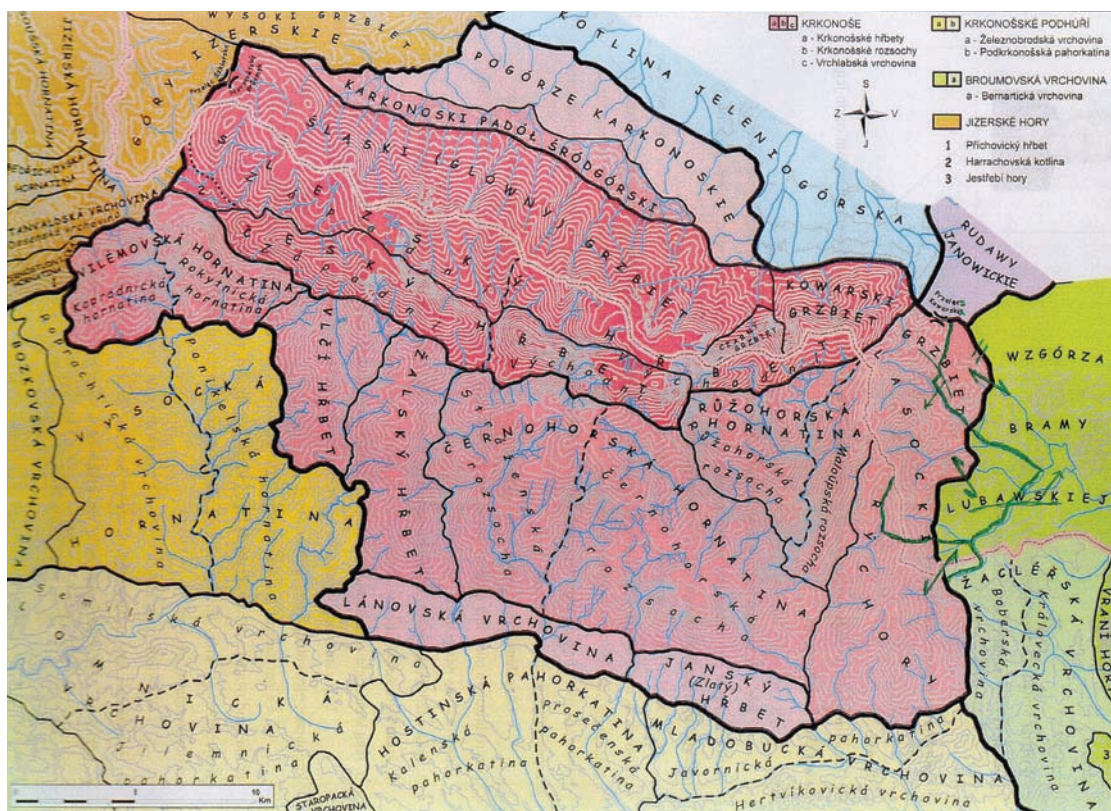
Trudno ustalić, czy była to koncepcja czysto graficzna, czy też przekonanie o takim właśnie zasięgu regionu. W drugim, podobnym albumie, także na wykleyce, znajduje się fragment bliżej niezidentyfikowanej mapy turystycznej, dość szczegółowej, z naniesionymi – prawdopodobnie wtórnie, ciekawszymi obiektami architektonicznymi. Tu zaś na oznaczenie Lasockiego Grzbietu użyto nazwy *Kolbenkamm*, a takie wydzielenie potwierdzono informacją o przebiegu Karkonoszy do przełęcz na Okraju (*Paß bei den Grenzbauden* – s. 10). Klaus Ullmann pogląd ten konsekwentnie ujmował w wielu wydaniach śląskiego leksykonu, gdzie wprawdzie pod hasłem *Riesengebirge* podaje sporo danych ilościowych, ale bez przeprowadzenia delimitacji regionu. Podobnie postąpił on w urozmaiconym treściowo i ilustracyjnie przewodniku – *Lasocki Grzbiet* nie był dlań częścią Karkonoszy. Mapa z tej pozycji została wykorzystana i w ogólnos Śląskim przewodniku (ale już nie w jego drugim wydaniu). Także niemieckojęzyczny, ale austriackiego autora dobry skądinąd przewodnik po Śląsku kończy Karkonosze na Przeł. Kowarskiej.

Stanowisko autorów czeskich

Dla Czechów przynależność Lasockiego Grzbietu pod ich narodową oczywiście nazwą do Karkonoszy nie budziła wątpliwości, aczkolwiek do dzisiaj wielu z nich, także w gronie geografów nie uzgodniła do końca podziału regionalnego gór, położonych na dzisiejszym

pograniczu polsko-czeskim. O ile dla Polaków nazwa *Sudety* ma charakter neutralny i sięga historycznym rodowodem do Ptolemeusza (II w. n.e.), choć pierwotnie oznaczała ona Rudawy/Gór Kruszcowe, to wielu Czechom nadal kojarzy się z ponurym okresem hitleryzmu. Stąd też używane są rozmaite, niekiedy karkołomne określenia dla tych gór, choć coraz częściej – zwłaszcza u młodszego pokolenia, konotacja ta zanika. Nie wpływa to wszakże na terminologię i delimitację mikroregionów omawianego tu obszaru.

Stosunkowo niedawno opublikowana bardzo obszerna monografia Karkonoszy w rozdziale Vlastimila Pilousa jednoznacznie kwalifikuje Lasocki Grzbiet jako część tego najwyższego w Sudetach pasma. Wynika to zarówno z ogólnej mapki poszczególnych zasięgów, w tym regionu, tekstu, jak i mapki delimitacji orograficznej (rys. 8).



Rys. 8

Z tej drugiej prezentacji kartograficznej wynika, iż według czeskiego stanowiska Lasocki Grzbiet, tak nazywany po polskiej stronie, ciągnie się do Rogu – owego charakterystycznego zagięcia granicy z Babim Stokiem na południo-zachód od Niedamirowa. Po drugiej stronie granicy rozciąga się mikroregion Rychorów, z którym od północo-zachodu sąsiaduje Małoupska Rosocha (Maloúpska rozsocha), będąca taksonomicznie podległa Růžohorskéj hornatinie (*nota bene*, warto podjąć się spolszczenia czeskich nazw, także

słowiańskich, choćby z uwagi na coraz większą penetrację Sudetów przez Polaków). Warto zwrócić uwagę, że tenże autor sugeruje rozdzielenie Lasockiego Grzbietu do wymienionych tu jednostek, które osiągają wedle cytowanej monografii styk na granicznej wierzcholinie znacznie na północ od Celnego Siodła.

Współczesne przewodniki czeskie nie uwzględniają w opisach omawianego rejonu, podając bardzo skrócone informacje ogólne. We wstępnych opisach pojawiają się enumeratywnie wymienione poszczególne mikroregiony zgodnie z choćby przedstawioną powyżej delimitacją.

Przesłanki delimitacyjne regionalizacji

Kwestia łączności lub rozłączności Lasockiego Grzbietu i Karkonoszy wiąże się ściśle z zagadnieniem porządkowania przestrzeni, tu – w aspekcie fizycznogeograficznym. Oznacza to, że zastosowane do tego kryteria opierają się na przesłankach związanych z przyrodą, przede wszystkim nieożywioną, a więc dostarczanych przez geomorfologię i geologię. Zabieg taki nosi wszelkie cechy klasyfikacji przestrzeni pod tym względem, czyli musi stosować podstawowe zasady taksonomiczne:

1. przyjęcie właściwej cechy jako kryterium,
2. obiekty w tej samej klasie powinny być jak najbardziej do siebie podobne,
3. obiekty z różnych klas powinny być jak najmniej do siebie podobne,
4. najkorzystniejsza jest przynależność rozłączna (klasyfikacja dychotomiczna), wykluczająca obecność obiektu w sąsiadujących klasach,
5. obecność wyraźnych i jednoznacznych granic międzyklasowych.

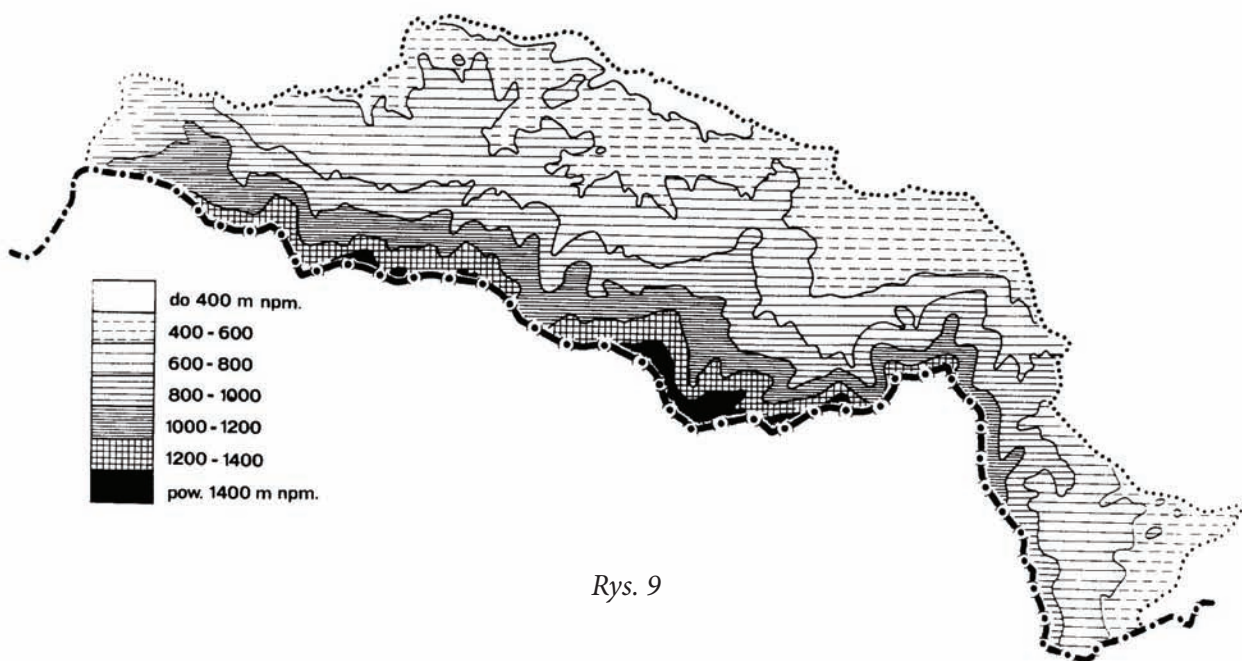
Tak przeprowadzona klasyfikacja przestrzeni staje się regionalizacją.

W odniesieniu do analizowanych jednostek orograficznych wątpliwości nie budzi wspólna budowa geologiczna. Brak w Lasockim Grzbiecie skał granitowych z decydującą przewagą skał metamorficznych nie może być argumentem przeciwko zaliczaniu go do Karkonoszy. W przeciwnym przypadku wyłączyć by z nich trzeba było grzbiety Kowarski i Czarny (razem ze Śnieżką!).

Również morfologia terenu – jego ukształtowanie, przemawia za łącznością. Po pierwsze, świadczy o tym przebieg stref wysokościowych łączących w pełni obie jednostki (rys. 9).

Lasocki Grzbiet posiada formę zwartego, dość wąskiego wału (z szerokim, szczególnie od wschodu, podnóżem), wznoszącego się szybko 250-300 m nad otoczeniem. Nadto w najwyższej części reprezentuje on nie postrzępioną linię wielowierzchołkowego grzbietu, ale lekko sfalowaną wierzchowinę, co na zdjęciu autora w bardzo dużym stopniu przypomina Śląski Grzbiet (rys. 10).

Tak więc dyskutowana jednostka znacznie się różni od otoczenia, a zarazem jest mocno podobna do dalszego ciągu górotworu w postaci Kowarskiego Grzbietu i dalszych mikroregionów Karkonoszy. Tym samym spełniona jest większość z podanych wyżej zasad taksonomicznych. Także i ostatnia – wyrazistość granic delimitacyjnych, znajduje zastosowanie.



Rys. 9



Rys. 10

Widać to na profilu podłużnym, przeprowadzonym od wschodniego skraju Gór Izerskich granicznymi grzbieciami do wschodniego skraju Rychorów (rys. 11).



Rys. 11

Ukazuje on wyraźnie, że najniższe obniżenia w tej części Sudetów Zachodnich stanowią Przeł. Szklarska (886 m n.p.m.) i Celne Siodło (858 m n.p.m.), a więc powstałe na niemal tej samej wysokości. Okraj, który miałby według niektórych stanowić granicę regionalną, znajduje się około 200 m powyżej tego ostatniego, zaś Przeł. Karkonoska (1198 m) ponad 300 m, choć *de facto* najniższym miejscem w rejonie tej ostatniej jest Dołek (1178 m n.p.m.). Tym samym owe obniżenia stanowią naturalne, morfologiczne granice orogenu, wyciętego z bloku granitowego i jego metamorficznej osłony.

Podsumowanie

Lasocki Grzbiet pozostawał i w dużej mierze pozostaje poza nurtem głównych zainteresowań przyrodników, w tym regionalistów. Poglądy krajoznawców i przewodnikopisarzy na związek taksonomiczny z Karkonoszami były zmienne i niejednolite, aczkolwiek w geografii polskiej od lat siedemdziesiątych zdecydowanie na przewadze zyskało stanowisko łączności obu tych jednostek orograficznych. Czeska nauka zajmuje identyczną pozycję identyfikacyjną. Końcowa analiza, przeprowadzona przez autora, w pełni ją potwierdza.

W świetle powyższych wywodów ukształtowała się niekorzystna dla polskiego społeczeństwa i praktyki sytuacja. Polega ona na tym, że dla geografów Lasocki Grzbiet jest częścią Karkonoszy, natomiast w świetle prawa (rozporządzenie z 1949 r. nie zostało uchylone) – nie jest. Oznacza to, że choćby oficjalne wydawnictwa – przewodniki i mapy (zwłaszcza), powinny to uwzględniać. Oczywiście należy to uznać za absurd, jako że to nie prawo jest od rozstrzygania ustaleń naukowych. Dla uzyskania zgodności między nauką a prawem trzeba by było doprowadzić do nowelizacji owego rozporządzenia.

Dodatek

Warto przy okazji podać genezę niemieckiej nazwy grzbiec. Cytowany uprzednio Pat-schovsky wyjaśnia dość prawdopodobnie, że wiąże się ona z pewnym chłopem, który osiadł

powyżej Maršova (być może w drugiej połowie XVIII w.) i rozwinął znaczną hodowlę bydła, w tym cieląt (niem. *Kalben*). Zyskał wskutek tego przezwę *Kalbenbauer* (*Cielęcy Chłop*). Powstająca w dolinie osada zaczęła być nazywana *Kalbendorf*, co w lokalnym dialekcie przekształciło się w *Kolbadorf* i oficjalne *Kolbendorf* (zapisana w 1790 r.). Płynący tędy potok określono jako *Kolbenwasser*, a przedmiotowy grzbiet – *Kolbenkamm* z najwyższym wzniesieniem *Kolbenberg* (obecna Lasota). Tak więc w istocie mikroregion ten powinien nazywać się *Cielęcy Grzbiet*, zastępując kancelaryjną dowolność chrztów toponomastycznych, bez potrzeby zarzucających ciekawą i nieagresywną tradycję regionalną.

Pochodzenie nazwy *Lasocki Grzbiet* nie jest wiadome, choć bez wątplenia wywodzi się od nazwiska *Lasota*. Znawca toponimii karkonoskiej napisał autorowi, co następuje: *Nazwa Grzbiet Lasocki jest w relacji do nazwy szczytu Lasoty, który przez zamieszanie w KUMN (Orłowicz?) wylądował w zarządzeniu z 1949 r. jako Łysocina (przeniesienie z Czech). Kiedy zorientowano się w błędzie to w roku 1950 kolejnym zarządzeniem przywrócono nazwę Lasota. Twórcami nazw Grzbiet Lasocki i Łysociny są „geografowie wrocławscy” a raczej lwowscy. Niewykluczone zresztą, że ową Lasotę wprowadził właśnie Mieczysław Orłowicz, sprawca licznych błędów toponomastycznych w Sudetach. Przypomnieć tu należy wprowadzenie herbowej nazwy *Bogoryja* na potok w Masywie Śnieżnika. Także *Lasota* oznacza przynależność do herbowych rodów. Czy jest to dość karkołomne nawiązanie do czeskiej wsi *Lysečiny*, trudno obecnie ustalić. Steć nie tylko utrwalił usuniętą nazwę *Łysocina* (najprawdopodobniej nie znał cytowanego zarządzenia z 1950 r.), ale jeszcze doprowadził – jako klasyk sudeckiego przewodnikopisarstwa po II wojnie światowej, do rozpowszechnienia określenia *Łysociny* na cały *Lasocki Grzbiet*. Zaznaczył no wszelako, że ma ono charakter potoczny. Na przytoczonej z jego przewodnika mapce widnieje natomiast... *Łysocina*! Nie jest to forma ani polska, ani czeska, najprawdopodobniej wynik niedopracowania rysownika (L zamiast Ł). Na szczęście, brzmienie to znajduje się chyba w całkowitym zaniku.*

PIOTR MIGOŃ & ROKSANA KNAPIK

LASOCKI GRZBIET – RZEŻBA I KRAJOBRAZ WSCHODNICH KARKONOSZY



Wstęp

Lasocki Grzbiet to obecne w polskiej literaturze, głównie krajoznawczo-turystycznej, określenie obszaru położonego wzdłuż polsko-czeskiej granicy państwowej na odcinku Przełęcz Okraj – „róg granic” (czeskie *roh hranic*) – podnóże Bobrowego Stoku na południe od Niedamirowa. Widziany od wschodu, ze śródgórskich obniżień okolic Lubawki i Miskowic, stwarza wrażenie pojedynczego grzbietu o rozciągłości północ – południe (Ryc. 1). Jego wododziałowe partie w części północnej są wzniesione powyżej 1000 m n.p.m., a najwyższa Łysocina wznosi nawet 600 m powyżej poziomu dna wspomnianych obniżień i jest niewiele niższa niż wierzchowina Kowarskiego Grzbietu, rozciągającego się na zachód od Przełęczy Okraj.



Ryc. 1. Lasocki Grzbiet od wschodu, widziany z Zadziernej koło Lubawki. Na pierwszym planie zbiornik wodny Bukówka, zajmujący rozległe obniżenie wypreparowane w skałach osadowych wieku karbońskiego. Ponad linią grzbietową Lasockiego Grzbietu na ostatnim planie widoczne wierzchołki Śnieżki (po prawej) i Černej hory (po lewej) (fot. R. Knapik).

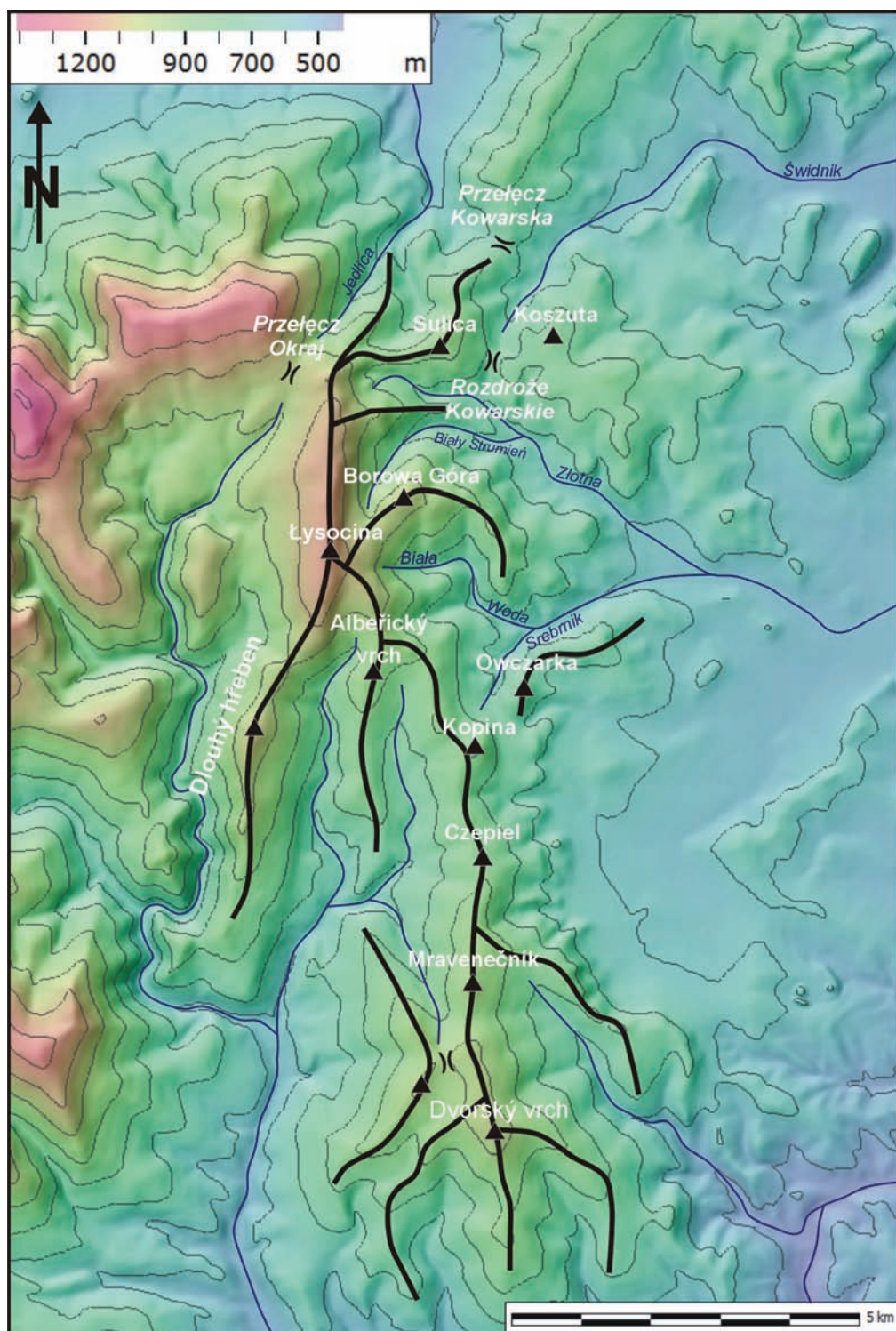
Przynależność tego obszaru do Karkonoszy nie powinna budzić żadnych wątpliwości, choć można się zastanawiać, czy określenie „Lasocki Grzbiet”, sugerujące obecność jednego wyraźnego grzbietu, jest w pełni adekwatne do rzeczywistości. W naukowej literaturze geograficznej Lasocki Grzbiet był i jest powszechnie uważany za skrajnie wschodnią część polskich Karkonoszy (Czerwiński 1985, Staffa i in. 1993, Pilous 2007, Kasprzak & Traczyk 2013), a jego południkowa rozciągłość – odmienna od ogólnie równoleżnikowego Grzbietu Śląskiego, Czarnego Grzbietu i Kowarskiego Grzbietu, tylko pozornie jest nietypowa i w żadnym wypadku nie może być podstawą do myślenia o Lasockim Grzbiecie jako obszarze położonym poza Karkonoszami. Taki sposób myślenia o geografii regionu mógł być zrozumiały w czasach, kiedy granice państwowe były barierami nie do przebycia, a liczne kontrole sprawiały, że obszary przygraniczne były białymi plamami na mapach turystycznych. Grzbiet Lasocki pozostawał także na uboczu zainteresowań geografów, będąc w cieńnię nieco wyższych i bardziej efektownych krajobrazowo części Karkonoszy położonych dalej na zachód. Swoistym paradoksem jest, że przez kilkadziesiąt lat nie podjęto żadnej wspólnej próby przedstawienia ujednoliconej regionalizacji geograficznej Sudetów. Obecnie, gdy granica polsko-czeska przestała być dzielącą barierą, a współpraca transgraniczna w Karkonoszach rozwija się szczególnie owocnie, sposób oceny transgranicznych zasobów przyrodniczych uległ diametralnej zmianie.

Na Lasocki Grzbiet patrzymy zatem jako na jeden, transgraniczny obiekt przyrodniczy, bez oglądania się na granice państwowe. Gdy spojrzymy na układ głównych form rzeźby terenu, jego przynależność do Karkonoszy jest ewidentna, a południkowa pozycja, na tle podobnie przebiegających grzbietów po czeskiej stronie Karkonoszy, już nie jest taka wyjątkowa, jak mogło wydawać się kiedyś. Mylący może być jedynie fakt, że obszar ten administracyjnie ciąży ku Lubawce i Kamiennej Górze, które z Karkonoszami się nie kojarzą. Z drugiej jednak strony Lasocki Grzbiet od lat leży w zasięgu otuliny Karkonoskiego Parku Narodowego.

Prezentowany artykuł ma dwa podstawowe cele. Po pierwsze, zawiera dokładniejsze omówienie przewodnich cech fizjograficznych tego obszaru, bez sztucznego ograniczania się do części polskiej. Po drugie, omówiono w nim wybrane elementy rzeźby składające się na georóżnorodność Grzbietu Lasockiego, z reguły mało znane i w literaturze krajoznawczej pomijane, bądź zaledwie wzmiankowane. Intencją autorów jest pokazanie, że Grzbiet Lasocki to nie tylko zwarte zbiorowiska leśne, ale również obszar z interesującymi obiektami przyrody nieożywionej.

Charakterystyka fizjograficzna

Współczesne spojrzenie na Lasocki Grzbiet, bez uwzględniania granic państwowych, pokazuje jak mylna była dotychczasowa ocena tej części Karkonoszy. Szczegółowa analiza układu grzbietów i dolin wskazuje bowiem, że Lasocki Grzbiet to właściwie... nie jest jeden grzbiet, ale znacznie bardziej złożony układ (Ryc. 2). W skład tego obszaru wchodzi bowiem:



Ryc. 2. Układ grzbietów górskich i dolin w skrajnie wschodniej części Karkonoszy.

- południkowy Pomezní hřeben, rozpoczynający się nie na Przełęczy Okraj, a w widłach Jedlicy i Jeleniej Strugi powyżej Kowar, rozdławiający się na położonej na granicy najwyższej Łysocinie (1188 m n.p.m.). Dalej ku południowi biegnie Dlouhý hřeben, znajdujący się w całości w części czeskiej (z kulminacją osiągającą wysokość 1085 m n.p.m.). Drugie, niższe ramię biegnie początkowo w kierunku południowo-wschodnim, a dalej południowym, wyznaczając równocześnie przebieg granicy państwowej. Jest ono jednak niższe, zatem podrzędne w stosunku do Dlouhego hřebena. Jego kulminacjami są Kopina (910 m n.p.m.) i Czepiel (901 m n.p.m.), a na jego wschodnim skłonie powyżej Opawy i Niedamirowa można wyróżnić śródstokowe spłaszczenia na wysokościach 680–740 m n.p.m. Dalej na południe, już po stronie czeskiej, wysokości nieco rosną, a grzbiet nabiera cech rozrogu. Tę część Karkonoszy geografowie czescy wyróżniają jako Rychory (Dvorský vrch, 1033 m n.p.m.);
- położony pomiędzy wyżej wymienionymi grzbietami krótki grzbiet między dolinami Lysečinskiego i Albeřického potoku, z najwyższym Albeřickým vrchem (944 m n.p.m.);
- odchodzące na wschód od głównego grzbietu (zatem położone w Polsce) równoleżnikowo przebiegający grzbiet Dzwonkówki (1002 m n.p.m.) oraz biegnący początkowo na północny wschód, a następnie południowy wschód grzbiet Borowej Góry (1056 m n.p.m.), Bielca (931 m n.p.m.) i Kluki (774 m n.p.m.), oddzielone od grzbietu Dzwonkówki doliną Białego Strumienia. Północno-wschodnią granicę obu tych grzbietów wyznacza dość głęboka i szeroka dolina Złotnej;
- krótki równoleżnikowy grzbiet Średniaka (843 m n.p.m.), oddzielony od grzbietu Borowej Góry doliną Białej Wody.
- oddzielony doliną Srebrnika od grzbietu granicznego ciąg wzniesień o ogólnym przebiegu WSW – ENE, z Owczarką (796 m n.p.m.), Kolebkami (760 m n.p.m.) i Pańską Górą (756 m n.p.m.).

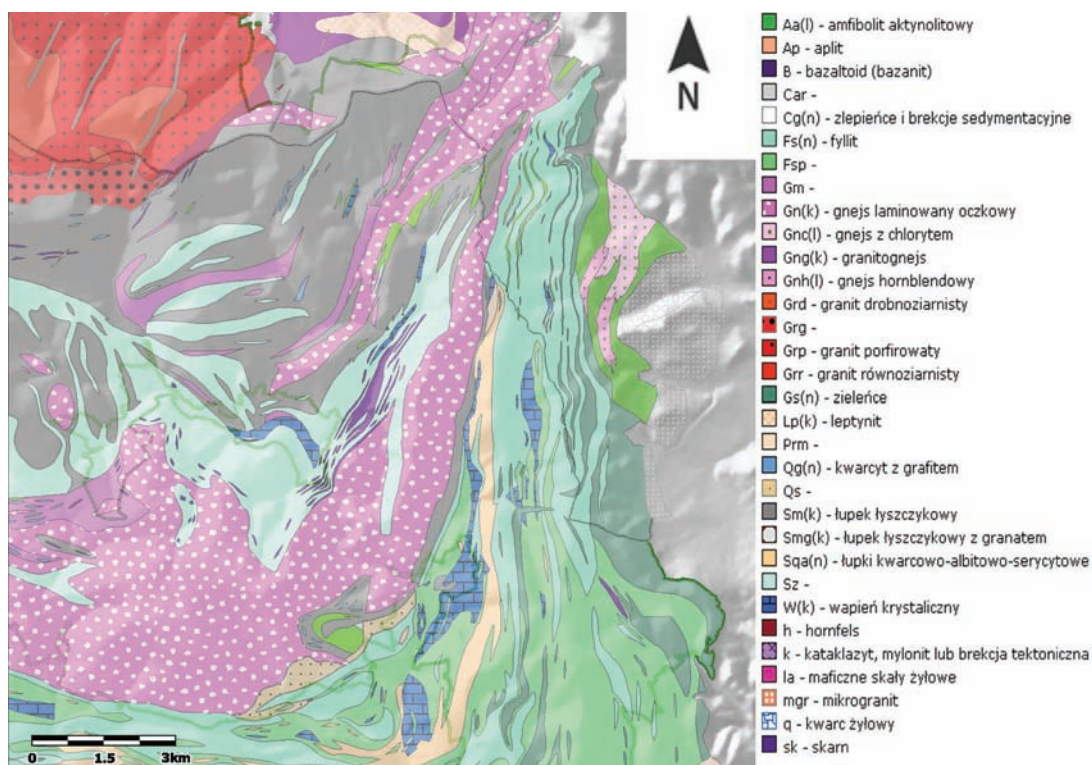
Najbardziej kontrowersyjna jest przynależność geograficzna obszaru położonego na wschód od doliny Złotnej. Ma on charakter dość rozległego wysoko położonego zrównania, z kulminacjami na wysokościach nieco powyżej 800 m n.p.m. (Koszuta – 827 m n.p.m., Stankowa – 822 m n.p.m.). W literaturze bywają one zaliczane do jednostki określanej mianem Wzgórz Bramy Lubawskiej, ale w takim przypadku ich granica z Karkonoszami byłaby bardzo niewyraźna i umowna. Zdecydowanie bardziej uzasadnione, także geologicznie (występowanie skał metamorficznych – gnejsów i amfibolitów), będzie uznanie tego obszaru za najbardziej wschodnią część Karkonoszy i kontynuację krótkiego grzbietu Sulicy (942 m n.p.m.), odchodzącego na wschód od Pomeznego hřebena.

Z powyższych rozważań wynika, że Grzbiet Lasocki traktowany jako synonim najbardziej wschodniej części Karkonoszy jest bardziej tworem umownym niż realnym, gdyż w zakres tego obszaru wchodzi znacznie więcej elementów rzeźby niż jeden grzbiet o prostym przebiegu. Nie jest intencją autorów tego opracowania zmiana nazwy Lasockiego Grzbietu, która jest utrwalona w literaturze. Wskazujemy jedynie na szerokie konsekwencje wieloletniej obecności pilnie strzeżonej granicy państwowej, która rzutowała także na postrzeganie środowiska przyrodniczego.

Relacje budowa geologiczna – główne rysy rzeźby terenu

Grzbiet Lasocki jest zbudowany głównie ze zmetamorfizowanych skał należących do osłony granitoidowego plutonu Karkonoszy i wraz z nim tworzących masyw karkonosko-izerski (Aleksandrowski i in. 2013). Skały osłony ujmowane są w cztery jednostki tektoniczne o charakterze płaszczowin krystalicznych, nasuniętych na siebie kolejno w kierunku północno-zachodnim. W Grzbiecie Lasockim mamy do czynienia z dwiema z nich – jednostką południowych Karkonoszy w zachodniej części i jednostką Leszczyńca w części wschodniej. Pierwszą tworzą fyllity z wkładkami zieleńców, kwarcytów, wapieni krystalicznych, łupków kwarcowo-grafitowych i łupków chlorytowych. Druga jednostka zbudowana jest głównie ze zmetamorfizowanych skał zasadowych – metabazaltów i metagabra, nazywanych tutaj potocznie zieleńcami i amfibolitami. W ich obrębie występują, sięgające 1,5 km szerokości, wkładki zmetamorfizowanych skał granitoidowych, określanych jako gnejsy paczyńskie (Ryc. 3). Podrzędnie, w pasie od Jarkowic w stronę Niedamirowa i Opawy występują gruboziarniste zlepieńce wieku karbońskiego. W odróżnieniu od opisanych wcześniej skał krystalicznych masywu karkonosko-izerskiego, zaliczane są one do kolejnej dużej jednostki geologicznej – niecki śródsudeckiej.

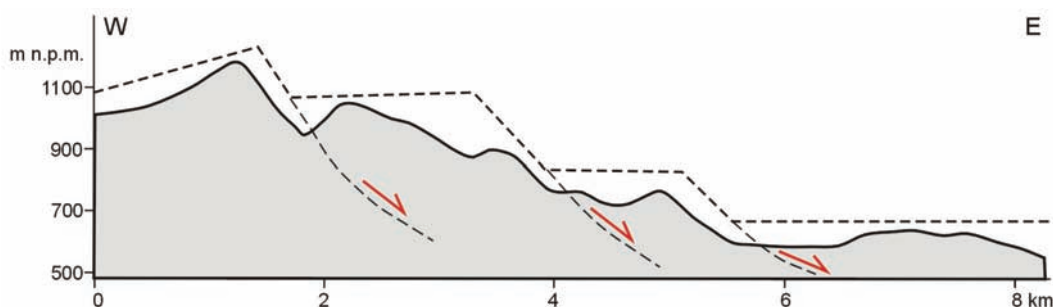
Mimo dużego zróżnicowania typów skał, rzeźba terenu w niewielkim stopniu nawiązuje do cech budowy geologicznej. Poszczególne pasy skał metamorficznych przecinają ko-



Ryc. 3. Mapa geologiczna wschodnich Karkonoszy, z Lasockim Grzbieciem (źródło: geoportal.kpnmab.pl).

lejne doliny (Złotnej, Białego Strumienia, Białej Wody), nie wpływając na kształt formy dolinnej (szerokość, stromość zboczy). Na Białych Skałach kontakt między gnejsami a amfibolitami, należącymi do dwóch różnych jednostek geologicznych (wspomnianej jednostki południowych Karkonoszy i jednostki Leszczyńca), jest odsłonięty w obrębie jednej formy skałkowej. Taką sytuację można tłumaczyć podobną odpornością różnych serii skał metamorficznych na niszczenie. Nieco inaczej odzwierciedla się w rzeźbie kontakt skał metamorficznych i osadowych (zlepieńców). Koło Jarkowic znajduje się on w obrębie stoku, ale na południe od Opawy biegnie on wzdłuż podstawy stoków Grzbietu Lasockiego, co może wskazywać na pewną rolę zróżnicowanej odporności skał w ukształtowaniu głównych rysów rzeźby.

Szersze spojrzenie na Lasocki Grzbiet na tle całego masywu karkonoskiego prowadzi jednak do wniosku, że czynnikiem przede wszystkim odpowiedzialnym za znaczną różnicę wysokości między wschodnią częścią Karkonoszy a Bramą Lubawską jest tektonika blokowa i nierównomierne wydźwignięcie różnych części Sudetów. Warto przypomnieć, że ta różnica przekracza 600 m, podczas gdy typowe dla Sudetów różnice wysokości związane z niejednakową odpornością skał wynoszą 100–200 m, w szczególnych przypadkach do 400 m (Placek 2011). Karkonosze są tektonicznym zrębem, podniesionym wzdłuż ramowych uskoków (Migoń, Pilous 2007). Wśród tych uskoków najlepiej poznany jest ten oddzielający Karkonosze od Kotliny Jeleniogórskiej (Mierzejewski 1986, Sroka 1991), a próg morfologiczny z nim związany jest najbardziej widoczny. Równie wyraźna jest uskokowa granica Karkonoszy po stronie południowej. Granica wschodnia jest mniej wyrazista, gdyż trudno tu wskazać jedną ewidentną granicę morfologiczną między częścią względnie obniżaną (Brama Lubawska) i podnoszoną (Grzbiet Lasocki). Raczej mamy do czynienia z wiązką linii uskokowych, wzdłuż których postępowało dźwiganie Karkonoszy w formie kilku równoległych do siebie stopni (Ryc. 4). Niewykluczone, że wspomniane wcześniej zrównania śródstokowe okolic Niedamirowa są właśnie takim pośrednim stopniem tektonicznym. Strefy strzaskania skały stają się szczególnie podatne na erozję wodną i można podejrzewać, że południkowo przebiegające odcinki dolin Srebrnika i Białej Wody mają uskokowe założenia.



Ryc. 4. Schemat ukazujący interpretację rzeźby Lasockiego Grzbietu jako systemu stopni podniesionych wzdłuż uskoków i erozyjnie rozciętych. Linia przerywana obrazuje hipotetyczne położenie powierzchni tektonicznych w sytuacji, gdyby równocześnie nie zachodziło obniżanie terenu przez erozję.

Wybrane elementy rzeźby

Najwyższy punkt Lasockiego Grzbietu osiąga niecałe 1200 m n.p.m., czego konsekwencją jest brak piętra subalpejskiego i alpejskiego wraz z charakterystycznymi dla nich formami rzeźby, związanymi z zimnym klimatem plejstocenu. Całość obszaru położona jest w piętrze leśnym. Jednak niektóre z obserwowanych tutaj form przypominają te opisywane z najwyższych partii Karkonoszy. W pierwszej kolejności warto wspomnieć o spłaszczeniach wierzchowinowych, obecnych na szczytach Lasockiego Grzbietu. Jedną z większych tego typu form można oglądać na szczycie Łysociny, gdzie osiąga szerokość około 200 m (Ryc. 5). Formy takie były opisywane w Karkonoszach jako powierzchnie zrównania wieku paleogeńskiego lub miocenińskiego, który to termin implikuje długotrwałe wyrównywanie terenu przez naturalne procesy niszczące: wietrzeniowe, stokowe i erozyjne (Jahn 1954, Migoń 2005). Zrównania Lasockiego Grzbietu znajdują się na wysokości 250-400 m niższej niż zrównania na Śląskim Grzbiecie (Równia pod Śnieżką), co mogłoby wskazywać na mniejszą skalę tektonicznego dźwigania tej najbardziej wschodniej części Karkonoszy. Niestety, nie ma jednak niepodważalnych dowodów, że te zrównania są rzeczywiście relikami jednej, zwartej powierzchni, stąd powyższe wnioskowanie jest ryzykowne. Alternatywnie bowiem do zrównania wierzchowiny mogło dojść w wyniku działania intensywnych procesów mrozowych w zimnym klimacie plejstocenu, w wyniku tzw. krioplanacji, która także



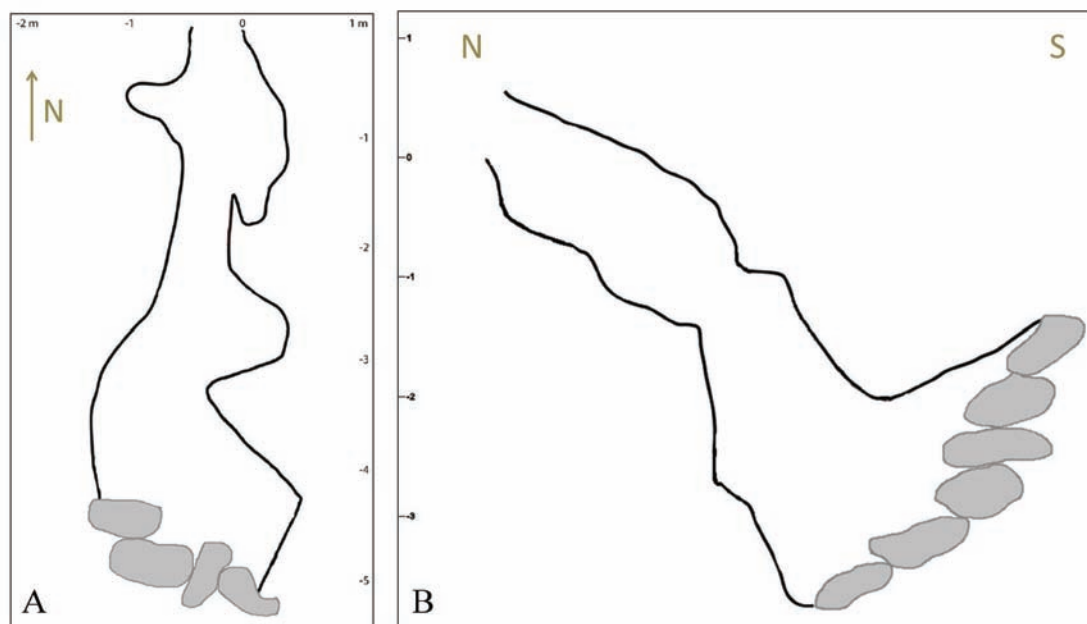
Ryc. 5. Wierzchowinowe zrównanie na Łysocinie, na dalszym planie Czarny Grzbiet i Śnieżka (fot. R. Knapik)

miała swój udział w wyrównywaniu rzeźby najwyższych partii Karkonoszy (Migoń, Pilous 2007). Niezależnie od tych wątpliwości, sztuczne nasadzenia kosodrzewiny i imponujący widok na Śnieżkę ze zrównania na Łysocinie potęgują wrażenie przebywania w wysokich partiach gór.

Również w rejonie Łysociny, na jej wschodnim stoku, znajduje się tor spływu gruzowego o długości ponad 300 m. Jego dolna część jest zarośnięta, ale górną można podziwiać z czerwonego szlaku przecinającego stok. Widoczna jest tam m.in. strefa oderwania spływu oraz wały boczne (tzw. levee) o wysokości ponad 1 m. Tego typu formy rzeźby w Sudetach spotykane są jedynie w Karkonoszach i w Wysokim Jesioniku. W całych Karkonoszach (polskich i czeskich) opisano ponad 250 torów spływów gruzowych, występujących w kotłach polodowcowych i na stromych zboczach nisz źródłiskowych i dolin. Spływy, określane również jako mury, powstają na stokach o nachyleniu powyżej 25°, w miejscach gdzie nagromadziła się gruba warstwa zwietrzliny (przynajmniej 1 m). Czynnikiem wyzwalającym są krótkotrwałe i intensywne opady deszczu. Analiza zdjęć lotniczych stoków Łysociny pozwala przypuszczać, że z opisanej rynny „skorzystały” co najmniej dwa spływy gruzowe, jednakże należałoby ten fakt potwierdzić poprzez szczegółowe badania, w tym również terenowe.

Rzeźba krasowa przez długi okres była kojarzona jedynie z czeską częścią Karkonoszy. Najwcześniej opisaną jaskinią w Lasockim Grzbiecie jest położona koło Hornich Albeřic Jaskinia Albeřická – najdłuższa z karkonoskich jaskiń. Jej główna część była znana od 1887 roku. Do dzisiaj udało się rozpoznać 250 m korytarzy, chociaż wiadomo, że dolne, zalane wodą piętro jaskini kontynuuje się w kierunku północnym (w stronę Polski). W czeskiej części Lasockiego Grzbietu opisane zostały również jaskinie Krakonošova (120 m), Celní (40 m) i Trucovna (50 m) (Táslar & Ouhrabka 2007). W 2012 roku również w jego polskiej części odkryto tego typu obiekt – Jaskinię Jarkowicką (Knapik 2013). Jest ona położona na prawym brzegu bezimiennego potoku będącego prawym dopływem Białej Wody, na wysokości około 750 m n.p.m. Została utworzona w wapieniach krystalicznych wieku dewońskiego (Hladil i in. 2003), tworzących soczewę długości około 800 m w obrębie fyllitów. Wlot jaskini znajduje się w niewielkim kamieniołomie wapienia krystalicznego, w jego dolnej części. Jaskinia utworzyła się na powierzchni foliacji o kierunku 100/75 i osiąga głębokość około 4 m oraz długość 8 m (Ryc. 6). Na ścianach jaskini zachowała się szata naciekowa w postaci draperii i stalaktytów. W jej dolnej części znajduje się obszerny zawał, będący skutkiem celowego odstrzału (znaleziono przewody strzałowe). Był on prawdopodobnie związany z pracami poszukiwawczymi w roku 1963, których celem było udokumentowanie anomalii radioaktywnej „Jarkowice” (Klementowski 2010).

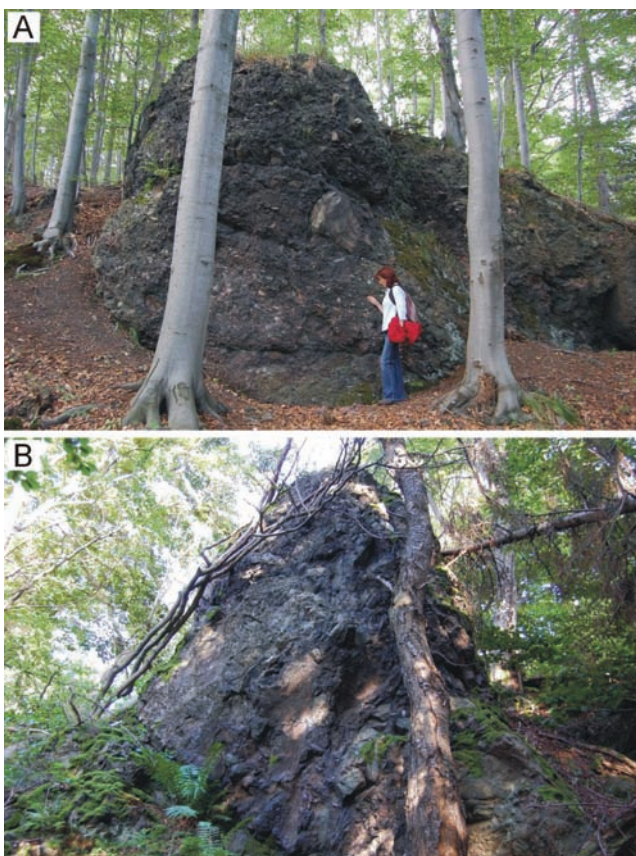
Formy skalne zbudowane ze skał metamorficznych w opisywanym obszarze nie należą do rzadkości, jednak nie osiągają one dużych rozmiarów. Warto tutaj jednak zaznaczyć obecność form zbudowanych z jednych z najrzadszych skał w Lasockim Grzbiecie – zlepieńców i wapieni krystalicznych. Najlepiej wykształcone zlepieńcowe formy skalne w polskiej części występują w dolinie Srebrnika, na jego lewym brzegu, gdzie osiągają ponad 4 m wysokości. Duże, a praktycznie nieznane zgrupowanie skałek zlepieńcowych znajduje się także na Pańskiej Górze nad Jarkowicami. Ukryte w lesie baszty i mury mają do 6 m wyso-

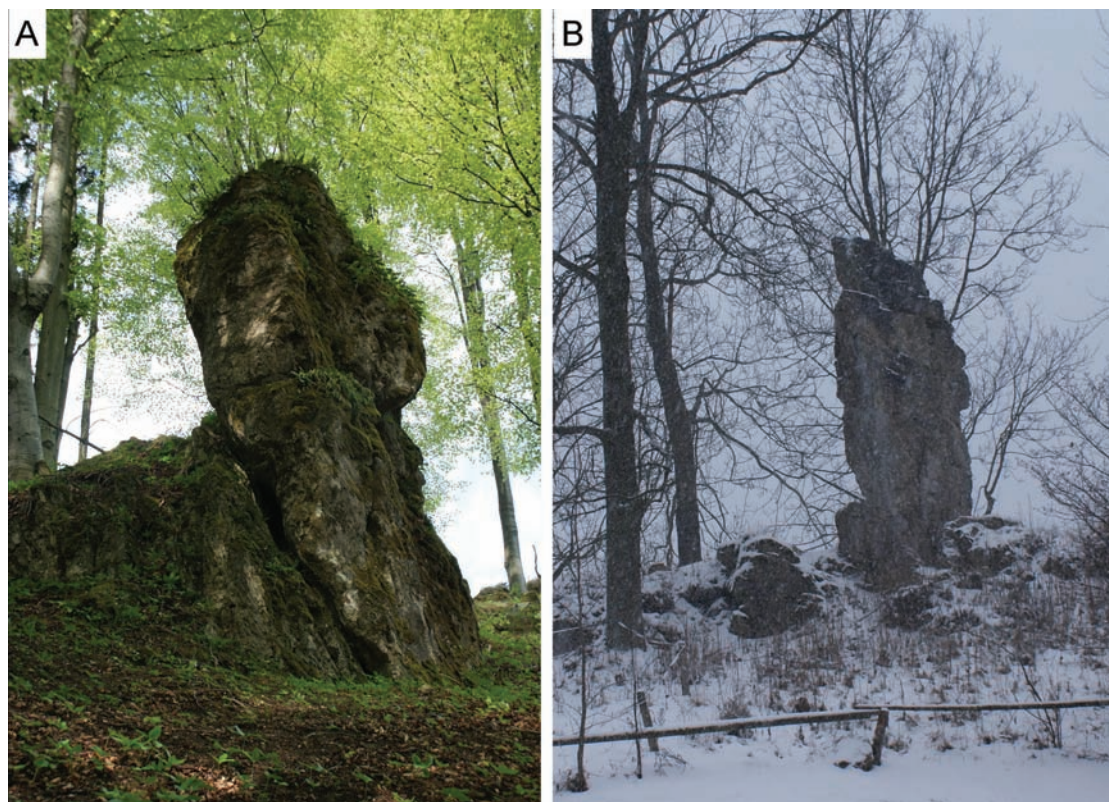


Ryc. 6. Plan (A) i przekrój (B) Jaskini Jarkowickiej.

kości. Dolnokarbońskie zlepieńce imponują rozmiarem budujących je klastów – niektóre z otoczków, stanowiących szkielet ziarnowy tej skały, osiągają 1,5 m długości (Ryc. 7). Ciekawostką są także nieliczne skałki zbudowane ze skał wapiennych. Dwie uderzająco podobne wapienne formy skalne, o charakterze baszt skalnych o wysokości kilku metrów, położone są po dwóch stronach granicy. Baszta północna leży na lewym brzegu prawego dopływu Białej Wody, na wysokości wspomnianej Jaskini Jarkowickiej, a baszta południowa o nazwie Lysečinská jehha, jest położona na terenie Dolnych Lysečín (Ryc. 8).

Ryc. 7. Skałki zlepieńcowe w okolicach Jarkowic: (A) w dolinie Srebrnika, (B) na grzbiecie Pańskiej Góry (fot. P. Migoń).



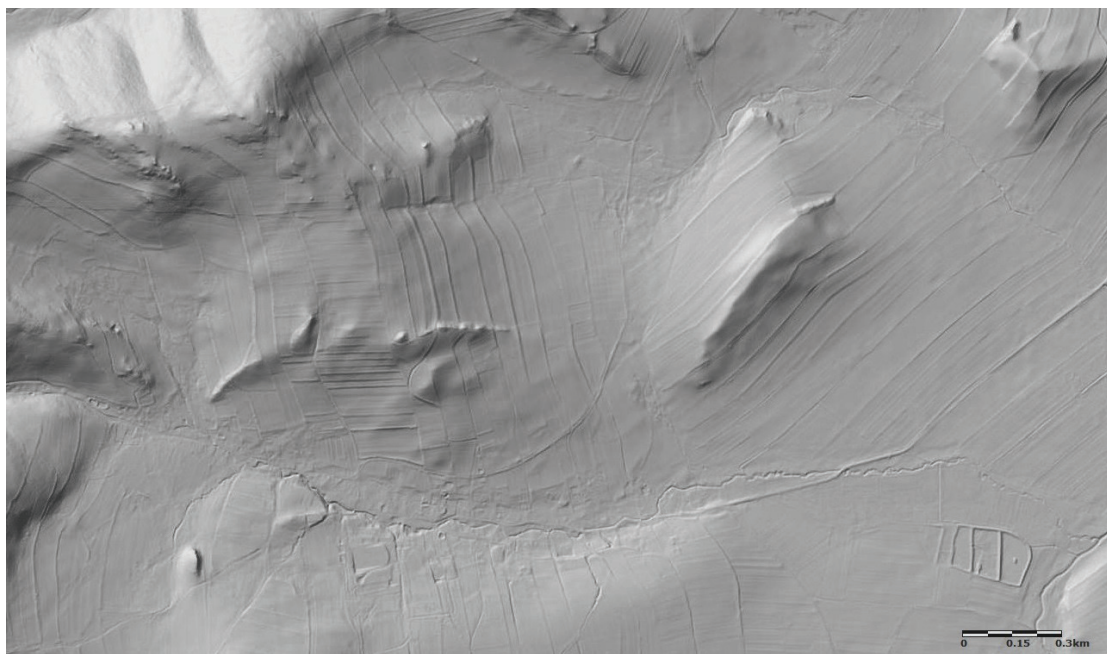


Ryc. 8. Skalki wapienne we wschodniej części Karkonoszy: (A) w górnej części doliny Białej Wody, (B) w Horní Albeřicach – forma skalna Jehla (fot. R. Knapik).

Antropogeniczne przekształcenia rzeźby terenu

Charakterystyka rzeźby Lasockiego Grzbietu nie byłaby pełna, gdyby zabrakło w niej informacji o rzeźbotwórczej roli człowieka i formach antropogenicznych. Ta część Karkonoszy nie była poddana tak silnej presji ze strony ludzi, jak obszary położone dalej na zachód, niemniej i tu spotkamy się z różnorodnymi przejawami antropopresji. Z dawnym wydobywaniem surowców skalnych są związane wyrobiska kamieniołomów, obecnie w większości zarośnięte i łatwe do przeoczenia. W dolinie Żłotnej i Białej Wody prowadzona była eksploatacja wapieni (to właśnie w dawnym kamieniołomie odkryto wyżej wspomnianą Jaskinię Jarkowicką), a wyrobiska mają do 150 m długości i 20 m wysokości. Z wypalaniem pozyskanej skały wapiennej są związane ruiny wapienników w dolinie Żłotnej i Srebrnika. Niewielkie kamieniołomy gnejsów, do zaspokojenia lokalnych potrzeb, znajdują się w dolinie Białej Wody, a amfibolitów w dolinie Żłotnej (Klatka). Na dużo większą skalę wydobywanie wapieni prowadzono w czeskiej części Grzbietu Lasockiego, w okolicach Horní Albeřic. Największy z tamtejszych kamieniołomów ma 200 m długości, prawie 100 m szerokości i wysokość ścian do 20 m.

Szczególne efekty morfologiczne zostały spowodowane przez gospodarkę rolną, a zobaczyć je można na stokach wokół Niedamirowa i Opawy. Kilkaset lat użytkowania dróg dojazdowych na pola oraz orki doprowadziły do powstania wąwozów drogowych i skarp teras rolnych. Ciągną się one przede wszystkim wzdłuż dawnych granic działek, prostopadle do linii zabudowań i są w wielu miejscach podkreślone zadrzewieniami śródpolnymi. Wysokość skarp teras dochodzi miejscami do 3 m, choć z reguły jest niższa (1-2 m). Na stokach o większym nachyleniu ($> 15^\circ$) stosowano orkę w poprzek spadku i w ten sposób kształtowały się zespoły teras rolnych poprzecznych do uprzednio wymienionych. Terasy rolne odgrywały ważną rolę w zapobieganiu erozji gleby i były powszechnie stosowane w Sudetach. Były one przedmiotem kilku dokładniejszych studiów geomorfologicznych (Latocha 2006, Latocha, Urbanowicz 2010), ale w obszarach innych niż Grzbiet Lasocki. Szczególnie interesujące są złożone układy teras rolnych i wąwozów drogowych na północ od Opawy (Ryc. 9). Podobne formy występują powszechnie w czeskiej części obszaru, koło Horní Albeřic, a w szczególności w Rychorach.



Ryc. 9. Terasy rolne na stokach nad wsią Opawa, ukazane na cieniowanym modelu rzeźby zbudowanym z danych LiDAR.

Podsumowanie

Lasocki Grzbiet jest obszarem nie tylko o dużym potencjalnie geoturystycznym – co zaprezentowano w artykule – ale również o dużych walorach krajobrazowych. Pomimo niższych niż na Śląskim Grzbiecie wysokości i położenia w całości w piętrze leśnym, obfituje on w punkty widokowe, z których można podziwiać zarówno wysokie partie gór – np.

Śnieżkę, jak i dolne ich części, z malowniczym krajobrazem rolniczo-leśnym, np. w rejonie Opawy czy Niedamirowa. Dość gęsta sieć szlaków turystycznych sprawia, że Lasocki Grzbiet może być doskonałą alternatywą dla często zatłoczonego Głównego Grzbietu Karkonoszy. Jedynym mankamentem obszaru jest właściwie brak infrastruktury edukacyjnej po jego polskiej stronie. Pulpity ustawione niegdyś przy wapiennikach uległy zniszczeniu, podobnie jak oznakowanie ścieżki dydaktycznej, utworzonej jeszcze w latach 90. XX wieku. Same wapienniki również wymagają renowacji. Miejszem, w którym można dowiedzieć się więcej o geologicznej przeszłości tej części Karkonoszy jest natomiast położony po drugiej stronie granicy czeski Žaclěb. W centrum miejscowości powstała plenerowa ekspozycja skał występujących we wschodniej części Karkonoszy i w zachodniej części niecki śródsudeckiej, z obszernymi, dwujęzycznymi tablicami objaśniającymi (Ryc. 10). Pokazane i opisane są między innymi skały występujące w Lasockim Grzbiecie: gnejsy, łupki łyszczykowe, fylity, zieleńce, wapienie i zlepieńce.



Ryc. 10. Fragment plenerowej ekspozycji na temat budowy geologicznej regionu w mieście Žaclěb w czeskiej części wschodnich Karkonoszy (fot. P. Migoń).

Bibliografia

Aleksandrowski P., Słaby E., Szuszkiewicz A., Galbarczyk-Gąsiorowska L., Madej S. & Szełęg E., 2013. Budowa geologiczna. [w:] Knapik R. & Raj A. (red.), *Przyroda Karkonoskiego Parku Narodowego*, Karkonoski Park Narodowy, Jelenia Góra, s. 7-46.

- Czerwiński J., 1985. Główne rysy rzeźby i rozwój geomorfologiczny. [w:] Jahn A. (red.), Karkonosze polskie, Ossolineum Wrocław, s. 53–76.
- Hladil J., Patočka F., Kachlík V., Melichar R. & Hubačík M., 2003. Metamorphosed carbonates of Krkonoše Mountains and Paleozoic evolution of Sudetic Terranes (NE Bohemia, Czech Republic). *Geologia Carpathica* 54, 5, s. 281–297.
- Jahn A., 1954. Karkonosze – rys morfologiczny. *Czasopismo Geograficzne*, 23–24, 107–121.
- Kasprzak M., Traczyk A., 2013. Ukształtowanie powierzchni. [w:] Knapik R., Raj A. (red.), *Przyroda Karkonoskiego Parku Narodowego, Karkonoski Park Narodowy, Jelenia Góra*, s. 47–90.
- Klementowski R., 2010. W cieniu sudeckiego uranu. *Kopalnictwo uranu w Polsce w latach 1948–1973*. Instytut Pamięci Narodowej, Wrocław: ss. 376.
- Knapik R., 2013. Pierwsza jaskinia krasowa w polskich Karkonoszach. *Sudety*, 1–2, s. 30–33.
- Latocha A., 2006. *Zmiany użytkowania ziemi w czasach historycznych i ich wpływ na procesy rzeźbotwórcze na stokach i w korytach rzecznych w Sudetach Kłodzkich*. *Przegląd Geograficzny*, 78, 339–363.
- Latocha A., Urbanowicz M., 2010. Terasy rolne w Górach Sowich. *Prace i Studia Geograficzne*, 45, 307–321.
- Mierzejewski M.P., 1986. Nasunięcie i uskok przesuwczy na granicy między Kotliną Jeleniogorską a Pogórzem Karkonoskim. *Przegląd Geologiczny*, 34, 577–581.
- Migoń P., 2005. Karkonosze – rozwój rzeźby terenu. [w:] Mierzejewski M.P. (red.), *Karkonosze. Przyroda nieożywiona i człowiek*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 323–351.
- Migoń P., Pilous V., 2007. Geomorfologie. [w:] Flousek J., Hartmanová O., Štursa J., Potocki J. (red.), *Krkonoše, Miloš Uhliř – Baset*, Praha, s. 103–124.
- Placek A., 2011. Rzeźba strukturalna Sudetów w świetle wyników pomiarów wytrzymałości skał i analiz numerycznego modelu wysokości. *Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego*, 16, 1–190.
- Sroka W., 1991. Tektoniczny charakter krawędzi Pogórza Karkonoskiego. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 1375, *Prace Geologiczno-Mineralogiczne*, 29, 239–249.
- Tásler R. & Ouhrabka V., 2007. *Krkonošský kras*. [w:] Flousek J., Hartmanová O., Štursa J., Potocki J. (red.), *Krkonoše, Miloš Uhliř – Baset*, Praha, s. 129–134.

MAREK MALICKI

WALORY BOTANICZNE LASOCKIEGO GRZBIETU – CECHY WSPÓLNE I ODRÓŻNIAJĄCE OD POZOSTAŁEJ CZĘŚCI POLSKICH KARKONOSZY



Wstęp

Lasocki Grzbiet jest najbardziej na wschód wysuniętym fragmentem Karkonoszy. Jego najwyższym Szczytem jest Łysocina, która osiąga wysokość 1188 m n.p.m. Choć szczytowe partie tego terenu są znacznie niżej położone niż w zachodniej części Karkonoszy, to jednak szata roślinna tego terenu również zasługuje na uwagę. Charakteryzuje się wyraźnym zróżnicowaniem. Wpływ na to ma oczywiście urozmaicenie terenu, ale również złożona budowa geologiczna i występowanie w niektórych miejscach skał bogatszych w węglan wapnia. Dzięki temu spotkać tu można wiele rzadkich i chronionych gatunków roślin, których nie znajdziemy w innych fragmentach Karkonoszy lub gdzie indziej występują w znacznie mniejszej częstotliwości. Na uwagę zasługuje również szereg zbiorowisk roślinnych charakterystycznych dla omawianego terenu, które w innych częściach masywu są bardzo rzadkie lub w ogóle nie występują.

Roślinność leśna

Roślinność leśna regła dolnego i piętra pogórza jest zdominowana przez monokultury świerkowe. Jest to charakterystyczne nie tylko dla tej części Karkonoszy, ale również dla całych Sudetów. Podobnie jak w pozostałej części pasma, dominującym typem zbiorowisk leśnych o charakterze naturalnym są lasy bukowe, a dokładnie kwaśna buczyna górska *Luzulo luzuloidis-Fagetum*, charakteryzująca się drzewostanem zdominowanym przez buka pospolitego *Fagus sylvatica*, z domieszką innych gatunków, przede wszystkim świerka pospolitego *Picea abies*, rzadziej klona jawora *Acer pseudoplatanus*. Runo charakteryzuje się

ubóstwem gatunkowym i jedynie rzadko zaobserwować można rośliny kwaśnolubne (acidofilne), takie jak kosmatka gajowa *Luzula luzuloides*, borówka czernica *Vaccinium myrtillus* czy śmiałek pogięty *Deschampsia flexuosa*.

W najwyższych partiach występują górnoreglowe bory świerkowe. Znaczna ich część uległa zniszczeniu podczas klęski ekologicznej w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. W późniejszym czasie w wyniku wiatrołomów destrukcji uległy kolejne fragmenty borów, dlatego obecnie zachowały się one jedynie na niewielkich fragmentach. Aktualnie można obserwować procesy regeneracji tych cennych ekosystemów – zajmują je młodniki oraz młode drzewostany świerkowe. Taki stan zachowania oraz procesy przebiegające w tego typu zbiorowiskach zaobserwować można na obszarze całego masywu Karkonoszy.

W dolinach rzecznych w wielu miejscach, ale na niewielkich powierzchniach rosną lasy nadrzeczne (łęgi). Ich drzewostan budowany jest głównie przez olszę czarną *Alnus glutinosa*, jesion wyniosły *Fraxinus excelsior*, olszę szarą *Alnus incana*, z domieszką innych gatunków drzew, takich jak klon jawor *Acer pseudoplatanus* czy wiąz górski *Ulmus glabra*. Runo tych lasów jest bardzo bogate i obfituje w wiele taksonów wilgociolubnych (higrofilnych), azotolubnych. Ponadto dość często można zobaczyć górskie gatunki ziołoroślowe – okazałe i efektownie kwitnące byliny, takie jak, modrzyk górski *Mulgedium alpinum*, świerzabek owłosiony *Chaerophyllum hirsutum*, czy ciemniżyca zielona *Veratrum lobelianum*. Na uwagę zasługuje bardzo liczne występowanie śnieżycy wiosennej i przebiśniegu, które w innych częściach Karkonoszy nie można spotkać w ogóle lub są one bardzo rzadkie.

Oprócz występowania typowych fitocenoz leśnych dla całych Karkonoszy warto zwrócić także uwagę na dwa zbiorowiska, które są charakterystyczne dla Lasockiego Grzbietu. W zachodniej części pasma nie znajdziemy ich prawie wcale. W pierwszej kolejności należy wymienić jaworzyny miesięcznicowe *Lunario-Aceretum*. Są to lasy porastające strome, kamieniste stoki, w ich drzewostanie dominuje klon jawor *Acer pseudoplatanus*, w domieszcze licznie występuje jesion wyniosły *Fraxinus excelsior* oraz wiąz górski *Ulmus glabra*. Runo zdominowane jest przez wysoką bylinę, miesięcznicę trwałą *Lunario rediviva*. Największy kompleks tych lasów występuje na Bobrowym Stoku, na południowy-wschód od Niedamirowa.

Bardzo rzadko występującym lasem zachodnich Karkonoszy jest żyzna buczyna sudetka *Dentario enneaphylli-Fagetum*, na omawianym terenie jest ona stosunkowo często spotykana. Fitocenoza ta charakteryzuje się takim samym składem gatunkowym drzewostanu jak buczyna kwaśna, ale runo jest bogate w gatunki mezotroficzne (średnio-żyzne), takie jak żywiec dziewięciolistny *Dentaria enneaphyllos*, żywiec bulwkowaty *Dentaria bulbifera*, kopytnik pospolity *Asarum europaeum*, marzanka wonna *Galium odoratum*, lilia złotogłów *Lilium martagon*, i inne.

Roślinność nieleśna

Roślinność nieleśna Lasockiego Grzbietu jest również bardzo interesująca. W pierwszej kolejności na omówienie zasługują łąki. Najpowszechniej występującym typem są górskie łąki konietlicowe *Polygono-Trisetion*. Zbiorowiska te spotkać można w całych Karkono-



Foto 1. Łąki wilgotne w Dolinie Białej Wody są miejscem występowania pełnika europejskiego *Trolius europaeus*.
Foto: Marek Malicki



Foto 2. Kukułka biała *Dactylorhiza sambucina* swoje stanowiska w Karkonoszach ma jedynie w kompleksach łąk konietlicowych powyżej Niedamirowa. Foto: Marek Malicki



Foto 3. Nieużytkowane, cenne łąki w Dolinie Białej Wody zarastają roślinnością krzewiastą. Foto: Marek Malicki



Foto 4. Łąki w Dolinie Srebrnika są bogate w górskie gatunki ziółoroślowe. Foto: Marek Malicki



Foto 5. Kompleksy żyznych i kwaśnych buczyn w okolicach Niedamirowa są typowym elementem roślinności regla dolnego. Foto: Marek Malicki



Foto 6. Kompleks lasów jaworowych z miesięcznicą trwałą na Bobrowym Stoku jest największym skupieniem tych fitocenoz w Karkonoszach. Foto: Marek Malicki

szach, ale na Lasockim Grzbiecie charakteryzują się one bogatszym składem gatunkowym i występowaniem niekiedy bardzo rzadkich gatunków. Przede wszystkim w kompleksach łąkowych w okolicach Niedamirowa rośnie, występująca w Karkonoszach tylko na Lasockim Grzbiecie, kukulka bzoza *Dactylorhiza sambucina* w obydwu odmianach (żółta i czerwona). Współwystępuje ona tu z innymi gatunkami roślin z rodziny storczykowatych *Orchidaceae*, np. z kukulką Fuchsa *Dactylorhiza fuchsii*, podkolanem białym *Platantera bifolia* czy listerą jajowatą *Listera ovata*. W polskiej części Karkonoszy również nie występuje nigdzie poza omawianym terenem orlik pospolity *Aquilegia vulgaris*. Ten kalcyfilny gatunek rośnie na łąkach w Dolinie Białej Wody. W Dolinie Srebrnika na uwagę zasługują fragmenty łąk konietlicowych z licznie występującą ciemną zieloną *Veratrum lobelianum*.

Jedną z cenniejszych fitocenoz są łąki wilgotne, zwane również kaczeńcowymi *Calthion*. Fitocenozy te najczęściej są związane z dolinami potoków oraz wysiękami. Z tymi fitocenozami jest związane jedyne stanowisko pełnika europejskiego *Trollius europaeus* w Karkonoszach, które znajduje się w Dolinie Białej Wody. Dla tego typu łąk charakterystyczna jest obecność gatunków wilgociolubnych, a także ziołoroślowych. Ta druga grupa roślin szczególnie licznie występuje na łąkach rzadziej koszonych. Niektóre fragmenty tych zbiorowisk w związku z brakiem użytkowania przekształciły się w ziołorośla nadpotokowe, w których licznie występują górskie byliny, takie jak modrzyk górski *Mulgedium alpinum*, ciemnyca zielona *Veratrum lobelianum*, jaskier platanolistny *Ranunculus platanifolius* czy lepieńnik biały i różowy *Petasites albus* i *P. hybridus*.

Oprócz wymienionych zbiorowisk nieleśnych na szczególną uwagę zasługują młaki węglanowe *Caricion davallianae*. Te niezwykle cenne, rzadkie i chronione fitocenozy występują na niewielkich powierzchniach w kompleksach łąkowych powyżej Niedamirowa, poza tym terenem w polskiej części Karkonoszy nigdzie już nie występują. Związanych z nimi jest wiele rzadkich i chronionych gatunków, np. kruszczyk błotny *Epipactis palustris*, turzyca Davalla *Carex davalliana* czy wełnianka szerokolistna *Eriophorum latifolium*, dla tych gatunków to również jedyne stanowiska na obszarze całego pasma i jedne z niewielu w całych Sudetach.

Omawiając szatę roślinną Lasockiego Grzbieta nie sposób nie wymienić jednego z najcenniejszych gatunków roślin – grubosza owłosionego *Sedum villosum*. Ta niepozorna roślina pod koniec lat dziewięćdziesiątych została odnotowana w pobliżu potoku będącego prawobrzeżnym dopływem Białej Wody. Stanowisko to było jedynym znanym w całej Polsce, dlatego takson ten znalazł się w Polskiej Czerwonej Księdze Roślin z kategorią „Cr” – krytycznie zagrożony.

Powyższa, bardzo ogólna, charakterystyka botaniczna Lasockiego Grzbieta pokazuje jego wyjątkowość na tle całych Karkonoszy, chociaż w tej części pasma nie ma wysokogórskich pięter roślinnych. Obszar ten przez bardzo wiele lat był w cieniu pozostałej, znacznie wyższej części masywu, dlatego wielu badaczy pomijało go. Dopiero bardziej intensywne obserwacje prowadzone w ostatnich dziesięcioleciach wykazały, że szata roślinna tego obszaru jest niezwykle interesująca i wyjątkowa. Szczególnie cenne są gatunki i zbiorowiska roślinne związane z podłożem zasadowym i obojętnym, którego prawie w ogóle nie ma w pozostałej polskiej części Polskich Karkonoszy. Obszar ten niewątpliwie zasługuje na całościowe i kompleksowe badania szaty roślinnej, których dotychczas jeszcze nie było.

CENTRUM INFORMACJI REGIONALNEJ W BUKOWCU – ZAŁOŻENIA OGÓLNE



Centrum Informacji Regionalnej jest jednym z elementów realizowanych przez Fundację Doliny Pałaców i Ogrodów działań związanych z rewitalizacją folwarku w Bukowcu wraz z rozległym założeniem parkowym. W swoich założeniach ma być utworzone w dawnym Browarze w sąsiedztwie, znajdującej się w Pałacu w Bukowcu, Regionalnej Pracowni Krajoznawczej działającej przy Związku Gmin Karkonoskich. Cel działalności Centrum to:

- Koordynacja wspólnie z ZGK portalu www.karkonosze.eu jako głównego portalu informacyjnego dla regionu.
- Informacja o jakościowych atrakcjach i produktach regionalnych związanych z historią oraz tradycyjnym rzemiosłem Kotliny Jeleniogórskiej, Karkonoszy i Gór Izerskich.
- Informacja o zróżnicowanej ofercie pobytowej i gastronomicznej regionu.
- Dystrybucja folderów i wydawnictw informacyjnych o regionie.
- Dystrybucja informacji do instytucji zewnętrznych m.in. biur podróży, informacji turystycznych, prasy itp. na Dolnym Śląsku i Polsce o regionie i organizowanych atrakcjach turystycznych.
- Prowadzenie kalendarza wydarzeń w regionie.
- Sprzedaż wydawnictw regionalnych oraz biletów na wydarzenia kulturalne i sportowe w regionie.

Budynek dawnego Browaru, gdzie będzie się mieściła siedziba Centrum jest jednym z obiektów na terenie założenia pałacowo – parkowego w Bukowcu. Prace związane z rewitalizacją tego miejsca trwają nieprzerwanie od 2010 r., kiedy to Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów, przejęła na własność park i dawny folwark. Pierwszym projektem było przywrócenie do dawnej świetności wzgórza parkowego z Herbaciarnią oraz dawnej Wieży Widokowej w 2010 r. Kolejne projekty w 2011 r. dotyczyły budynku dawnej stodoły. Równolegle rozpoczęto prace zabezpieczające pozostałości budynku Opactwa w Bukowcu. W następnych latach zrealizowano kolejne prace na terenie folwarku w budynku Stodoły oraz najbardziej zniszczonym budynku tzw. „Podkowy”, naprawiono również więźbę dachową budynku dawnego Browaru i wyremontowano część wnętrza budynku na cele infor-

macji turystycznej. W 2014 roku swój dawny wygląd odzyskało Opactwo poprzez odbudowę korpusu wg archiwalnych projektów. Równolegle trwały prace przy elewacjach dawnego Browaru oraz odtworzono stropy II piętra w budynku „Podkowy”.

Oprócz budynków na terenie folwarku w roku 2013 i 2014 zostały przeprowadzone szeroko zakrojone działania rewitalizacyjne na obszarze niemal 100 ha parku w Bukowcu, które są kontynuowane do dziś. Odtworzono dawne osie widokowe, polany parkowe, zostały przeprowadzone nowe nasadzenia drzew i krzewów oraz udostępniono obszar parku poprzez wytyczenie licznych ścieżek spacerowych.

Dla komfortu przyjeżdżających do Bukowca turystów zbudowano na dziedzińcu folwarku parking oraz w budynku Stodoły działa od początku maja do końca października kawiarenka ze sklepikiem z wydawnictwami i produktami regionalnymi. W tym samym budynku są eksponowane wystawy dot. Redenów oraz w najbliższym sezonie będzie prezentowany pokaz multimedialny tzw. „mapping” przedstawiający historię Bukowca. W budynku dawnego Browaru natomiast znajduje się siedziba Fundacji oraz powstaje Centrum Informacji Regionalnej.

Park i folwark w Bukowcu to także miejsce organizacji imprez kulturalnych i edukacyjnych. Oprócz organizowanej co roku Majówki – Festiwalu Życia, Święta Muzyki w czerwcu, stodoła w Bukowcu jest wykorzystywana do koncertów w trakcie Festival’u dell’ Arte oraz Europejskich Dni Dziedzictwa. Na terenie parku są organizowane zwiedzania z przewodnikiem, warsztaty edukacyjne oraz gry terenowe oparte o historię założenia parkowego w Bukowcu tak, aby turyści przyjeżdżający w to miejsce mogli je poznać jak najpełniej.

Wszystkie te aktywności powodują zwiększony ruch turystyczny a planowana działalność Centrum będzie doskonałym uzupełnieniem obecnej aktywności Fundacji na terenie Bukowca zamierzających do jak najlepszej obsługi powiększającego się ruchu turystycznego.



Opactwo. Foto: Krzysztof Tęcza

BYŁA SOBIE IDEA...



Opowiadały o niej góry, rzeki, doliny, zabytki, opowiadali ludzie, a nawet skały, które tylko na pozór wydają się milczące. A ponieważ każda idea potrzebuje do spełnienia materii, trzeba było działać... I tak w 1998 r. powstała firma Ad Rem (z łac. Do Rzeczy), która ze świadczącej usługi poligraficzne dorobiła się statusu regionalnego wydawnictwa. Dziś w słowach i obrazie oswaja i przybliża niezwykle bogactwo historyczne, kulturowe i przyrodnicze Kotliny Jeleniogórskiej i jej otoczenia.

Od samego początku firmie szefuje Regina Chreścijańska wspierana przez zespół kobiet, które razem, konkretnie, odważnie, z pomysłem i na czas od kilkunastu lat nadają jak najlepszą formę zwłaszcza regionalnej treści.

Ad Rem współpracuje z lokalnymi samorządami, instytucjami kultury i nauki, ochrony przyrody, stowarzyszeniami oraz innymi organizacjami, które zajmują się promocją regionu. Wydaje także książki i opracowania, które są autorskim pomysłem wydawnictwa, bądź też wykonywane są na zlecenie indywidualnych osób, jak np. seria anglojęzycznych książek o szczątkach wielorybów.

Wśród publikacji Ad Rem-u znajdują się pozycje zarówno dla dzieci, jak i koneserów oraz miłośników regionu. Do tych pierwszych zalicza się seria bajkowych przewodników po Szklarskiej Porębie, Karpaczu, Jeleniej Górze, Jagniątkowie, Sosnowce, które dedykowane rodzinom z dziećmi, oprócz praktycznych informacji dotyczących konkretnych tras wycieczkowych, ich długości, trudności do pokonania, zasad bezpieczeństwa zawierają również plan opisywanych miejscowości, specjalne karty promujące ważniejsze atrakcje, notes, kredki a także zbiór „Zadań dla Skrzata” inspirujących najmłodszych do arcyciekawych poszukiwań. Wśród publikacji dla dzieci znajdują się także Legendy Ducha Gór opracowane na podstawie dawnych podań, Opowieści Izerskich Skrzatów – zrozumiałym językiem tłumaczące skomplikowane przyrodnicze zjawiska czy cykl Spacer z Matką Naturą odkrywający przed najmłodszymi czytelnikami meandry zielarskiej sztuki.

Pośród książek dla dojrzałego czytelnika Ad Rem oferuje kroniki poszczególnych miejscowości, m.in. Jeleniej Góry czy Kowar, albumy jak Jelenia Góra w Karkonoszach czy Kościół Łaski. Świątynia symboli i tajemnic, monografie historyczne m.in. Dwór Czarne. Monografia według Jacka, autobiografie np. Autobiografia Czesława Margasa, powieści jak Na całym świecie tylko Ona opowiadająca o największym romansie Kotliny Jeleniogórskiej

między polską księżniczką Elizą Radziwiłł a następcą pruskiego tronu Wilhelmem Hohenzollernem czy zbiór opowieści Księgi Ducha Gór Carla Hauptmanna, a także książki historyczne, jak Schaffgotschowie. Panowie na Chojniku i Cieplicach.

Firma realizuje obecnie internetowy, w zamyśle multimedialny projekt Bajkowe Karkonosze, który zawiera ofertę turystyczną z Karkonoszy i okolic, dedykowaną rodzinom z dziećmi. Korzystając m.in. z jego bajkowej panoramy Karkonoszy, będzie można wybrać sprawdzone atrakcje i obiekty usługowe, zaplanować wędrowki bez nudy, zorganizować dzieciom czas nawet w niepogodę, nawet w zamkniętym pokoju czy samochodzie.

Działalność wydawnicza Ad Rem-u była wielokrotnie nagradzana. Za Bajkowy przewodnik Szklarska Poręba firma otrzymała II miejsce w XIX Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Turystycznej i Krajoznawczej Tour Salon Poznań 2010, a za Zarys dziejów turystyki i przewodnictwa w Sudetach. 60 lat Koła Przewodników Sudeckich przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” wyróżnienie Prezesa Zarządu Głównego PTTK w XXIII Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej. W 2014 r. Ad Rem otrzymał także Nagrodę Prezydenta Miasta Jeleniej Góry – Firma Roku.

Na współczesnym rynku usług poligraficznych i wydawniczych nasza firma konkuruje znajomością tematu, tym, że jesteśmy na miejscu i indywidualnie podchodzimy do każdego Zleceniodawcy.

Po prostu Ad Rem.

Zapraszamy:)

www.adrem.jgora.pl

adrem@onet.pl

KRZYSZTOF TĘCZA

REGIONALNA PRACOWNIA KRAJOZNAWCZA KARKONOSZY



W dniu 21 października 2014 roku w Bukowcu podpisano Porozumienie pomiędzy Związkiem Gmin Karkonoskich a Oddziałem PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Przedstawicielami Związku byli Zdzisław Pietrowski (Przewodniczący Zarządu ZGK) i Mirosław Kupis (Przewodniczący Zgromadzenia ZGK) a przedstawicielami PTTK Krzysztof Paul (Prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze) i Andrzej Mateusiak (Wiceprezes urzędujący tegoż oddziału). Dzięki Porozumieniu możliwym stało się powołanie do życia Regionalnej Pracowni Krajoznawczej. Pracownia zajmować się będzie gromadzeniem i opracowywaniem wszystkiego co dotyczy obszaru Sudetów Zachodnich. Na bazie, przekazanego dzięki porozumieniu księgozbioru, z istniejącej kiedyś w Jeleniej Górze Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK, będzie budowana podsta-



21.10.2014 r. podpisanie umowy pomiędzy ZGK a PTTK o powołaniu Pracowni. Siedzą: Mirosław Kupis, Zdzisław Pietrowski, Andrzej Mateusiak i Krzysztof Paul. Stoją: Witold Szczudłowski, Wiesław Polański i Krzysztof Tęcza. Foto: Krzysztof Tęcza



Trudne początki. Foto: Krzysztof Tęcza

wa nowego zbioru dokumentów dotyczących nie tylko historii, krajoznawstwa, turystyki ale także życia społecznego dzisiejszego pokolenia. Będą tu bowiem gromadzone wszelkie wiadomości o tym co przeżywamy, jako społeczeństwo, dzisiaj. Pozwoli to zapewne przyszłym pokoleniom na dostęp do wiedzy niezwykle ulotnej a zarazem bardzo potrzebnej. Oczywiście Pracownia to nie tylko stosowny księgozbiór, to także miejsce podejmowania nowych działań zarówno w krajoznawstwie jak i życiu kulturalnym i poniekąd naukowym. To miejsce, w którym będą mogli spotykać się ludzie, dla których ten rodzaj aktywności jest bardzo ważny. Bo, przecież regionalizm i krajoznawstwo pozwalają na pobudzanie i utrwalanie poczucia tożsamości społeczności lokalnej, co ma kluczowe znaczenie dla rozwoju społecznego regionu – małej Ojczyzny, oraz edukacji młodego pokolenia i przygotowania jego do uprawiania turystyki kwalifikowanej.

Pracownia na swojej stronie internetowej będzie udostępniała katalog posiadanych zasobów oraz będzie zamieszczała informacje krajoznawcze dotyczące naszego terenu. Będzie także starała się gromadzić wiedzę na temat wszelkich wydawnictw jakie do tej pory ukazały się. Zapewne będzie to bardzo pomocne wszystkim osobom piszącym wszelkiego rodzaju prace. Pozwoli to także tym, którzy szukają konkretnych informacji. Powstanie dział, w którym będą przedstawiani wybitni ludzie zamieszkujący nasz region, tak by ich praca i osiągnięcia były ogólnie znane.

Pracowania będzie także miejscem organizowania spotkań i prowadzenia różnych dyskusji. Każdy chętny będzie mógł zgłosić się tutaj i na pewno dowie się czegoś nowego.

Ponieważ samo podpisanie porozumienia w sprawie powstania pracowni jest tylko początkiem bardzo trudnej drogi, na której podejmowane są różnego rodzaju działania zmierzające do osiągnięcia założonego celu, toteż upłynęło kilka miesięcy zanim pracownia

została oficjalnie otwarta. W międzyczasie udało się odświeżyć i uporządkować pomieszczenie przeznaczone na ten cel. Udało się pozyskać regały. Co prawda mają one ponad pół wieku ale po umyciu są jak nowe. Dzięki pełnej poświęcenia pracy wreszcie komnata pałacowa stała się nieco przytulniejsza. Rozłożone na regałach książki zmieniły wygląd tego miejsca. Pojawili się pierwsi darczyńcy. To dzięki nim nasze zbiory wciąż się powiększają. Zaczęli nas odwiedzać zarówno zwykli turyści jak i regionaliści. Dzięki temu podpisaliśmy pierwsze umowy o współpracy. Bardzo ważne było podjęcie współpracy z Książnicą Karkonoską w Jeleniej Górze. Dzięki posiadaniu w naszych zbiorach pozycji, których nie ma w Książnicy, możemy uzupełniać luki i użyczane przez nas materiały zasilają, po digitalizacji, kolekcje jeleniogórskiej biblioteki cyfrowej. Tym samym udostępniamy je bardzo dużemu kręgowi odbiorców.

Pracownia krajoznawcza musi oczywiście realizować podjęte założenia ale przede wszystkim musi być miejscem spotkań i podejmowania nowych, często bardzo nietypowych, czy wręcz dziwacznych wyzwań. Musi być po prostu miejscem, które żyje. Miejscem, w którym toczy się życie (krajoznawcze). Dlatego też 31 stycznia 2015 r. zostało zorganizowane I Sympozjum popularno-naukowe o Grzbiecie Lasockim. Temat spotkania nie był przypadkowy. Grzbiet Lasocki jest co prawda niewielką jednostką geograficzną ale za to wywołującą wielkie emocje. Jest miejscem i tajemniczym, i ciekawym, i za razem pięknym. Nie ma co się zatem dziwić, iż na to pierwsze spotkanie przybyło tak wiele osób. Stworzyło nam to pewien kłopot ale przysporzyło wiele radości, gdyż utwierdziło nas o prawidłowości podjęcia takiego wyzwania. Dlatego postaramy się w niedługim czasie ponownie zaprosić do Bukowca wszystkich żłaknionych wiedzy.

31 stycznia 2015 r. zapisał się też w historii Związku Gmin Karkonoskich jako dzień oficjalnego otwarcia Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy.



Pierwsi goście w Pracowni. Foto: Krzysztof Tęcza

GŁOS W DYSKUSJI



fot. Krzysztof Tęcza

Dziękując za organizację tej imprezy chciałbym przedstawić kilka pytań, na które mam nadzieję uzyskać odpowiedzi. Jestem, tak jak mój szanowny kolega Krzysztof Mazurski, geografem.

Temat dzisiejszego spotkania – Grzbiet Lasocki – niejako wymusza na nas stawianie wielu pytań, na które wydaje się, że znamy odpowiedzi. Dlaczego zatem stawiamy pytania związane z Grzbietem Lasockim, gdy wszyscy jesteśmy chyba zgodni co do tego, że są to Karkonosze. Karkonosze w geograficznym ujęciu niezaprzeczalnie rozciągają się od Przełęczy Szklarskiej na zachodzie do Przełęczy Lubawskiej na wschodzie, któreśdy będzie kiedyś przechodzić autostrada, jak wybudowany zostanie największy w Polsce tunel w rejonie Starych Bogaczowic.

Właśnie ta wschodnia granica Karkonoszy w związku z tym, że dziś o niej mówimy była problematyczna. Co się na to składało? Ja chodzę po górach 60 lat, jestem uczniem prof. Walczaka, którego też tu wodziłem jako przewodnik. Kiedy zawiodłem profesora na Purpurowe Jezioro był tak zachwycony, że podczas rozmowy wypłynęła także sprawa Grzbietu Lasockiego. Było to ponad pięćdziesiąt lat temu.

Dlaczego Grzbiet Lasocki w Karkonoszach? Ano dlatego, że jak słyszeliśmy już tu, geologicznie wszystko pasuje tylko, że w Karkonoszach nie ma wapieni, w Karkonoszach nie ma węgla, a w Żaclerzu jest. Czesi na turystycznej mapie obszarów granicznych z 1961 roku zaznaczyli przejścia graniczne utworzone na Przełęczy Karkonoskiej oraz w Jakuszycach. Na Okraju nie było wtedy przejścia granicznego. Otworzono je dopiero zimą kiedy to został oddany stosowny obiekt.

Dlaczego mówię o granicy? Dlatego, że ta granica państwowa, a właściwie jej przebieg, spowodowała, że od 1945 roku do lat sześćdziesiątych, do 1961 roku, po Lasockim Grzbiecie nikt nie chodził. Ja mieszkając w Wałbrzychu miałem kontakt z Batalionem WOP, w którym było koło PTTK. Granica państwowa to przepisy. Do czasów stalinowskich bardzo specyficzne przepisy. Powiat Kamiennogórski był wyłączony zupełnie z ruchu turystycznego. I dostanie się na Lasocki Grzbiet graniczyło z cudem. Nikt nie mógł tam wejść, bo żołnierze ze strażnicy na Okraju byli tak czujni, że każdego kto zaczął iść w stronę Łysociny zwiłali do samochodu i odwozili na dół, a później do Lubania. I te przepisy graniczne powodowały, że Grzbiet Lasocki był turystyczną białą plamą.

Zapewne wiele osób z obecnych tu na Grzbiet Lasocki do tej pory jeszcze nie weszła. Apeluję, udajcie się tam jak najprędzej. Dzisiaj z dostępnością tego terenu nie ma problemu. Nie to co dawniej. Pamiętam jak ja w 1961 roku posiadając stosowne pozwolenie, co prawda telefoniczne, na przejście z Okraju do Lubawki, omal nie zostałem zastrzelony.

Później dzięki nawiązaniu bliższych kontaktów z Wop-em mogliśmy poruszać się tam w miarę swobodnie. Opis takiej wycieczki zamieściłem w 41 tomie Wierchów.

Oprócz wspomnianych problemów granicznych występowały także inne problemy mające wpływ na ruch turystyczny. Przede wszystkim nie było tam szlaku zielonego, który pojawił się wiele lat później. Nie było tam zagospodarowania. Schronisko na Okraju to niewiele jak na tego typu potrzeby. Dobrze, że na potrzeby publicznej rywalizacji pomiędzy Głucholazami a oddalonymi o 195 km Kowarami, Zakład Budowlano-Remontowy PTTK w Kowarach wybudował bacznię na Okraju. Była to pierwsza prawdziwa baza dla turystów, bo schronisko w Dolinie Srebrnego Potoku było miejscem, w którym aresztowano ludzi. Sam przeżyłem taki fakt. Mając na uwadze powyższe nie należy się dziwić, że nikt w ten Grzbiet Lasocki nie chodził. Zatem z turystycznego punktu widzenia Grzbiet Lasocki był wcześniej pod swoistą kotarą.

Z innych zagadnień związanych z Grzbietem Lasockim ważnym jest zagadnienie geograficzne. W Sudetach występuje tzw. układ sudecki czyli północny zachód, południowy wschód. Pasma w Sudetach w zdecydowanej większości tak właśnie przebiegają. U nas są to Góry Izerskie, Góry Kaczawskie, Karkonosze. Nie pasują do tego schematu Rudawy Janowickie bo biegną prostopadle do tego kierunku. Ale dalej Góry Wałbrzyskie, Góry Sowie, Góry Bardzkie, Góry Złote już tak. Wszystko układa się w pasma, natomiast Grzbiet Lasocki nie. Gdy w Karkonoszach stoki opadają do Karkonoskiego Padołu Śródgórskiego to na Grzbiecie Lasockim mamy zupełnie inny kierunek. Jest to kierunek północ południe, i stąd nie pasuje nam on do układu sudeckiego. Grzbiet Lasocki jest wyjątkiem, podobnie jak są nim Rudawy Janowickie. Z tego powodu coś nam nie pasuje, i stawiamy sobie pytanie.

Następne zagadnienie dotyczy hydrografii. Co prawda Karkonosze są wododziałem. Na południe ciek wodny dąży do Łaby, na północ do Bobru. Grzbiet Lasocki, pomimo tego, że nie jest w układzie poprzecznym, w tym układzie sudeckim, zachowując swój układ północ południe ma stoki do Bałtyku czyli krótko mówiąc do Bobru i ma stoki czeskie, które dążą znowu do Łaby. Zatem układ grzbietu, ten jak ja to określam pionowy, północ południe, pomimo tego, że kierunkowo jest inny ale hydrograficznie zgadza się z układem w Karkonoszach.

Na koniec należy wspomnieć, oprócz zagadnień hydrograficznych czy klimatycznych, o tym jaka jest granica tego grzbietu, który nie tylko jest grzbietem, z którego schodzą lawiny podobnie jak w Karkonoszach. Wszyscy zgadzają się, że granica zachodnia Grzbietu Lasockiego to Okraj. Jeśli chodzi o granicę wschodnią nie jest to już takie jasne. Czesi mówią, że Grzbiet Lasocki dochodzi aż do Żaclerza. Dawniej, w latach obowiązywania konwencji turystycznej, gdy wydawano odpowiednie przepustki, powstał na te potrzeby obszar turystyczny Karkonosze. I te Karkonosze zgodnie z mapą turystyczną ciągnęły się aż do Kudowy, do następnego przejścia granicznego, bo od Okraju do Kudowy przekraczać granice mogły tylko kobiety pracujące w Czechosłowacji.

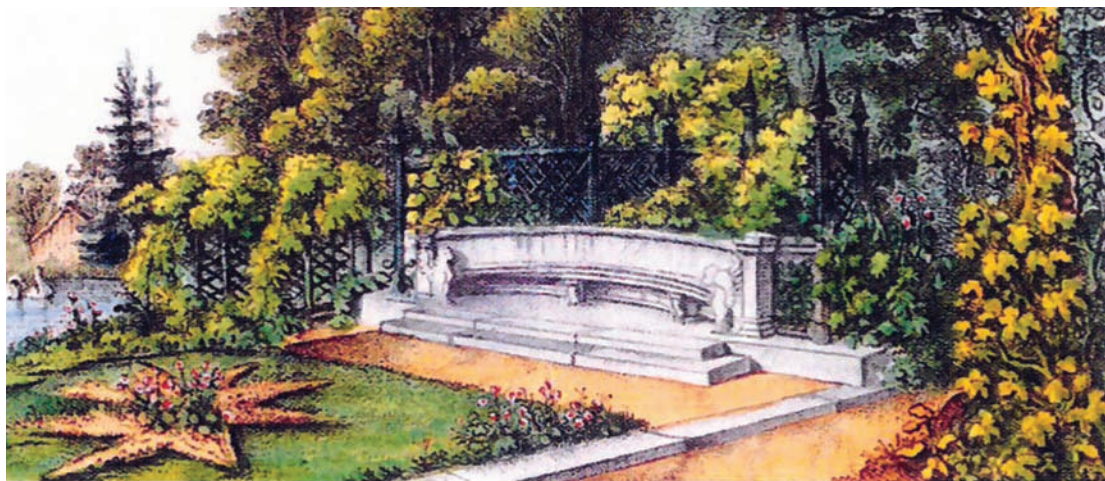
Na koniec myślę, że należy przyjąć obecne działania Karkonoskiego Parku Narodowego na rzecz rozszerzenia tegoż Parku, jako krok w dobrym kierunku, gdyż gdy to nastąpi, to według starego powiedzenia i wilk będzie syty i owca cała, a turyści zadowoleni. I nikt nie będzie się już wtedy zastanawiał czy Grzbiet Lasocki jest w Karkonoszach czy nie.

KRZYSZTOF TĘCZA

ODNALEZIONO ŁAWECZKĘ HRABINY VON REDEN

Bukowiec to mała miejscowość nieopodal Kowar. Zatopiona w zieleni i otoczona stawami. Mimo, iż od głównej drogi prowadzącej z Jeleniej Góry do Kowar dzieli ją tak niewiele, to czas płynie tu nieco wolniej. Nikomu nigdzie się nie spieszy. Jest tutaj jednak coś co wyróżnia tę miejscowość od innych. Każdy pomyśli, że są to przepiękne widoki na Karkonosze. Oczywiście. Ale nie tylko. Widoki podobne rozpościerają się także z sąsiednich wiosek. Ci, którzy osiedlają się tu w dniu dzisiejszym cenią sobie bliskość do głównych ośrodków naszego regionu, piękno tego miejsca ale przede wszystkim to coś, czego, tak na dobrą sprawę nie da się opisać. Coś czego przy dłuższych wyjazdach brakuje. Coś co powoduje, iż chce się tu wracać, i to jak najszybciej.

Nic więc dziwnego, że dwa wieki temu posiadłość nabył hrabia Friedrich von Reden, który przebywając tutaj zakochał się w tym miejscu. Ale tak naprawdę prawdziwa świetność Bukowca miała dopiero nadejść. Hrabia postanowił utworzyć romantyczny park krajobrazowy. A, że był on człowiekiem czynu szybko okazało się, że dzieło jakiego się podjął, stało się wzorem dla innych. Stworzone na obszarze setek hektarów założenie posiadało ład



Litografia kolorowana Ernsta Wilhelma Knippela

i harmonię. Całości dopełniały elementy małej architektury ogrodowej. Wszystko miało tu swoje miejsce i uzasadnienie. Dlatego też szybko miejsce to stało się ważnym ośrodkiem życia kulturalnego i towarzyskiego.

Niestety, tak to już jest na tym świecie, że gdy ktoś robi coś dobrego czy pożytecznego prędzej czy później spotyka go nieszczęście. W roku 1815, po trzynastu latach małżeństwa, umiera hrabia Reden. Jego żona Friederike od tej pory musi zmagać się z wszystkimi sprawami sama. A, że była ona kobietą nieograniczającą się tylko do własnej osoby, wiele jej prac kierowanych było w stronę potrzebujących. Była ona bardzo czuła na niedolę ludzi biednych i dlatego starała się im pomagać. Niemniej sama potrzebując wytchnienia korzystała z dobrodziejstwa posiadania tak pięknej posiadłości. Często chodziła do herbaciarni, zbudowanej przez jej męża, który w ten sposób wyraził swoją miłość do niej w rocznicę ich ślubu. Zresztą na terenie parku było znacznie więcej podobnych obiektów. Jednak z czasem ani siły ani zdrowie nie pozwalały na dalsze spacery. Dlatego hrabina korzystała z miejsc położonych bliżej pałacu.

Hrabina doprowadziła do zmontowania w Karpaczu Górnym rozebranego na części i przewiezonego z Norwegii kościółka. Ponieważ podobnych świątyń było tam wiele niektóre z nich stały się zbędne. Natomiast na naszym terenie tego typu obiekt stał się od razu celem wycieczek. Oczywiście miał on służyć przede wszystkim wiernym. Niemniej jego architektura wzbudzała tak wiele emocji, że szybko został wizytówką regionu.

Friederike tęskniąca za mężem wykorzystywała ładną pogodę by podziwiać widoczne na horyzoncie Karkonosze. Chcąc poprawić jej humor król Fryderyk Wilhelm III postanowił utworzyć w pobliżu pałacu miejsce, w którym hrabina będzie mogła zażywać odpoczynku nie oddalając się zbyt daleko od niego. W tym celu zlecił wykonanie marmurowej ławeczki. Nie była to jednak ławeczka w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Po pierwsze jej rozmiary umożliwiały swobodne korzystanie z niej kilku osobom. Po drugie była ona wykonana w kształcie łuku co umożliwiało swobodną konwersację siedzących tu osób. Po trzecie wreszcie była ona stosownie ozdobiona. Po obu jej końcach ustawiono kolumny zwieńczone postaciami gryfów. Całość usytuowano na niewielkim podwyższeniu, do którego prowadziły dwa kamienne stopnie. Za ławeczką ustawiono drewnianą pergolę, po której wili się pnącza. Tworzyło to bardzo przytulny zakątek. Nic więc dziwnego, że ów prezent przypadł do gustu hrabinie. Od tej pory często odpoczywała na tej ławeczce podczas spacerów wokół stawu. Zwłaszcza, że roztaczały się stąd piękne widoki.

Niestety po II wojnie światowej, kiedy na tych terenach działy się różne rzeczy, nie przywiązywano zbyt dużego znaczenia do założeń parkowych, a tym bardziej do obiektów małej architektury, które to niejednokrotnie uważano za elementy zbędne lub wręcz przeszkadzające. Tak właśnie było ze wspomnianą ławeczką. Gdy czyszczono stawy, wykorzystywane wtedy do hodowli ryb, przeszkadzającą, bo stojącą na grobli ławeczkę zepchnięto spychem nieco na bok a następnie przykryto wydobytych z dna stawu mułem. W ten sposób ławeczka znikła z krajobrazu parkowego. Ponieważ nikomu nie była ona wówczas potrzebna szybko zapomniano o niej i gdy nastały nowe lepsze czasy dla znajdujących się tu obiektów nikt już nie pamiętał o niej. Ustawiono zatem w miejscu gdzie powinna się ona znajdować tablicę informacyjną, na której napisano: „Miejsce ustawienia i wygląd klasycy-



Odnalezione fragmenty ławeczki. Foto: Krzysztof Tęcza

stycznej marmurowej ławki, ..., można ustalić na podstawie XIX-wiecznych litografii, gdyż do dziś nie zachował się żaden z jej elementów”.

Możliwe, że sytuacja taka trwałaby nadal, jednak do Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów, która jest obecnie właścicielem tego terenu, dotarła informacja o tym co wydarzyło się tu kilkadziesiąt lat temu. Postanowiono zatem sprawdzić te rewelacyjne doniesienia i w styczniu 2015 roku podjęto prace porządkowe. Zebrano znajdujący się tu nadkład i zaczęto bardzo ostrożnie wgłębiać się w teren. Po chwili natrafiono na kamienne elementy, które kształtem przypominały detale ławeczki. Z niekłamaną radością i zapałem kontynuowano dalsze prace. W rezultacie tego odkopano kolejne elementy. W sumie było ich 28 sztuk. Wśród nich są cztery półokrągłe oparcia (w tym jedno złamane), są dwa kwadratowe wzmocnienia, oraz półokrągłe siedzisko. Niestety to ostatnie niekompletne. Za to elementy podpierające je prawdopodobnie są kompletne, choć popękane. Jest także jeden ze słupków zdobiących boki ławeczki oraz kamienie, z których wykonano schodki. Aby sprawdzić czy ławeczka jest kompletna ułożono je tak jak powinny być zmontowane. Okazało się, że w zasadzie wystarczy je umyć i scalić a ławeczka znowu będzie ozdobą parku. Co prawda brak jest niektórych ozdób ale może jeszcze uda się je odnaleźć. Na razie, ze względu na okres zimowy wydobyte spod ziemi kamienne elementy ławeczki, czekają na cieplejszą pogodę, kiedy to będzie można ponownie je scalić i ustawić na grobli. Pewnie miejsce ponownego ustawienia ławeczki ulegnie zmianie, by osoby korzystające z niej mogły delectować się niezmaconymi widokami na Karkonosze.

Oczywiście w takiej sytuacji zachodzi konieczność wykonania nowej tablicy informacyjnej ale to już drobiazg. Najważniejsze jest, że ławeczka odnalazła się i jest nadzieja, że hrabina Friederike von Reden na powrót będzie miała gdzie odpoczywać podczas swoich spacerów. Nie zdziwny się zatem gdy ją tu ujrzymy.

TOWARZYSTWO KARKONOSKIE PO WALNYM ZJEŹDZIE

W dniu 26.03.2015 r. w pałacu w Bukowcu odbył się XV Walny Zjazd Członków Towarzystwa Karkonoskiego. Obrady, ze względu na brak kworum rozpoczęto w drugim terminie. Nie przeszkodziło to jednak w przybyciu kolejnych uczestników. Każdy z przybyłych, po spełnieniu wymogów regulaminowych, otrzymywał mandat uprawniający go do głosowania.

Od samego początku pewnym była tylko jedna informacja. Wiadomo było, że obecny prezes nie będzie kandydował na żadne stanowisko. Uznał bowiem, że wypełnił już swoją misję i może teraz, ze spokojnym sumieniem, przekazać stery w nowe ręce. Pozostało mu tylko otwarcie Zjazdu. Trzeba przyznać, że wywiązał się z tego zadania bardzo dobrze. Nikt nie spodziewał się, że witając przybyłych powita on każdego z imienia i nazwiska. Dalsze obrady poprowadził, wybrany jednogłośnie na Przewodniczącego Obrad, Witold Szczudłowski. Na Sekretarza Obrad wybrano Anetę Wyrostek.

Po przyjęciu porządku i regulaminu obrad przegłosowano uchwałę nr 1/2015 w sprawie nadania członkostwa honorowego Towarzystwa Karkonoskiego dla Marka Nałęcz-Sochy i Pawła Trybalskiego. Obaj panowie jak nikt z obecnych zasłużyli sobie na takie wyróżnienie. Niestety, ze względu na stan zdrowia Paweł Trybalski nie był obecny na sali. Dlatego też stosowny dyplom z rąk przewodniczącego obrad odebrał jedynie Marek Nałęcz-Socha. Oczywiście nie skończyło się tylko na wręczeniu kwiatów. Pani Agata Rome-Dzida odczytała przygotowaną laudację. Wymieniła w niej tak wiele zasług wyróżnionego, że aż wprowadziła Go w lekkie zakłopotanie. Jeżeli jednak ktoś, tak jak nasz laureat, całe życie podejmuje działania, których celem jest pomaganie innym, musi się liczyć z tym, że lista jego pozytywnych działań może być długa.

Kolejnym punktem obrad było wybranie Komisji Statutowych. Dopiero po tej czynności przybyli mogli wysłuchać sprawozdania Zarządu za rok 2014 oraz sprawozdania finansowego na koniec 2014 roku i sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Stosowne dokumenty przedstawili Marek Nałęcz-Socha, Danuta Kołodziej i Jan Hanc. Po dyskusji nad przedłożonymi dokumentami przystąpiono do głosowania w poszczególnych sprawach. Udzielono wówczas absolutorium ustępującemu Zarządowi w składzie: Marek Nałęcz-Socha, Tadeusz Siwek, Małgorzata Ambicka, Stanisław Schubert, Danuta Kołodziej, Jadwiga Mazur, Janusz

Korzeń i Komisji Rewizyjnej w składzie: Jan Hanc, Mirosława Joško, Kazimiera Gronostaj. Podjęto także kilka uchwał dotyczących co prawda spraw wydających się kosmetycznymi ale będących jakże istotnymi dla organizacji. Chodzi o dokonanie zmian w Statucie Towarzystwa Karkonoskiego. Ponieważ niedawno Towarzystwo zmieniło swoją siedzibę zaszła konieczność zmiany oficjalnego adresu. Obecnie Towarzystwo Karkonoskie ma swoją siedzibę w pałacu w Bukowcu, który jest własnością Związku Gmin Karkonoskich. Przeglęso-
sowano także uchwałę ustalającą aktualną wysokość składki członkowskiej i wpisowego.



Członek Honorowy Towarzystwa Karkonoskiego Marek Nałęcz-Socha. Foto: Krzysztof Tęcza

Bodajże najdłuższą częścią obrad była dyskusja programowa. Chodziło o ustalenie kierunków działania Towarzystwa na najbliższe lata. W tej części spotkania głos zabrał Janusz Korzeń, który przedstawił dokument *Tez Karkonoskich II* będących zarysem strategii zrównoważonego rozwoju Regionu Karkonoskiego. Ponieważ dokument ten jest dosyć obszerny omawiający zaapelował do obecnych by zapoznali się z nim w stosownym czasie i przesłali swoje uwagi. Zostaną one uwzględnione przy dalszych pracach.

W międzyczasie wpłynęło wiele wniosków dotyczących spraw finansowych związanych z wysokością składki członkowskiej ale także z planami wydawniczymi Towarzystwa. Były także głosy domagające się mocniejszej niż dotychczas współpracy z instytucjami w ramach opracowywania nowoczesnej informacji dla turystów. Wnioskowano także o kontynuacji współpracy przy zagospodarowywaniu Borowego Jaru. Nie mniej ważnym wnioskiem był postulat domagający się ustanowienia nagrody „Berło Ducha Gór” dla zasłużonych obywateli regionu. Ponieważ wiele z tych wniosków jest zbieżnych zachodzi konieczność usystematyzowania ich by móc nad nimi pracować w dalszym czasie.

Po przedstawieniu kandydatów do nowych władz Towarzystwa następuje najbardziej oczekiwany punkt Zjazdu. Delegaci wybierają członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Ci udają się na naradę, podczas której ustalą kto jakie będzie zajmował stanowisko. W tym czasie wyborcy mogli wysłuchać recitalu pana Wyróstka, który jest wirtuozem gry na akordeonie.



Nowe władze Towarzystwa Karkonoskiego. Foto: Krzysztof Tęcza

Po dosyć długich obradach za zamkniętymi drzwiami podjęto ostateczne decyzje. Mamy nowe władze Towarzystwa Karkonoskiego!

Prezesem został **Janusz Korzeń**, wiceprezesami **Arkadiusz Babczuk** i **Witold Szczudłowski**, sekretarzem **Krzysztof Tęcza**. W skład zarządu weszli jeszcze **Bogusław Jasiński**, **Marian Kachniarz** i **Andrzej Raj**. Do Komisji Rewizyjnej wybrano **Jana Hanca**, **Danutę Kołodziej** i **Marcina Kaflika**, który został jej przewodniczącym.

Teraz członkom Towarzystwa Karkonoskiego pozostało już tylko wyrazić swoje nadzieje i obawy związane z dalszymi pracami i wyzwaniem jakie czekają przed nami. No właśnie, przed nami, gdyż myślę, że każdy z członków Towarzystwa zdaje sobie sprawę, iż zadania jakie stoją przed nami, nie dotyczą tylko członków wybranych władz. Dotyczą one nas wszystkich. Każdy członek Towarzystwa Karkonoskiego musi bowiem być świadom tego, że tylko zbiorowa praca przynosi pozytywne efekty i dlatego nowe władze, nie pracując przecież w oderwaniu od swoich wyborców, liczą na Waszą Koleżanki i Koledzy pomoc i współpracę.

XX LAT MUZEUM ZABAWEK W KARPACZU

Kto by pomyślał, że dwadzieścia lat minie tak szybko. A jednak. Decyzję o utworzeniu muzeum, któremu początek dały zbiory Henryka Tomaszewskiego, podjęto 28 lutego 1995 roku. Niektórzy dziwią się dlaczego akurat tutaj. Nie ma jednak w tym fackie nic dziwnego. Wszak Henryk Tomaszewski był obywatelem Karpacza od 1968 roku. W roku 1994 otrzymał tytuł „Zasłużony dla miasta Karpacza”. Po śmierci jego prochy zostały złożone na cmentarzu przy świątyni Wang. Uważał on, że dzieci uczą się najlepiej poprzez zabawę. I miał całkowitą rację. Bo czyż zabawka, nawet ta najmniejsza, nie oferuje bawiącemu się nią czegoś ciekawego, wesołego, czasami niewytłumaczalnego, ale zawsze daje radość. To dzięki zabawie zapominamy o smutku, wchodzimy w świat wyobraźni. Dzięki właśnie zabawkom dzieci rozwijają się i mądrzeją.

Zbiory Henryka Tomaszewskiego są wyjątkowe. Nie mówimy tu oczywiście o ich wielkości, ale o wielkiej różnorodności. Zabawki przekazane przez mistrza pochodzą w zasa-



Foto: Krzysztof Tęcza

dzie z całego świata. Są wśród nich egzemplarze niezwykle, pobudzające naszą wyobraźnię, są też jednak znane wszystkim odwiedzającym to miejsce. Spotkamy tu postaci z bajek naszego dzieciństwa. Ba niektóre znane są już dzieciom od wielu pokoleń. Bo niektóre z nich wcale nie starzeją się. Wciąż są lubiane i chętnie nabywane. Bo któż, pamiętając je z dzieciństwa, nie sprezentuje ich swoim pociechom.

W karpackim muzeum zabawki, dzięki panu Kazimierzowi Wiśniakowi, który wykonał dla nich bajkową scenografię, nabrały innego wymiaru. Nie są one tylko zwykłymi eksponatami. A jak ważna jest dobra forma prezentacji, widzimy dzisiaj codziennie, spotykając się na każdym kroku z byle jakością. Zabawka nie może być byle jaka. Musi bowiem spełnić oczekiwania dzieci. Chociaż kto jak kto ale dzieci potrafią cieszyć się z wszystkiego.

Ponieważ zbiór wciąż uzupełniano o nowe eksponaty, szybko okazało się, że pierwotna siedziba jest zbyt mała by pomieścić rozrastającą się kolekcję. Dlatego, mimo krytycznych uwag, dobrze się stało, że ratując bardzo ciekawy zabytek kolejnictwa, miasto postanowiło przekazać dworzec nieczynnej stacji kolejowej na potrzeby muzeum. Od tej pory muzeum odżyło. Nie dość, że zyskało dużo nowego miejsca, to dodatkowo mogło pokusić się o stworzenie działu związanego z koleją. Mało tego teren przy dawnej stacji oprócz lepszego usytuowania pozwolił na utworzenie wielu miejsc parkingowych co nie jest bez znaczenia jeśli chodzi o udostępnienie obiektu.

Dwadzieścia lat w życiu muzeum to może niewiele, jednak dwadzieścia lat ciągłego sprawiania radości odwiedzającym to miejsce, to dużo, bardzo dużo. Nic więc dziwnego, że na dzisiejszą (27.02.2015 r.) uroczystość przybyło tak wiele osób. Niektóre przyniosły z sobą prezenty. Sprawily tym radość gospodarzowi wieczoru pani Agnieszce Lemiszewskiej dyrektor muzeum. Pani Agnieszka opowiedziała o dawnych czasach kiedy tworzone placówki ale także odniosła się do chwili obecnej i przyszłości zbiorów. Zaproponowała obejrzenie nowych ekspozycji i podziękowała wszystkim za pomoc i wsparcie.

Obecny na jubileuszu burmistrz Miasta Karpacz pan Radosław Jęcek w imieniu rady miasta podziękował pracownikom muzeum i wręczył im stosowne listy gratulacyjne. Również pani dyrektor muzeum przyłączyła się do tych podziękowań. Słowa podziękowania skierowała także do władz miasta Karpacza oraz członków Rady Muzealnej. Nie zapomniała o firmach i osobach prywatnych wspomagających placówkę.

Miłą niespodzianką dla wszystkich było pokazanie filmu o muzeum zrealizowanym przez Młodzieżowe Studio Reporterskie. Dzięki temu można było zobaczyć jak wszystko zmieniało się, jak wyglądały początki pracy przy tworzeniu zbioru oraz twarze osób zasłużonych dla tej instytucji, twarze osób które dalszą pracę dla dobra placówki przekazały w nowe ręce. Oczywiście nie oznacza to, że już nic nie robią dla muzeum, jednak pojawiają się tu znacznie rzadziej niż dawniej. Nie można jednak zapominać o ich pracy.

Dzisiaj, z okazji XX rocznicy istnienia tego wyjątkowego miejsca, wypada życzyć by przez następne lata z budynku tego wychodzili, tak jak dotąd, ludzie uśmiechnięci. Ludzie, którym dane było przeżyć właśnie coś wyjątkowego, ciekawego i przypomnieć sobie, chociaż na chwilę, czasy swojego dzieciństwa.

60. JUBILEUSZOWY OGÓLNOPOLSKI RAJD NARCIARSKI „KARKONOSZE 2015”

Turystyka ma różne oblicza. Najpopularniejszą jej odmianą jest oczywiście turystyka piesza. To właśnie piechurzy od niepamiętnych czasów poznawali kraj przemierzając się na własnych nogach. Początkowo terenem ich zainteresowania były niziny. Z czasem jednak coraz częściej spoglądali oni na góry. Gdy pojawili się w nich, stworzyli turystykę górską. Ze względu jednak na piękno jakie zastali w górach nie chcieli pozbawiać się tych wspaniałych doznań w okresie zimowym kiedy to góry, zasypane białym puchem stawały się zwykle niedostępne dla przeciętnego turysty. Wymyślili odpowiedni sprzęt. Najpierw był to sprzęt ułatwiający poruszanie się po głębokim śniegu, dzisiaj znany jako rakiety śnieżne. Później wymyślono narty. Gdy je stworzono powstała zimowa turystyka górska będąca najwyższym stopniem turystyki. To właśnie ludzie uprawiający turystykę narciarską osiągnęli szczyty, w przenośni i dosłownie. To oni, jako pierwsi, mogli przeżyć chwile przyjemności a zarazem grozy, jakich nie spotyka się na nizinach. To oni posmakowali tej niemożliwej do opisanego przyjemności wynikającej z obcowania z przyrodą w okresie zimy. Dlatego też zaczęto organizować różnego rodzaju rajdy i imprezy typowo narciarskie. Początkowo nie miało znaczenia kto na jakich nartach jeździ. Z czasem zaczęto dzielić turystów na grupy wykorzystujące różnego rodzaju narty. Dzisiaj trasy narciarskie pokonuje się na nartach ski-turowych, biegowo-śladowych oraz raketach śnieżnych. Oczywiście nie bez znaczenia w tego typu turystyce jest posiadanie odpowiedniej kondycji fizycznej, nie wystarczą tu bowiem same chęci. Turystyka narciarska jest nie tylko wymagająca ale często bywa niebezpieczna. I właśnie dlatego trzeba, uprawiając ją, znać podstawowe zasady dotyczące przebywania w górach, udzielania pierwszej pomocy, doboru stosownego ekwipunku, topografii terenu czy wręcz umiejętności dobrania odpowiedniego ubioru. Wszystkie te, często wydawałoby się błahe czynniki, mają wpływ na komfort jazdy, nasze zdrowie a często i życie.

Turystyka narciarska szybko stała się tak popularna, że powstające organizacje zaczęły tworzyć odznaki turystyczne, początkowo zachęcające do ich zdobywania, później określające wręcz umiejętności i doświadczenie ich zdobywców. Dlatego były one coraz chętniej zdobywane.

Zorganizowane narciarstwo na ziemiach Polskich rozpoczęło się na początku XX wieku. To wtedy zaczęły powstawać pierwsze organizacje narciarskie. Doprowadziło to do po-

wstania Polskiego Związku Narciarskiego. I to właśnie ta organizacja w roku 1932 stworzyła odznakę górską PZN. Dzisiaj PTTK jest kontynuatorem tej odznaki przekształconej w Górską Odznakę Narciarską. Kto zapozna się z regulaminem tej odznaki będzie wiedział, że wcale nie jest tak łatwo ją zdobyć. Dlatego też pomocą w tym jest organizowanie rajdów narciarskich podczas których pod fachowym okiem doświadczonych przewodników można spełnić wymogi regulaminowe odznaki.

Po II wojnie oświatowej, gdy powstały warunki do uprawiania turystyki narciarskiej w Sudetach zaczęto organizować, zgodnie z ówczesnymi wytycznymi władz państwowych, wielkie masowe imprezy turystyczne. I to właśnie wtedy miał miejsce pierwszy rajd narciarski Karkonosze. W kolejnych latach rajd ten przybierał różne formy by w końcu stać się cykliczną imprezą firmowaną przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. To właśnie działacze tego oddziału od początku zajmują się zarówno organizacją jak i realizacją rajdu Karkonosze. To dzięki ich wytrwałości a często i uporowi impreza ta nie znikła, tak jak wszystkie pozostałe, z kalendarza i na dzień dzisiejszy jest to najstarszy rajd narciarski w Polsce. Nie ma drugiej imprezy o takim stażu. Dlatego też na rajd wciąż przybywają chętni. Co prawda w dawnych czasach w rajdzie brało udział kilkaset, a nawet kilka tysięcy osób. Dzisiaj jest to już nie do pomyślenia. Ale to i dobrze, gdyż narciarska impreza górską nie może być masówką. Ani to bezpieczne ani przyjemne. Dzisiaj w rajdzie bierze udział kilkadziesiąt osób. I to w zupełności wystarczy. Prowadzący trasy mogą nie tylko zadbać o bezpieczeństwo uczestników ale także, co nie jest bez znaczenia, przekazywać im w trakcie wędrówki wiadomości krajoznawcze.

W roku obecnym Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze przygotował dla narciarzy biorących udział w 60. Jubileuszowym Ogólnopolskim Rajdzie Narciarskim „Karkonosze 2015” trasy zarówno po polskiej jak i czeskiej stronie gór. Turyści dotarli m. in. do Słonecznika, Śląskich Kamieni, Czeskich Kamieni, Źródeł Łaby, Wodospadu Kamieńczyka, Wodospadu Mumlavy, Twarożnika, Trzech Świnek. Zjechali do Špindleruv Mlýn by później dotrzeć na Przełęcz Karkonoską. Byli także w wielu czeskich schroniskach. Na noc jednak ścigali do schroniska Odrodzenie, a później do schroniska na Szrenicy, gdzie miało miejsce zakończenie rajdu i podsumowanie rywalizacji. To jeśli chodzi o Karkonosze. Kolejna bowiem trasa początkowo wiodła przez Góry Izerskie i dlatego pierwsze noclegi zorganizowano w Stacji Turystycznej Orle. Stamtąd trasa prowadziła przez graniczny mostek do Jizerki i Smedavy.

Narciarze w ciągu 7 dni poznali wiele ciekawych miejsc ale także doświadczyli zmienności pogody. Przeważnie było słonecznie i spokojnie, trafiły się jednak dni, kiedy to wiatr nie pozwalał utrzymać się na nogach przemierzającym się po niemalże szklanej powierzchni zbocza. I właśnie w takich momentach przydawało się doświadczenie a także kondycja. Bez tego ani rusz.

Podczas spotkania podsumowującego wyróżniono drużyny oraz uhonorowano poszczególnych narciarzy. Nie zapomniano także o organizatorach, dzięki którym od wielu lat rajd uważany jest za jeden z najlepszych jakie jeszcze odbywają się w naszym kraju. Nie bez znaczenia jest fakt, że Rajd Karkonosze to najstarsza tego typu impreza w Polsce. W podziękowaniu za wiele lat wyrzeczeń i darmowej pracy na rzecz turystyki narciarskiej komandor



Foto: Krzysztof Tęcza

rajdu Jan Jabłoński oraz wicekomandor Wanda Oryszczak otrzymali „miłe słowa” umieszczone na bardzo ładnych plakietach przeznaczonych do ustawienia na biurku. Osoby znające się na rzeczy, wypatrzą na pewno widoczne na tych obrazkach „chude bałwany”. A ci, którzy nie wiedzą o co chodzi niech starają się dowiedzieć. Nie będzie to takie łatwe.

Nagrody dla osób wyróżnionych wręczali: Irena Kempisty (naczelnik Wydziału Kultury i Turystyki UM Jelenia Góra), Edmund Brzozowski (przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej ZG PTTK) oraz Andrzej Mateusiak (wiceprzewodniczący ZO PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Krzysztof Tęcza prowadzący Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy powstałą przy Związku Gmin Karkonoskich wręczył ufundowane przez RPK nagrody dla osób, które dbały o bezpieczeństwo turystów na trasie a jednocześnie przekazywały im podstawowe informacje krajoznawcze. Oprócz Jana Jabłońskiego, doświadczonego skoczka narciarskiego, który otrzymał album o sportowcach ziemi jeleniogórskiej, nagroził Wandę Oryszczak, Leszka Popiela i Janusza Perza. Otrzymali oni komplety, wydawanego przez Karkonoski Park Narodowy i Związek Gmin Karkonoskich, kwartalnika Karkonosze.

Bardzo dużo radości sprawił wszystkim konkurs krajoznawczy, który poprowadził Włodzimierz Bayer. Za to Andrzej Mateusiak wygłosił prelekcję o turystyce narciarskiej w Karkonoszach. Była to duża dawka niespotykanych a i nieznanych informacji, które Andrzej odnalazł w starych publikacjach.

Jeśli ktoś myśli, że na tym zakończono ów wieczór to oczywiście bardzo się myli. Był to dopiero początek zabawy. Dopiero teraz zaczęto wspominać zarówno stare dobre dla narciarstwa czasy jak i opowiadać o przygodach jakie wydarzyły się podczas tegorocznej imprezy. Między innymi dowiedzieliśmy się skąd wzięło się określenie „chude bałwany”



Foto: Krzysztof Tęcza

i co ono w ogóle znaczy. Aby dobry humor nie opuszczał nikogo zbyt szybko przyszedł chłopak z gitarą (Jarek) i zaczęła się część artystyczna. Śpiewano znane wszystkim piosenki, zarówno górskie, szanty, jak i nie koniecznie związane z turystyką. Ktoś rzucił nieśmiało dowcip. Po chwili ktoś opowiedział coś zabawnego. No i poszło. Przesiedzieliśmy tak, jak to mówią, do białego rana. A o brzasku, po śniadaniu, ruszyliśmy by wykonać ostatnie zjazdy i dotrzeć do Szklarskiej Poręby czy Jakuszyca, a stamtąd do swoich domów.

Jestem pewien, że spotkamy się ponownie za rok. Magia Karkonoszy i Gór Izerskich nie pozwoli nam na siedzenie w domu.



ISSN 2449-741X